

...PAMIĘTNIK...



Dwudziestego Siódmego

SEJMU



ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO



BALTIMORE, MD.

SN
ze zbiorów
STANLEYA NAJA



...PAMIĘTNIK...



Dwudziestego Siódmego

SEJMU

ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

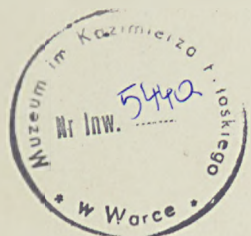


Od 15-go do 21-go Września, 1935

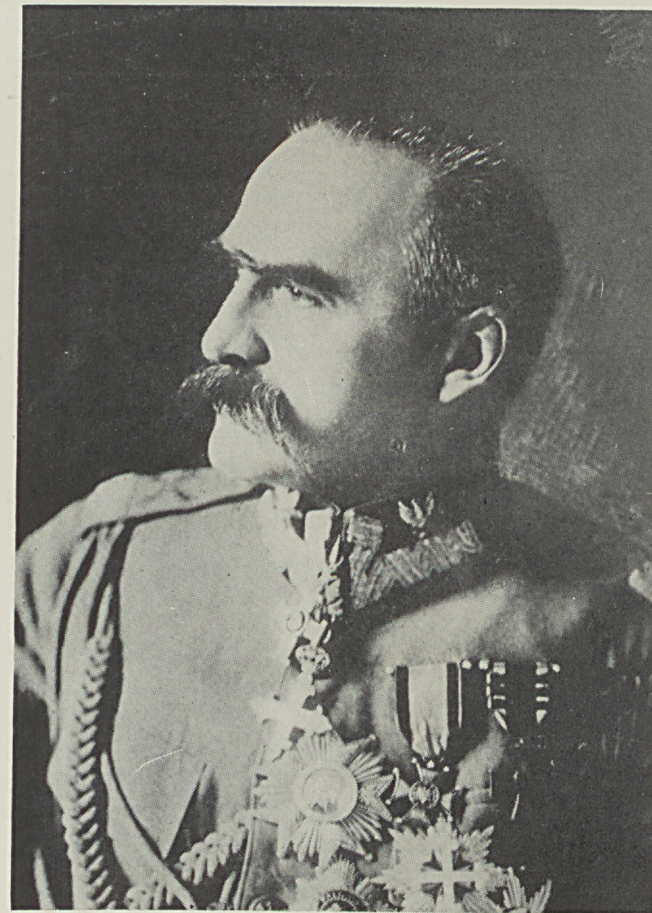
(SEPTEMBER 15-21, 1935)

Lord Baltimore Hotel

BALTIMORE, MD.



ŚWIETLANEJ PAMIĘCI
PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO



6-go
Grudnia
1867

12-go
Maja
1935

Odszedł w zaświaty wódz Polski, kochany,
Czarna się okrył żałobą kraj cały,
Pochylił głowę Polak zadumany —
Któż go wiódł będzie do zwycięstw i chwały?
On Polsce oddał każdą chwilę życia
I znosił dla Niej cierpienia i rany,
O wolność walczył prawie od powicia,
Aż wreszcie stargał niewoli kajdany...
Gdy walkę skończył, to ster ujął w dłonie
I dziś — potęgą wielką Polska świeci, —
Wskazał nam drogę, by po Jego zgonie
Nie pobłądziły znowu Polski dzieci.

Dzisiaj królewskie kryją Go grobowce,
Spoczywa cicho Król-Duch bez korony,
Zadowolony, że już na manowce
Nie pójdzie więcej naród wyzwolony.
Nie pójdzie więcej, bo duch Piłsudskiego
Wiedzie go dalej do świetlanej chwały —
Od Karpat do wód morza Bałtyckiego
I hen po kresy — idzie z Nim kraj cały!..
My zaś, tułacze, zdala od Macierzy,
Czcząc Jego pamięć, zróbmy przyrzeczenie,
Że każdy, jak On, w Polskę dziś uwierzy
I życiem dla Niej czyni poświęcenie!

POLAND WILL MARCH ON

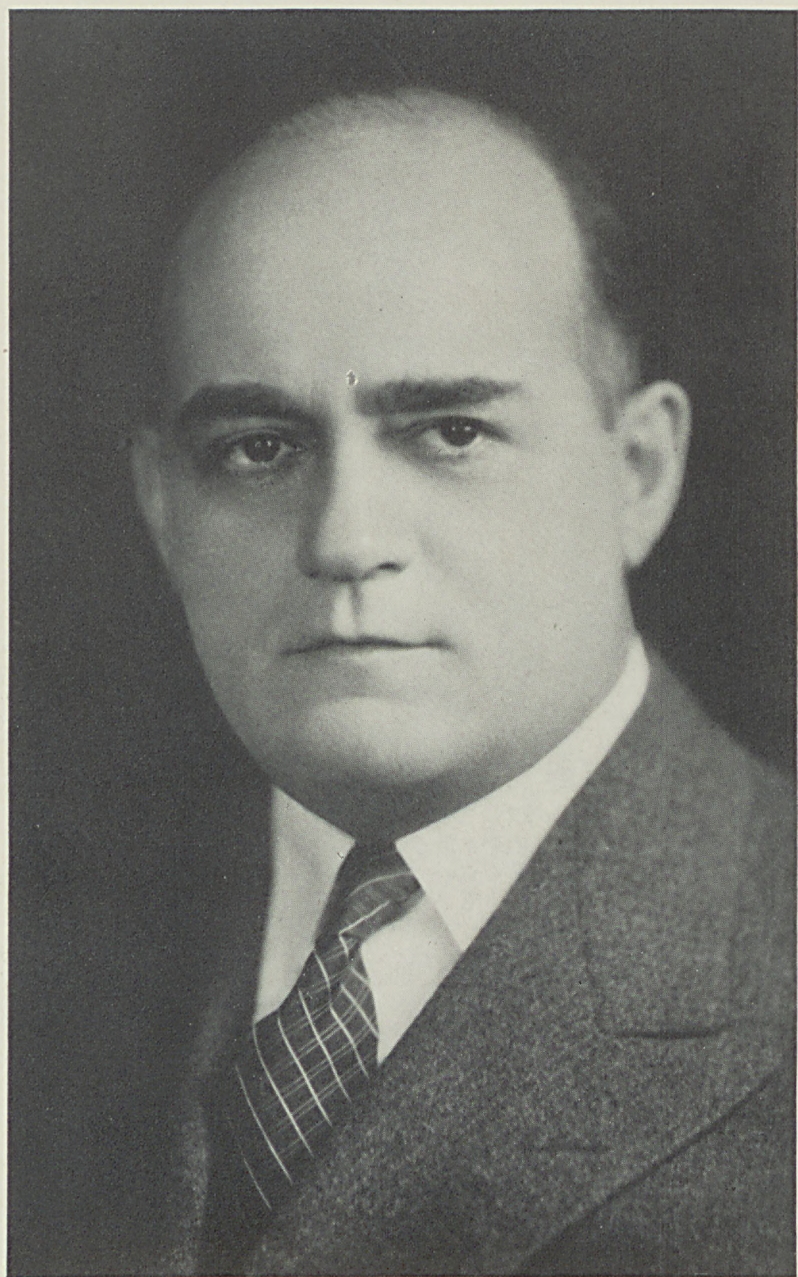
(The Polish American Review, Cleveland, Ohio.)

"There passed on into the history of a proud nation a man in whom all its ideals, all its noblest efforts, all its hopes and ambitions were concentrated and whom as its liberator, it loved and revered.

"As a spiritual leader, Marshal Pilsudski cannot be replaced. But Pilsudski was not only a leader. He was the nation's great educator who inspired his disciples and followers, who showed them the way to carry on the work where he had left it.

"Around them the nation has now rallied. They will close the ranks and carry high the banner of the great marshal. His noble heritage is in safe hands.

"Proud of his achievements, inspired by his teachings, Poland will march on."



FRANCISZEK X. ŚWIETLIK
Cenzor Związku Narodowego Polskiego

PATRZMY W PRZYSZŁOŚĆ!

KIEDY LAT TEMU PIĘCDZIESIĄT I PIĘĆ ZAŁOŻYCIELE NASZEJ ORGANIZACJI TWORZYLI ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI — PATRZYLI W PRZYSZŁOŚĆ, MAJĄC NA OKU TAK IDEOWE, JAK I PRAKTYCZNE WZGLĘDY. JAK JUTRZENKA JASNA, ŚWIECIŁA IM W ODDALI NADZIEJA WOLNEJ I NIEPODLEGŁEJ POLSKI. TO BYŁ ICH CEL — CEL DZISIAJ JUŻ ZREALIZOWANY. DO TEGO CELU ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI N I E J E D N ą PRZYCZYNIŁ CE-GIELKĘ..

DRUGI CEL, TO ZABEZPIECZENIE WDÓW I SIERÓT CZŁONKÓW NASZEGO ZWIĄZKU, KTÓRY ZAWSZE POZOSTANIE PROBLEMEM NIEDOKOŃCZONYM, PROBLEMEM, KTÓRY NAM ULEPSZAĆ I UTRWAŁAĆ PRZYCHODZI.

PRAW NATURY NIC NIE ZMIENI. PO NASZYCH ZAŁOŻYCIELACH PRZYSZLIŚMY MY — PO NAS PRZYJDĄ NASI SYNOWIE I CÓRY. MY JUŻ, TAK JAK NASI ZAŁOŻYCIELE, Z ZIEM POLSKICH CZŁONKÓW DLA ZWIĄZKU CZERPAĆ NIE BĘDZIEMY. NASZA PRZYSZŁOŚĆ LEŻY W NASZEJ WŁASNEJ KRWI, W NASZYCH WŁASNYCH DZIECIACH, KTÓRYM ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI W SPUSCZNIENIE POZOSTAWIMY.

PATRZMY W PRZYSZŁOŚĆ!.. MIEJMY NA UWADZE POTRZEBY I WYMOGI MŁODEJ GENERACJI, BEZ KTOREJ ZWIĄZEK ISTNIEĆ NIE MOŻE. TO CO WASZEMU I MOJEMU SYNOWI I CÓRCIE POTRZEBNE, WINNIŚMY MIEĆ W NASZEJ ORGANIZACJI.

BUDUJMY Z UWAGĄ, BUDUJMY NA PRZYSZŁOŚĆ, NA DŁUGIE WIEKI. KIEDY UTRZYMAMY NASZE DZIECI PRZY ZWIĄZKU, UTRZYMAMY JE PRZY POLSKOŚCI, BO KAŻDY ZWIĄZKOWIEC. CZY W POLSCE CZY TUTAJ ZRODZONY, KRWIĄ POLAKIEM SIĘ CZUJE. RÓBMY WSZYSTKO, ABY MŁODZIEŻ NASZĄ DO WSTĘPOWANIA W NASZE SZEREGI ZACHĘCIĆ. PAMIĘTAJMY, ŻE ZA LAT DZIESIĄTEK, DWA LUB TRZY NAJWYŻEJ, MIEJSCA NASZE ZAJMĄ CI, DLA KTÓRYCH ZWIĄZEK BUDOWAĆ I ULEPSZAĆ JEST NASZYM OBOWIĄZKIEM. WIĘC — PATRZMY W PRZYSZŁOŚĆ!

FRANCISZEK X. ŚWIETLIK,
CENZOR Z. N. P.



JAN ROMASZKIEWICZ
Prezes Związku Narodowego Polskiego

Idźmy w Jasną Przyszłość Wielkich Zadań Jakie Stają Przed Nami!

Ten tylko traci wiarę w lepsze jutro, kto utracił wiarę w samego siebie i w otoczenie, w którym żyje. Ponieważ zawsze wierzyłem w LUD ZWIĄZKOWY, w jego zbiorową uczciwość i zdrowy rozsądek, przed każdym niemal sejmem miałem możność wywnioskować, które z ważniejszych zadań sejmowych przedstawicielstwo tego ludu związkowego podejmie i poleci przeprowadzić.

Tej wiary nie pozbyłem się nigdy, przeciwnie, jeszcze ją umocniłem w sobie, gdy jako Prezesowi, danem mi było w udziale nawą związkową sterować. Nie zdołały tej wiary zachwiać we mnie spory i walki, gdyż każda wielka rzecz rodzi się, rozwija i potężnieje w ogniu tarć i przeciwności, inaczej nie byłaby wielką. Stąd też i w najlepszy wynik prac i dążeń Sejmu XXVII wierzę i przekonany jestem, że zasłużona organizacja nasza nie zboczy z drogi, którą kroczy od pół wieku przeszło, a która go wiedzie ku świetlanym celom, jakim na imię jest: WIELKOŚĆ WYCHODZTWA POLSKIEGO W AMERYCE PRZEZ WIELKOŚĆ ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO. Fundamentem tej wielkości jest i będzie silnie utwierdzona polskość w milionach ludu polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Niechże do tego utwierdzenia zdążają wszystkie uchwały Sejmu w Baltimore, niech im błogosławią świetlane postacie minionych dziesiątków lat, które życie swe dla realizacji wielkich ideałów, rzuconych przez pionierów dzisiejszego naszego przodownictwa poświęciły.

Niech przez wielką zbiorową duszę naszego Związku i przez czyn zbiorowy, na godnych uchwałach sejmowych oparty, powstaną nowe potężne zręby naszego gmachu organizacyjnego, w którym ochrony i oparcia szukać będą przyszłe pokolenia nasze.

Niech z Sejmu baltimorskiego spłynie na miliony ludu polskiego w Ameryce duch nowy, duch twórczy, chwały polskiej świadomy, nią dumny i pancerny, aby w promieniach tej chwały potężniała polskość w najdalsze pokolenia, Związkowi i Wychodztwu na pożytek, cześć i zwycięstwo.

JAN ROMASZKIEWICZ,
Prezes Związku Narodowego Polskiego

OD ZARZĄDU CENTRALNEGO Z. N. P.

Do Braci i Sióstr Związkowych:

Było to we wrześniu 1907-go roku, gdy miasto Baltimore po raz pierwszy gościło w swych murach wybrańców grup związkowych, którzy zjechali się na Sejm 17-ty, by radzić nad sprawami, ulepszeniami i dobrem ukochanej organizacji.

Związek Narodowy Polski zawdzięcza bardzo wiele Sejmowi 17-temu w Baltimore. Dzięki bowiem przeprowadzeniu doniosłych uchwał i reform strona ideowo-narodowa Związku zyskała wielki prestiż dla nas, a strona ubezpieczeniowa rozpoczęła okres więcej racjonalnego i byznesowego prowadzenia ubezpieczenia.

Sejm 17-ty jednogłośnie uchwalił zwołanie Kongresu Narodowego do stolicy kraju Washingtonu z okazji odsłonięcia pomników Kościuszki i Pulaskiego na propozycję ówczesnego Cenzora Związku Antoniego Schreibernera, wydaną w swym orędziu przedsejmowym; Sejm ten podtrzymał łączność z wszystkimi kolonjami polskimi zagranicą i z krajem ojczystym zalecając dobrowolną ofiarość na rzecz Skarbu Narodowego w Rapperswyłu, która to idea wspólną była dla Wychodźstwa polskiego we wszystkich krajach. Obecny zaś prezes p. J. Romaszekiewicz piastował godność podkomisarza tegoż skarbu na stan Massachusetts.

Wielkopomna ta uchwała i fakt zebrania się w 3 lata później Kongresu, dała Związkowi możliwość wystąpienia w roli orędownika całego polskiego narodu i jego niepodległości, postawiła go na czele Wychodźstwa i zacieśniła jeszcze silniej węzły z Macierzą, która obelała Kongres ze wszystkich zaborów.

Dwudziesto pięć lecie Kongresu Narodowego i odsłonięcia pomników unywa w tym roku, szczęśliwie przeto się zdarzyło, że Sejm 27-my przypadł na miasto Baltimore, gdyż posłowie Sejmu będą mieli osobno święcenia w stolicy, rocznicę jubileuszowej tego wielkiego aktu w dziejach Związku Narodowego Polskiego.

Uchwały Sejmu 17-go odnośnie strony ubezpieczeniowej, również wywarły wpływ na dalszy bieg i rozwój Związku. Dotychczas Związek posiadał licencję wyłącznie na stan Illinois, więc ze wzrostem jego były obawy, że którykolwiek z innych stanów może niepozwolić prowadzenia interesu, wobec tego przeszła uchwała, by postarać się o licencje w innych stanach.

Uchwała ta pociągnęła za sobą szereg innych, a więc wprowadzono podatek stopniowy, poprawiono konstytucję i zatwierdzono wydawanie „subcharterów” dla grup.

Od tego więc Sejmu, Związek rozpoczął swój byt jako regularna organizacja ubezpieczeniowa.

Mając na uwadze te obfite w następstwa uchwały Sejmu 17-go, Zarząd Centralny wierzy, że Sejm 27-my, a drugi w mieście Baltimore, wejdzie w ślady swego poprzednika i stanie się również epokowym w rozwiązaniu problemów dla dobra i przyszłości organizacji. Problemów tych jest wiele, z których najważniejsze są **Młodzież w Związku i Harcerstwo**, a nad którymi do porządku dziennego przejść nie możemy. Już bowiem w początkach roku 1935-go stało pod harcerskim sztandarem 43,679 Harcerzy i Harcerek, nie licząc tych, którzy w roku 1934-tym przeszli w liczbę 5,623 do pełnoletnich, otwierając Związkowi Nar. Pol., drogę do tego olbrzymiego rezerwoaru polsko-amerykańskiego, jaki stanowią miljonowe rzesze młodzieży zrodzonej w Stanach Zjednoczonych.

Wyrażamy serdeczne życzenia, aby Bracia Związkowa zgromadzona na Sejmie 27-mym, jako wybrańcy, przedstawiciele grup, wypróbowani szermierze idei Związku, uchwalą swą nadali dalszy, godny jak w przeszłości kierunek pracy wzniósłszy go do korzystny dla ukochanej organizacji, ku jej całemu Wychodźstwa w Ameryce i drożej nam Macierzy naszej po wsze czasy chwale!

Z bratnim pozdrowieniem,

F. X. ŚWIETLIK, Cenzor
J. ROMASZKIEWICZ, Prezes
C. HIBNER, Wiceprezes
M. MILEWSKA, Wiceprezeska

Dr. H. PAWŁOWSKI, Wicecenzor
A. S. SZCZERBOWSKI, Sekretarz Jen.
J. T. SPIKER, Kasjer
Dr. S. F. WIETRZYŃSKI, Lekarz Nacz.

D Y R E K C J A

ST. DWORAK	M. TOMASZKIEWICZ
F. GŁOWA	J. TWARDZIK
B. MENCZYŃSKA	I. WERWIŃSKI
G. PIWOWARCZYK	B. ZAWILIŃSKA
A. SOBOTA	S. ZAWILIŃSKI



**ZARZĄD CENTRALNY
Z.N.P.**

 J. TWARDZIK	 B. ZAWILIŃSKA	 M. TOMASZKIEWICZ	 F. GŁOWA
 C. HIBNER Wice-Prezes	 J. ROMASZKIEWICZ Prezes	 M. MILEWSKA Wice-Prezeska	
 J. SPIKER Skarbnik	 B. MENCZYŃSKA	 S. DWORAK	 A. S. SZCZERBOWSKI Sekretarz Jen.
 A. SOBOTA	 I. K. WERWIŃSKI	 S. ZAWILIŃSKI	 G. PIWOWARCZYK

Pozdrowienie Od Prezydenta!



THE WHITE HOUSE
WASHINGTON

July 22, 1935.

To The Polish National Alliance of America:

Since the days of the Revolution, when our youthful nation was aided in its struggle for independence by valiant Polish volunteers who offered their swords, their fortunes, and even their lives in the American cause, the American people and the Polish people have been allied by a mutual love of liberty and national unity.

We need no longer take the field, sword in hand, in defense of American liberty. But now there is work to be done which requires that we all labor together unselfishly as fellow citizens of this great nation.

American citizens of Polish extraction, while rightfully honoring the memory of the father-land, are giving constant proof of their unswerving devotion to the home-land.

It gives me great pleasure, therefore, to extend cordial greetings to the members of the Polish National Alliance assembled in their twenty-seventh National Convention, with the conviction that they will succeed in tying more securely those reciprocal bonds which bind the United States and Poland together in friendly understanding to the eternal benefit of both nations.

Franklin D. Roosevelt

OD AMBASADORA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pan Adam Bartosz
Sekretarz Komitetu Pamiętnika
1727 Fleet Street
Baltimore, Md.

Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Waszyngtonie
Polish Embassy
Washington
299/SZ-17

8 lipca, 1935

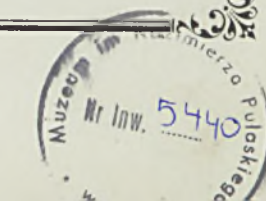
W odpowiedzi na zawiadomienie o XXVII Sejmie Związku Narodowego Polskiego, śpieszę przesłać Zarządowi i Panom Delegatom obok wyrazów głębokiego uznania moje najlepsze życzenia dalszej pozytywnej pracy.

Mnie bardzo na sercu leży zbliżenie się Polski i Stanów Zjednoczonych. Pierwiastki, jakie te państwa posiadają, mogą z korzyścią dla nich dokompletowywać się nawzajem. Wychodztwo zaś nasze może być najlepszym ich łącznikiem, bo samo w sobie je łączy.

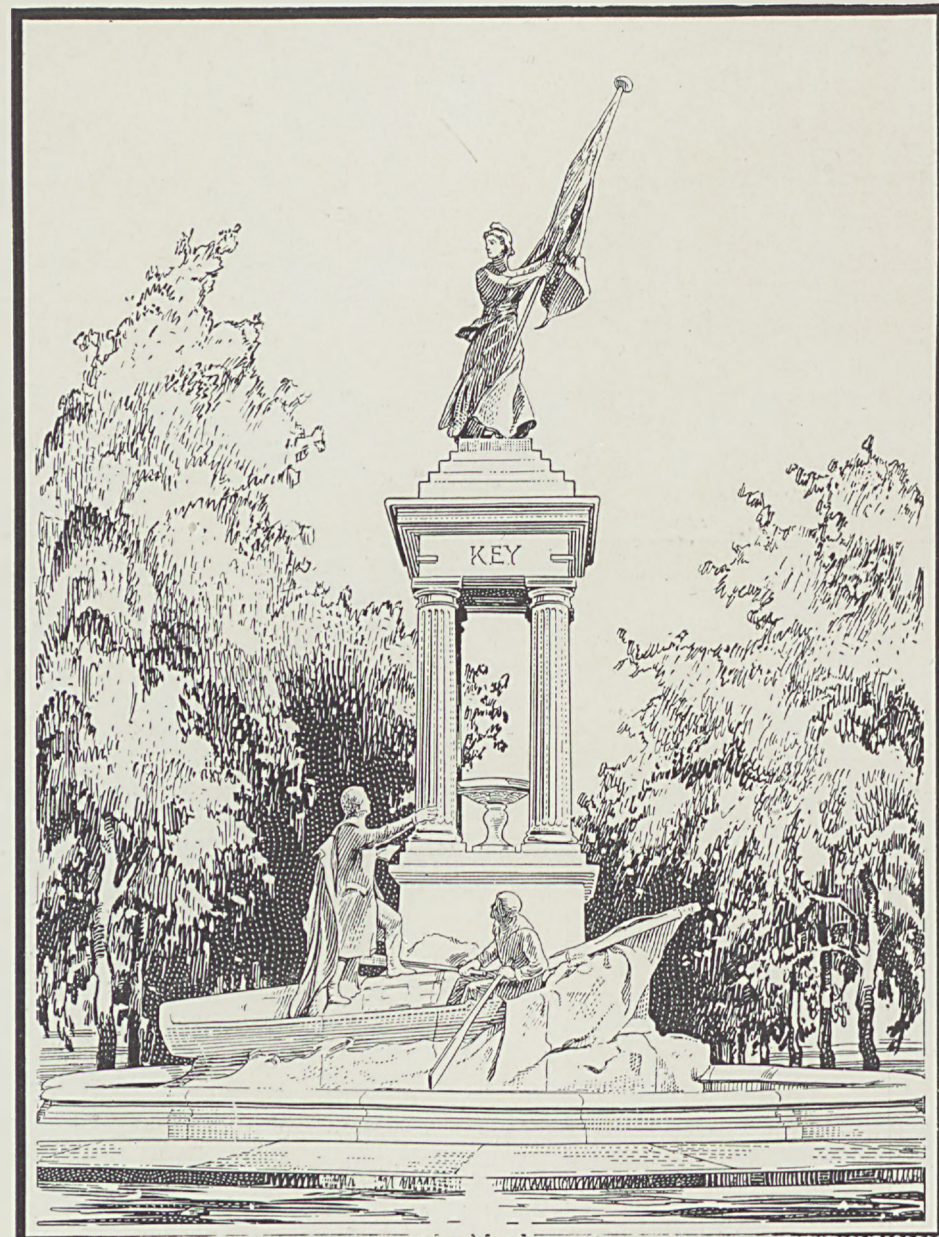
Życzę przeto Związkowi Narodowemu Polskiemu, jako pełnej zasług instytucji, ażeby wszystko dobre, co w sobie z racji pochodzenia polskiego posiada, należycie rozwijał i wnosił do skarbcza Stanów Zjednoczonych w ten sposób, ażeby to podnosiło Jego znaczenie i aby jednocześnie wzbudzało dla Polski i dla Niego jak najlepsze uczucia i usposobienia tutejsze.

Niech praca Związku łączy pozytywne z pięknem. Niech łączy zarówno dalekie kraje, jak i bliskie sobie jednostki tak pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. Niech się odbija na wspólnych dla całej ludzkości ideałach pokoju i dobrobytu, współpracy i braterstwa. Niech będzie wiecznie trwającym ogniwem łączności Wychodztwa z Macierzą, ku wspólnemu pożytkowi Polski i Stanów Zjednoczonych.

STANISŁAW PATEK,
Ambasador R. P.



SZTANDAR GWIAŹDZISTY



Pomnik Francis Scott Key'a, twórcy "Sztandaru Gwiazdzistego"

Spojrzyj ku niebu, ach! Spojrzyj w przestworza!
 Czy widzisz?.. Gwiazdy błyszczą na błękitach —
 Pod ich promieniem od morza do morza,
 Wielkiego ludu kwitnie błogie życie.
 Ach! spojrzysz jeszcze — tam na śnieżnym polu
 Spływają strugi odekrwi czerwone:
 To wyraz walki i straszego bólu,
 To boje krwawe za Wolność stoczone!..
 Przyjrzyj się bliżej, a w tej strudze krwawej
 Kroplę krwi polskiej rozpoznasz niejedną...
 Co, smutek widzę na twarzy twej łzawej?
 Czemuż twe lica na widok ten błędną?

Czy żal ci może, że ci bohaterzy,
 Ci z pod Savanny i z pod Saratogi,
 Krew nie dla swojej przelali Macierzy
 I że za obce walczyli tu bogi?
 Nie bluźnij, bracie! — Polak ma Ojczyznę
 Wszędzie, gdzie źle jest, wszędzie, gdzie niewola!
 On za najświętszą uważa spuściznę
 Walkę o Wolność — taka jego dola!
 Spojrzyj więc jeszcze na te strugi krwawe,
 Spojrzyj, jak gwiazdy błękit rozjaśniają,
 Radością okraś wejrzenie swe łzawe,
 Wszak WOLNOŚĆ świeci tu i tam w twym kraju!

NA POWITANIE!



Posłom Na Sejm XXVII...

Na wielkie znowu zbierzcie się rady,
 A z rad tych wielkie mają powstać czyny —
 Więc bez uprzedzeń i bez starej zwady,
 Zbierzcie się jako jednej Matki syny.
 Niech z ust szlachetne tylko płyną słowa,
 Niech każda rada z mirem sprawnie bieży
 I niech z Was każdy przysięgi dochowa:
 "Wierność Związkowi i Miłość Macierzy!"
 Radźcie, by Związek długie, długie lata
 Garnął pod skrzydła polski lud i dziatki,
 By nie zginęły wśród obcego świata,
 Dla Polski żyły — naszej wspólnej Matki!
 A gdy po Sejmie do domu wrócicie
 I przy Związkowym staniecie znów pługu,
 Niech zgodna praca wyda obficie
 Owoc, co spłaci część naszego długu...
 Bo dług to wielki!.. Tym, co podwaliny
 Pod ZWIĄZEK kładli winniśmy dziś wiele,
 Za ich cierpienia, walkę, wielkie czyny,
 Piękne idee i szlachetne cele...
 Pomni na wartość tej wielkiej spuścizny,
 Czuwajmy, by nam rosła, potężniała,
 Na nasz pożytek, na chwałę Ojczyzny.
 I — by potomność przy niej pozostała!
 Wiernie dziś stójmy przy wielkim sztandarze,
 Szeregi Związku powiększajmy wszędzie,
 By większe skarby pozostawić w darze
 Tym, co zostaną, gdy nas już nie będzie!..

Komitet Przedsejmowy---We Wrześniu, 1935

KOMITET PRZEDSEJMOWY

Na polecenie Cenzora Świetlika, prezesi wszystkich Grup w Baltimore zebrał się pod przewodnictwem Komisarza Franciszka Gregorka i opracowali plany wyboru dwudziestu członków Komitetu. Uchwalono, że zarządy Grup podadzą kandydatów, a z kandydatów tych wybiorą Prezesi Grup, głosując taką liczbą głosów, jaką liczbę członków posiada dana Grupa.

Nominowano razem pięćdziesięciu kandydatów i w dniu 24 września, 1934 roku, Prezesi Grup wybrali następujących dwudziestu członków Komitetu:

Z Grupy	Imię i Nazwisko
60	Stanisław Lubiński
	Stanisław Kędzior
339	Franciszek Trawiński, Jr.
	Juljan Olejnik
487	Stanisław Szymczewski
558	Edward Golański
692	Edward I. Nowak
	Franciszek Dąbrówka
755	Marjan Goździewski
848	Cecylja Śniegoska
918	Stefan Ozarowski
	Andrzej Lejk
	Stefan Sawicki
1369	Kazimierz Boks
1468	Roman Nieć
1690	Stanisława Nasuro
2696	Adam Bartosz
	Bolesław Kamiński
2760	Bronisława Kujawa
2701	Anna Spora

Dziesięciu dalszych członków Pan Cenzor nominował w dniu 25go października. Nominację uzyskali następujący Związkowcy:

Z Grupy	Imię i Nazwisko
339	Czesław Kaźmierski
692	Jan Rawinisz
918	Teofil Skaliński
1305	Walenty Majka
	Adam Pupa
	Melchior Budacz
1468	Konstanty Aleksała
1690	Marja Roman
2157	Anastazja Cygier
2274	Edward Galicki

Dopełniony w ten sposób Komitet Przedsejmowy zebrał się w komplecie na posiedze-

niu w dniu 2go listopada i wybrał z pośród siebie ZARZĄD, jak następuje:

Walenty Majka, Prezes
Edward I. Nowak, Wiceprezes
Stanisława Nasuro, Wiceprezeska
Czesław Kaźmierski, Kasjer
Stefan Ozarowski, Sekr. Fin.
Bronisława Kujawa, Sekr. Prot.
Juljan Olejnik, Marszałek
Jan Rawinisz, Odźwierny

Następne posiedzenie Komitetu Przedsejmowego odbyło się w dniu 18go listopada i na posiedzeniu tem Prezes Komitetu p. Majka przedstawił listę naznaczonych przez siebie Sub-Komitetów w następującym porządku:

KOMITET PAŃ

Stanisława Nasuro	Marja Roman
Bronisława Kujawa	Cecylja Śniegocka
Anastazja Cygier	Anna Spora

KOMITET ZAPROSZEŃ

Fr. X. Świetlik, Cenzor Z. N. P.	Walenty Majka
Jan Romaszkiwicz, Prezes Z. N. P.	Edward I. Nowak
Czesław Kaźmierski	Adam Bartosz
Konstanty Aleksała	

KOMITET KWATER I INFORMACYJ

Franciszek Dąbrówka	Juljan Olejnik
Przewodniczący	Kazimierz Boks
Franciszek Trawiński	Adam Bartosz
Adam Pupa	Bronisława Kujawa
Konstanty Aleksała	Marja Roman
Edward Galicki	Anna Spora

KOMITET PAMIĘTNIKA

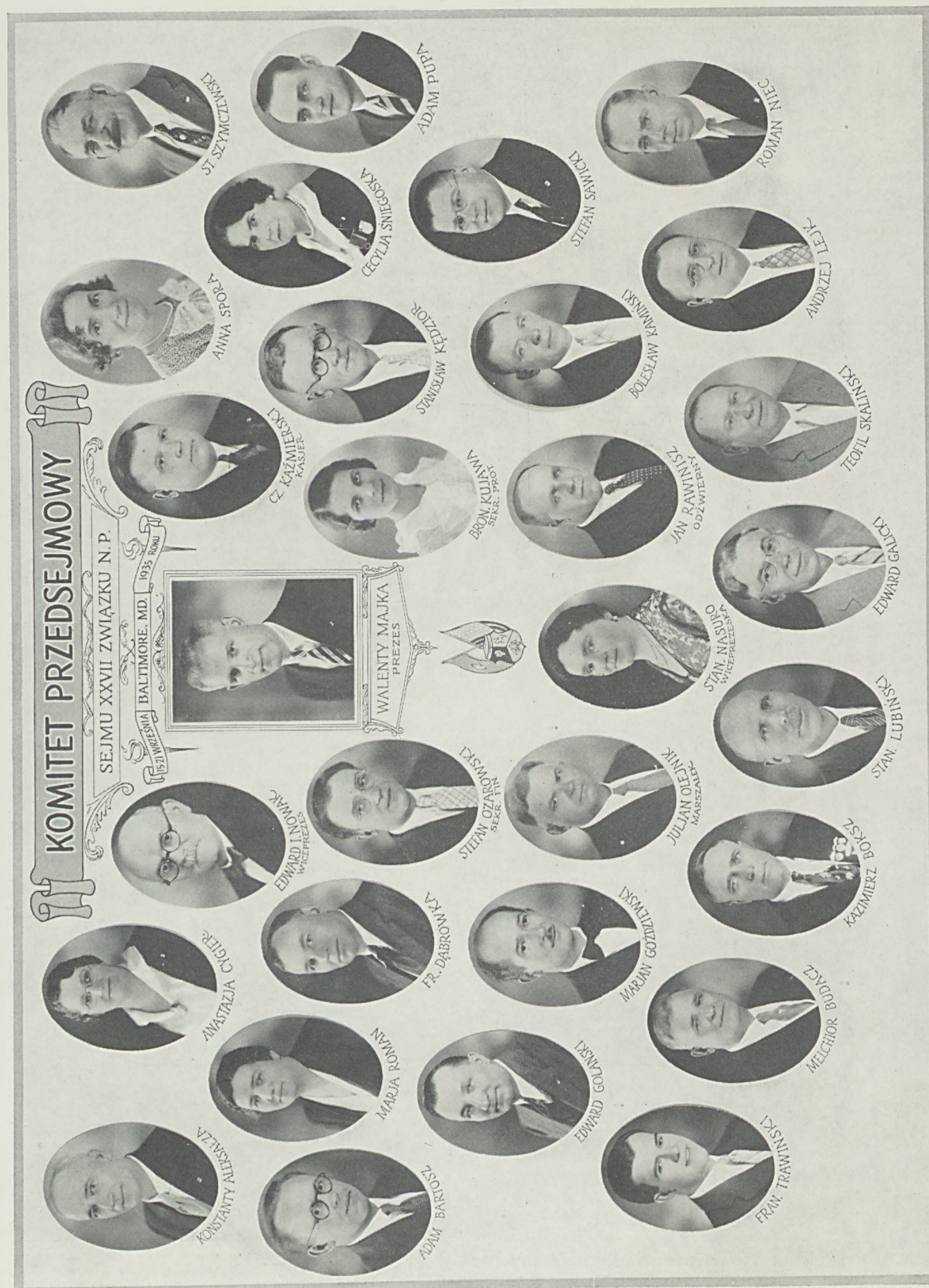
Melchior Budacz, Przew.	Juljan Olejnik
Adam Bartosz, Sekretarz	Jan Rawinisz
Konstanty Aleksała	Marja Roman
Kazimierz Boks	Stefan Sawicki
Anastazja Cygier	Teofil Skaliński
Franciszek Dąbrówka	Cecylja Śniegocka
Edward Galicki	Anna Spora
Edward Golański	Stanisław Szymczewski
Bolesław Kamiński	Franciszek Trawiński
Stanisław Kędzior	Edward I. Nowak
Andrzej Lejk	Czesław Kaźmierski
Stanisław Lubiński	Stanisława Nasuro
Roman Nieć	Bronisława Kujawa

KOMITET FINANSÓW

Teofil Skaliński	Edward I. Nowak
Stefan Ozarowski	Stanisław Lubiński
Andrzej Lejk	Anastazja Cygier
Bolesław Kamiński	Marja Roman
Melchior Budacz	Anna Spora

KOMITET PRASY

Edward Galicki	Stefan Ozarowski
Adam Bartosz	Franciszek Dąbrówka
Adam Pupa	Stanisława Nasuro
Konstanty Aleksała	Bronisława Kujawa
Franciszek Trawiński	Cecylja Śniegocka



KOMITET BANKIETU

Edward I. Nowak	Stanisław Kędzior
Czesław Kaźmierski	Roman Nieć
Adam Bartosz	Stanisław Szymczewski
Bolesław Kamiński	Anastazja Cygier
Melchior Budacz	Stanisława Nasuro
Stefan Sawicki	Marja Roman
Konstanty Aleksaiza	Bronisława Kujawa
Teofil Skaliński	Cecylja Śniegocka
Jan Rawinisz	Anna Spora

KOMITET SALI I DEKORACYJ

Czesław Kaźmierski	Edward I. Nowak
Przewodniczący	Konstanty Aleksaiza
Adam Pupa	Franciszek Trawiński
Stefan Ozarowski	Stanisława Nasuro
Teofil Skaliński	Anastazja Cygier
Walenty Majka	Cecylja Śniegocka

Poszczególne Komitety zabrały się rączy do pracy, a szczególnie Komitet Pamiętnika, który do zredagowania Pamiętnika zaangażował p. Adama Bartosza, redaktora miejscowego pisma "Jedność-Polonji".

Wybrano później specjalny Komitet, w skład którego weszli panowie Majka, Nowak Kaźmierski i Budacz w celu porozumienia się z baltimorską Izbą Handlową — Association of Commerce i z władzami miejskimi. Za staraniem tego Komitetu pozyskano kooperację Izby Handlowej, a miasto Baltimore z Mayorem Jacksonem na czele, wyasygnowało sumę \$500 na kosztą Sejmu.

Komitet Bankietu zabrał się do urządzenia wielkiej zabawy tanecznej, na którą Lord Baltimore Hotel użyczył sali za darmo. Na zabawę tę przybyło blisko tysiąc ludzi, a Komitet Przedsejmowy uzyskał kilka set dolarów na pokrycie kosztów przygotowawczych do Sejmu.

W toku późniejszej pracy zaszły pewne zmiany w Sub-Komitetach, a mianowicie: Do Komitetu Prasy powołano p. A. Bartosza, i tego p. Galicki powołał na sekretarza. Później p. Galicki ustąpił, a miejsce jego zajął młody Związkowiec, p. Adam Pupa, który na sekretarza powołał również młodego Związkowca p. Fr. Trawińskiego. Pan Kaźmierski ustąpił z przewodnictwa w Komitecie Sali i Dekoracji, a miejsce jego zajął p. Teofil Skaliński, a p. Stefan Ozarowski został naznaczony na sekretarza tegoż Komitetu.

Baltimore, Md.,
we wrześniu, 1935 roku.

Komitet Przedsejmowy pracował w ciężkich dosyć warunkach. Szczególnie trudno było ze zdobyciem finansów, trudno o zdobycie ogłoszeń do Pamiętnika, ale mimo tych trudności dokładał wszelkich starań, aby z zadania swego wywiązać się możliwie jak najlepiej. Wydajnej pomocy przy zbieraniu ogłoszeń doznaliśmy w Chicago od p. Szczerbowskiego, Sekretarza Jeneralnego i od pana Ksyckiego, za co im też składamy serdeczne podziękowanie.

Nie rosząc sobie pretensyj do doskonałości, Komitet Przedsejmowy zdaje sobie zupełnie sprawę z tego, że Posłowie znajdują może pewne usterki, pewne braki i niedociągnięcia w pracy przygotowawczej do Sejmu. Ale chcemy Ich zapewnić, że w pracy naszej dominowała szczerłość i gorące pragnienie przygotowania wszystkiego jak najstaranniej. Staraliśmy się o wszystko, ale nie można było wszystkiego uzyskać.

Komitet Bankietu pracował dzielnie pod przewodnictwem p. Nowaka, (pomimo, że w toku tej pracy dokuczała mu przeciągła choroba), aby bankiet wypadł jak najświetniej i wierzymy, że będzie miał powodzenie przy poparciu Panów Posłów i Pań Posełek, spodziewając się, że będzie nam dane wszystkich gremjalnie ugościć w niedzielę wieczór w Lord Baltimore Hotelu, przed rozpoczęciem Sejmu.

Komitet Pań pomyślał o specjalnem przyjęciu dla Posełek i Pań, które na Sejm przybędą i pozyskał do tego jedną z wielkich masarskich firm, w której przyjęcie to ma się odbyć we środę wieczór. Na ten sam wieczór planujemy inne urozmaicenie dla panów.

Kończąc tych kilka słów o Komitecie Przedsejmowym, chcemy zapewnić Posłów, Posełki i Gości, że serca nasze są dla nich otwarte naocież, usługi nasze są w dalszym ciągu do Ich dyspozycji. Bywajcie więc, radzcie, a gdy czas pozwoli bawcie się — Członkowie Komitetu, nasza Polonja i miasto Baltimore nie zapominają o pięknej nocie gościnności i przyjmą Was serdecznie w myśl starego przysłowia polskiego — "czem chata bogata, tem rada"!

KOMITET PRZEDSEJMOWY

POZDROWIENIA GREETINGS



I extend my most cordial personal and official greetings to the Delegates of the 27th National Convention of the Polish National Alliance of North America.

Your organization is one of the leading fraternal groups designed to give insurance, protection and aid to Americans of Polish descent.

I wish for the deliberations of your Convention every measure of success, and trust that the Delegates will enjoy their stay in Baltimore.

HOWARD W. JACKSON, Mayor.

Kościół Matki Boskiej Różańcowej



Kościół, w którym ma być odprawione Nabożeństwo Sejmowe, jest nową budowlą, ale parafia Matki Boskiej Różańcowej, która wzniosła tę piękną świątynię, jest drugą z rzędu parafią polską w Baltimore, a zawiązała się w roku 1886, kiedy też przystąpiono do budowy kościoła.

Pierwszym proboszczem i celebrantem pierwszego nabożeństwa w nowym kościele, w dniu 8-go grudnia, 1887 roku, był ks. Piotr Chowaniec, ur. w r. 1856 w dawnej Galicji, a do Ameryki przybył w r. 1881, odznaczając się od samego początku wielką pracowitością przy organizowaniu parafii.

W roku 1892 śmierć tragiczna przerwała

pasma tego pracowitego i owocnego życia, a na miejsce ks. Chowania przybył do Baltimore człowiek niepospolitych zdolności i zanego charakteru, ks. dr. Mieczysław Barabasz. Za jego administracji, z powodu dalszego napływu imigrantów z pod wszystkich trzech zaborów, parafia wzrosła do tego stopnia, że musiano kościół powiększyć do rozmiarów, w jakich znajduje się obecnie. Powiększoną również została, zbudowana za ks. Chowania, szkoła.

Ks. Barabasz oprócz pracy duszpasterskiej zajmował się pilnie i pracą narodową. Brał czynny udział we wszystkich poczynaniach Kolonii polskiej, a nawet wydawał pismo tygodniowe p. t. "Przyjaciół Domu".



KSIĄDZ PRAŁAT STANISŁAW A. WACHOWIAK,

Proboszcz Parafji Matki Boskiej Różańcowej w Baltimore, który wygłosi kazanie do Posłów na Nabożeństwie Sejmu XXVII Związku Narodowego Polskiego, w niedzielę, 15go września, 1935 roku

Oprócz tego ks. Barabasz pozostawił po sobie bogatą spuściznę w wierszach i poematach, które, niestety, nie zajęto się należycie i nie przekazano potomności. Zmarł on przedwcześnie, dnia 9-go grudnia 1914 roku, opłakiwany długo przez swych parafjan i przez całą Polonję.

Po śmierci ks. Barabasza rządy parafji objął na krótki czas ks. Bronisław Gebert, a gdy on opuścił Baltimore, proboszczem został młody, ale energiczny i w pracy duszpasterskiej gorliwy, ks. Stanisław A. Wachowiak.

Urodzony dnia 10-go listopada 1885, tu w Baltimore, z rodziców imigrantów przybyłych z Poznańskiego, a pochodzących z ludu, Ks. Wachowiak wychował się tu i zrósł z ludem polskim w Ameryce. Od dziecka dzielił z nim doleg i niedole, to też lepiej zdołał odczuć i zrozumieć jego potrzeby i wskutek tego lepiej przysposobił się do pracy duszpasterskiej dla tego ludu.

Praca ta wydała dotąd obfite owoce pod każdym względem. Jest ona prawie dzisiejszą, świeżo tkwi w pamięci naszej, więc dokładną ocenę jej zostawimy późniejszemu kronikarzom.

Pozwolimy sobie jednak wymienić niektóre czynności, których w parafji dokonano za administracji ks. Wachowiaka. I tak w r. 1917 odmalowano kościół kosztem \$4,000; postawiono nową kaplicę na cmentarzu kosztem \$10,000; w roku 1921 pobudowano nowy dom dla Sióstr Nauczycielek, kosztem \$53,000; w następnym roku wzniesiono szkołę ze wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami kosztem \$200,000; w roku 1926 zakupiono 46 budynków pod mający się budować kościół, za ogólną sumę \$230,000, a w roku 1927 wniesiono wspaniałą świątynię i plebanję kosztem \$600,000, włączając w to wszystkie urządzenia i umeblowanie.

Razem więc materialna ocena pracy dochodzi olbrzymiej sumy miliona i dziewięćdziesięciu siedmiu tysięcy dol. Świadczy to dobitnie nie tylko o pracowitości i odwadze administracyjnej młodego proboszcza, ale również i o niezwykłej ofiarności parafjan.

Energiczna praca duszpasterska ks. proboszcza Wachowiaka spotkała się z należytym uznaniem ze strony hierarchji kościel-

nej bo w roku 1924-tym, w listopadzie, Papież Pius XI. zaszczylił go tytułem Prałata Domowego, a inwestytury uroczyście dokonał ks. Arcybiskup Michał J. Curley przy licznych współudziale duchowieństwa i wielkiej liczby wiernych.

Obok pracy kapłańskiej musimy wspomnieć i pracę obywatelską, narodową ks. Prałata Wachowiaka. Pamiętną bowiem jest jego gorliwa działalność podczas wojny światowej tak na korzyść Ojczyzny Polski, jak i przybranej Ojczyzny Ameryki. Na jego zew patriotyczny parafja M. B. R. posłała do Armji Stanów Zjednoczonych 480 ochotników, a do Armji Polskiej we Francji 1,200 ochotników, co chyba wymownie świadczy o patriotyzmie młodego proboszcza i jego parafjan. Nadto parafjanie zakupili bonów amerykańskich za \$150,000 a polskich za \$125,000 i wysłali całe wagony żywności, odzieży i innych potrzebnych rzeczy tam za oceanem. Jest to rekord, jakim może żadna parafja nie zdoła się poszczycić.

W pracy duszpasterskiej pomagali ks. Prałatowi inni księża, również synowie i wychowankowie tej parafji. I tak dłuższy czas asystentami byli ks. Stanisław Wikarski, obecnie proboszcz oddzielnej parafji w Grace-land Parku, ks. Piotr Rakowski, i ks. Tadeusz Skrzyński. Asystentem był również zmarły niedawno ks. Stanisław Wegnerowicz, gorliwy kapłan, gorący patriot a po piórze godny następca ks. Barabasza. Dzisiaj asystentami są ks. Jan Czyż, ks. S. Chyliński i ks. T. Tomalski.

Myśl zbudowania nowego kościoła Matki Boskiej Różańcowej zrodziła się z piekącą potrzeby obszerniejszej świątyni dla wzrastającej stale parafji. Pod długich zachodach zakupiono 47 domów w okolicy Chester i Bank Streets, za ogólną sumę \$230,000 i przystąpiono do budowy.

W dniu 24-go kwietnia, 1927 roku ks. Arcybiskup Michał J. Curley poświęcił kamień węgielny przy licznych współudziale duchowieństwa i przy uczestnictwie niezliczonych tłumów wiernych. Uroczystego poświęcenia kościoła dokonał ten sam Ksiądz Arcybiskup M. Curley, przy współudziale Ks. Biskupa Plagensa z Detroit i licznych duchowieństwa — w niedzielę, 15-go kwietnia, 1928 roku.

RZUT OKA WSTECZ

Na 55-lecie Związku Narodowego Polskiego

"Związek Narodowy Polski nie został zorganizowany w tym celu, aby wyplacał pośmiertne po zmarłych swych członkach." — Od tych słów zaczyna się wstępny artykuł w Pamiętniku Sejmu XVII który odbył się w Baltimore w roku 1907. Dlaczego nasi starsi Bracia, którzy przed dwudziestu ośmiu laty, podobnie jak my dzisiaj, przygotowywali swój skromny Pamiętnik, uważali za rzecz ważną położenie nacisku na powyższą prawdę, nie chcemy odpowiadać, ale jeżeli określenie tego było potrzebne w roku 1907 — dzisiaj potrzeba ta jest tem większą.

A jeżeli chcemy wiedzieć w jakim celu został Związek zorganizowany i jak został zorganizowany, to jedynym dla nas dziś źródłem jest "Historja Związku Narodowego Polskiego", która wyszła z pod wielce pracowitego pióra s. p. Stanisława Osady na 25-lecie naszej organizacji. Autor tej cennej pracy zmarł w ubiegłym roku — zmarł, jak nieraz pragnął — na ziemi ojczystej po kilkudziesięcioletniej tułaczce, — ale praca jego żyje i żyć będzie i gdyby była podzielona na pięć części, zamiast na dziesięć, to moglibyśmy ją słusznie nazwać Pięcioksięgiem — "Pente-teuch" — Mojżesza dla każdego Związkowca. A jeżeli na każdym posiedzeniu Grupy, czy Gminy nie czerpiemy natchnienia do pracy związkowej z tej cennej księgi, to powinniśmy się zwrócić do jej pożółkłych kart przy najmniej w okresie sejmowym.

Historja Związku s. p. Osady, to nie tylko Historja Związku, ale historja całego Wychodztwa Polskiego w Ameryce. Sięga on w niej do pierwszych dni naszego zbiorowego istnienia, kiedy to już w roku 1842 powstało w New Yorku "Towarzystwo, Polaków w Ameryce", do którego mógł się przyłączyć "każden emigrant, Polak, bez względu na stan i wyznanie".

W dwa lata później w organizacji tej pracuje dzielnie s. p. Henryk Kałusowski z Waszyngtonu, który pragnie zorganizować całe Wychodztwo w jedną silną organizację, która oprócz celów narodowych miała mieć "na pierwszym względzie braterstwo i wewnętrzną pomoc".

Organizacja ta urządziła pierwszy w Ameryce obchód polski, a mianowicie obchód 14-tej rocznicy Powstania Listopadowego, lecz potem mało się o niej słyszy, aż dopiero w roku 1863, na wieść o wybuchu Powstania Styczniowego, organizuje się gminy polskie pod kierownictwem Juljana Lipińskiego, a Kałusowski zbiera fundusze na Skarb Narodowy dla Powstańców. Emigracja polska w Ameryce ma już wówczas pierwsze pismo —

"Echo z Polski", bo już ci pierwsi pionierzy nasi wiedzieli, że **prasa polska jest duszą życia polskiego na obczyźnie**.

W roku 1870 ten sam Kałusowski krząta się około zorganizowania "Związku Narodowego Polskiego" w New Yorku, który wydaje inne pismo pod nazwą "Orzeł Polski". Pismo to na początek nie miało stu abonentów. Pierwszym redaktorem był Ignacy Wędziński, późniejszy redaktor "Zgody".

Po upadku "Orla Polskiego" w New Yorku organem polskiej imigracji w Ameryce stała się "Gazeta Polska" Dyniewiczza, w Chicago, gdzie silnie pulsuje zbiorowe życie polskie. I już wtedy bierze się pod dyskusję drażliwą kwestję, która później stała się niejako by zarzewiem walki wśród naszego Wychodztwa.

Na obchodzie w roku 1874 ks. Ziwardowski przemawia, że "nie lud, jak na sztandarze Gminy wypisano, ale **cuł**, przy modlitwie, Polskę zbawi." Na to odpowiedział mu Dyniewicz: "Polska nigdy o modlitwie nie przepominała i nie przepomina, ale też przemyśle nie potępiała i nie potępia innych wyznań". Bo właśnie chodziło tu o te inne wyznania. Światlejsi pionierzy nasi pragnęli połączyć wszystkich Polaków, bez względu na ich stan, albo wyznanie, a to nie podobało się innym.

Już w roku 1875 ks. Gieryk organizuje w Detroit "Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie Polskie", które miało budować szkoły wyższe, założyć bank polski, klasztor żeński, seminarjum nauczycielskie, biblioteki i szpital polski, ale już w dwa lata później energiczny ks. Gieryk był zmuszony organizację tę opuścić bez urzeczywistnienia tych śmiałych planów.

Podjęmowano jeszcze kilka innych prób połączenia emigracji, ale dopiero konkretne plany przyszły na emigrację z listem Agatona Gillera, który wyraźnie nakreślił, że w Ameryce potrzeba "organizacji, która dała emigrantom **wykształcenie narodowe**, utrwałała poczucie narodowe, które na obczyźnie zwykle się potęguje, a w miarę **jak życie w organizacji oświeca ich i wzmacniać będzie, sprawi, że każdy dbać też będzie, ażeby i potomkowie jego byli wychowani w polskiej narodowości**." Widzimy więc, że już ten list duchowego założyciela Związku nakreśla troskę o młodzież, którą w pół wieku później uwypuklił Sejm w Scranton przez założenie Ha-cerstwa.

List Gillera robi silne wrażenie na świątelnijnych emigrantach. W roku 1888 Juljusz Andrzejkiewicz z Filadelfji pisze do "Gazety

Polskiej" i przypomina, że emigracji włoskiej zawdzięczają Włochy swą niepodległość. Podobnych rzeczy dla Polski może dokonać emigracja polska w Ameryce. Do apelu Andrzejkiewicza przyłączyli się — Julian Lipiński, Julian Sztajnert i Jan N. Popieliński i na dzień 14go lutego, 1880, zwołali pierwsze zebranie w celu zorganizowania Związku Narodowego Polskiego. Na zebranie to przybyło piętnastu ludzi, a jedenastu z nich podpisało deklarację o zorganizowaniu Wychodztwa w jeden Związek.

Deklaracja ta była jednocześnie odezwą do całego ówczesnego Wychodztwa i odezwa ta robi wielkie wrażenie. Jedynie "Gazeta Katolicka" przeraża się jej siłą, bo obawia się, że to może być jakaś loża oparta na zasadach masonskich.

Ale praca, mimo przeszkód, idzie całą siłą. W lecie siedemnaście organizacji oświadczyło chęć połączenia się w jeden Związek i organizację te drogą listowną wybrały Andrzejkiewicza na swego pierwszego Cenzora, który dnia 10go sierpnia, 1888 wydał swoje pierwsze orędzie, **zawiadamia o zorganizowaniu Związku Narodowego Polskiego** i zwołuje Pierwszy Sejm tegoż Związku na 21go września tegoż roku.

"Dokonałiśmy tego — pisze pierwszy Cenzor — mimo stawianych nam przeszkód ze strony tych, którzy głosząc nową dla Polski naukę, naukę, której by się zaparli Skarga, Kordecki, Sołyk, Woronicz, zmierzają w krok za moskiewskim nihilizmem do jednego celu, a tym jest **śmierć narodowości — kosmopolityzm**. Oni chcą nam wydrzeć, co obok wiary ojców najdroższego przechowaliśmy w sercach naszych, co wysłaliśmy z mlekiem matki — **Miłość Ojczyzny**."

Nie asekuracja, nie walka o lepszy byt na obcej ziemi, ale Miłość Ojczyzny była główną podstawą, na której spoczęły podwaliny naszej wielkiej organizacji — miłość ojczyzny i w miłości tej łączność z resztą naszej braci!

Potrzebę tej łączności nawet z biednym, uciemiężonym krajem, rozumieli dobrze pierwsi założyciele Związku. Już w odezwie na Sejm II czytamy takie wyznanie: "Stary Kraju! wspieraj nas radą i zachętą, nie patrz na nas obojętnie, my potrzebujemy twoich słów pociechy, by niemi się zagrzać wśród doli na obczyźnie!"

Sejm II powołał do życia "Zgodę" jako organ Związku Narodowego Polskiego, na wydanie którego zadeklarowano 694 dolarów. Pierwszy numer "Zgody", której Związek w głównej mierze zawdzięcza swój rozwój, wyszedł pod redakcją Odrowąża w dniu 23 listopada, 1881, a redaktor stara się w te słowa uzasadnić przyjęcie tej nazwy organu:

"Zgoda! Rozwiń to słowo, przejrzyj się w zwierciadło jego duchowej treści, a jeżeli

nie ujrzyś się w nim, nie wierzysz w twój naród, nie wierzysz w siebie, rzuć marną nazwę i przestań być Polakiem! Zgoda! — jest to jedno krótkie słowo, ale w niem się mieści po tęga, którą się wznoszą ludy, zgodą uświęcają się cele, zgodą miadździ się wroga. Jest to broń, która umiejętnie kierowana, przewyższa wszystkie trudności."

I "zgodą" Związek przewyciężył wszelkie trudności. A miał tych trudności całe morze. Przez piętnaście lat walono w Związku, jak w taraban, walono ze wszystkich stron. Wyklinali go niemieccy biskupi, opuszczali księcia, były czasy, że urzędnicy okradali jego biedną kasę. Ale jednak, oparty na miłości ojczyzny i na zgodnej akcji rozumnych i wiernych członków, Związek przetrwał to wszystko i począł święcić triumfy.

Pierwsze te triumfy dadzą się zauważyć po Sejmie XI, który odbył się w Cleveland w roku 1895. Na Sejmie tym uchwalono wybudować Dom Związkowy, powołano do życia Wydział Oświaty, który należało uważać za najpiękniejszą i najważniejszą instytucję w Związku, a co najważniejsze — na Sejmie tym przyjęto nowe niejako "Credo" Związku, którego treścią i celem było:

"Zadziębienie jednego węzła i stworzenie jednej duszy polskiej, przeplecionej nieograniczoną Miłością Ojczyzny i przekonanie o potrzebie łączności z Macierzą."

Największą zatem zasługą Związku Narodowego Polskiego nie jest jego milionowy majątek, nie są miliony pośmiertnego, jakie dotąd wypłacono, ale to, że od samego założenia

budził do życia SUMIENIE POLSKIE i w świadomości narodowej stale je utrzymywał i dzięki temu w wielkiej mierze przyczynił się do wskrzeszenia Ojczyzny.

Praca ta ideowa i moralna nie została bez nagrody, a nagrodą tą jest nie tylko osiągnięcie celu, do którego Wychodztwo ze Związkiem na czele dążyło, ale również rozwój materialny Związku, którego nie mogliśmy dzisiaj widzieć, gdyby nie było tego duchowego podłoża, tego bodźca do pracy, a tem bodźcem, tem natchnieniem była **Miłość Ojczyzny i łączność duchowa z Macierzą**. Odetnijmy te od pnia naszej wielkiej organizacji, a odetniemy najważniejsze korzenie, dostarczające soków ożywczych, bez których organizacja nasza istnieć nie może!

A zatem czcząc pamięć założycieli Związku w 55-tą rocznicę założenia, wzbudźmy iskry wdzięczności dla nich za to obudzenie Sumienia Polskiego na Wychodźstwie i czcimy ich zachowaniem tego SUMIENIA POLSKIEGO tak w naszych duszach, jak i w duszach naszej potomności!..

ADAM BARTOSZ, Redaktor Pamiętnika

Dziesięciolecie Fundacji Kościuszkowskiej

Mamy w Ameryce kilkadziesiąt różnych organizacji, funduszy i fundacyj, których głównym celem jest popieranie wymiany studentów i profesorów pomiędzy Stanami Zjed. i różnymi zainteresowanymi krajami. Jak łączy Przemysłowo-Handlowe pracują w kierunku wymiany towarów, dóbr materialnych, tak te instytucje pracują nad wymianą dóbr kulturalnych.

Dwanaście lat temu Polska była jedynym wyjątkiem z posród cywilizowanych narodów która nie miała takiej instytucji w Stanach Zjedn. Mieli Niemcy, Francuzi, Włosi, Czesi i Węgrzy — ale nie mieli Polacy.

Nieżyczliwie usposobieni do Polski Amerykanie myśleli — bo im inni nieżyczliwie usposobieni do Polski do myślenia podawali, gdyż im na tem zależało — że Polska odrodzi na to tylko zjawisko przejściowe. Dziś jest, jutro jej nie będzie. Inni zyczliwie może do Polski usposobieni ale nie uswiadomieni Amerykanie, myśleli, albo myśleć mogli, że nikt z Ameryki do Polski na studia nie jedzie, bo pewnie niema tam poważnych instytucji naukowych, niema tam się czego uczyć. Nie było tu precedensów — nie było licznych zastępów młodych uczonych, którzyby z uniwersytetów polskich powracali i innym opowiadali. Studjowali Amerykanie na uniwersytetach niemieckich i innych, cuda stworzone i niestworzone o nich opowiadali, ale nie studjowali na uniwersytetach polskich bo nie było takiej instytucji któraby ich do uczelni polskich kierowała.

W roku 1923 powstała myśl stworzenia Polsko-Amerykańskiego Funduszu Stypendyjnego, aby i Polskę wciągnąć w tę orbitę wymian dóbr kulturalnych z Ameryką. W rok później, na Sejmie Z. N. P. we Filadelfji, niżej podpisany poraz pierwszy stanął przed reprezentantami tej największej polskiej organizacji w Ameryce, aby tą pionierską myśl przedstawić i poprosić tak o moralne jak i materialne poparcie. To serdeczne przyjęcie i szczerze zrozumienie z jakimi się spotkał ze strony Związku dodało mu bodźca do dalszej pracy. Następnie przyszło poparcie materialne ze strony Związku — jak od żadnej innej organizacji polskiej w Ameryce.

Z końcem 1925 Fundusz Stypendyjny został zlikwidowany i powstała w jego miej-

scie Fundacja Kościuszkowska, zakrojona na skalę większą i oparta o trwale podwaliny, bo o fundusz żelazny. Do zbudowania tego co jest przyczynili się w wielkiej mierze Amerykanie, przyczynili się wszystkie polskie organizacje, wszystkie obozy bez względu na zapatrywania polityczne, społeczne, lub religijne — ale w największej mierze, bo przynajmniej w dwóch trzecich częściach przyczynił się Związek Narodowy Polski.

W tym roku, 1935, przypada 10-ta rocznica projektu stworzenia Fundacji Kościuszkowskiej. Fundacja ta jest, działa i ma już za sobą piękne rezultaty. W tym okresie czasu został stworzony fundusz żelazny, który wynosi z górą 150,000. Włączając b. rok szkolny Fundacja ta wymieniła z górą stu studentów i profesorów pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi, wydała na stypendja (włączając uzyskane ulgi) około \$85,000 — nie naruszając kapitału. Dzięki Fundacji i jej stypendystom mamy w Ameryce kilkanaście wartościowych książek o Polsce w języku angielskim — a w Polsce kilka książek o Ameryce w języku polskim. Fundacja ta służy jako centralne biuro informacyjne odnośnie spraw łączących się z jej głównymi celami. Fundacja Kościuszkowska jest pionierem i symbolem łączności kulturalnej z Polską, ona pierwsza wskazała drogę do wyższych uczelni polskich, Amerykanom tak polskiego jak i niepolskiego pochodzenia.

Kryzys Fundacja Kościuszkowska przetrwała tak, jak prawie żadna inna instytucja amerykańska, bo nie utraciła ani jednego centa z kapitału.

To co Fundacja tu dotychczas zdziałała, to tylko początek; początek chwalebny, ale tylko początek. W następnym dziesięcioleciu musimy zwiększyć wysiłki, aby zwiększyć rezultaty jej działalności.

Fundacja Kościuszkowska uważana jest jako największe i najpiękniejsze dzieło Polonji Amerykańskiej od czasów Wojny Światowej. W dziele tem Związek Narodowy Polski zapisany jest złotem zgłoskami. Jest to dzieło trwałe, które pozostanie nawet gdy nas tu nie będzie; jest to pomnik nie tylko dla "Bohatera Dwoch Światów", ale całego Związku Narodowego Polskiego i całego Wychodztwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

STEFAN P. MIERZWA

Polonia i Ameryka

MSZA POŁOWA

M. A. NIEDZWIECKI

Pamięci Harcerskiej Mszy Polowej, celebrowanej w Chicago, w obozie harcerskim przez Księdza Biskupa Józefa Gawlinę, w sierpniu, 1935 r.

Zadzwoniły polne dzwonki
w rozszrebrzonych płatków szmerze,
a z dymiącej mirrą łąki
szepcąc w niebo tchną pacierze.
W kwietniej bieli — jak w komeszkach
głogi — leśne ministranty —
obstąpiły ołtarz cichy,
szepcząc: Święty... Święty... Święty...
A organem chórnym, szumnym
uderzyły "Kirie!" drzewa —
Bóg pochylił się nad ziemią
słuchać... kto tam Sumę śpiewa. —
I w szelestach — jakby skrzydeł
archanielskich drży dąbrowa: —
rogatywki... jasne twarze...
Stwórca — Kapłan — Msza Polowa...
W rozlewie słońc dalekich
recitativo słów odwiecznych leci,
wstrzymały bieg idące w bezkres wieki...
na złomach umarłych stuleci
stały — w milczeniu cichem —
gwiazdy zbłąkane — w rozsypanym chrzeście
i oto Bóg na ołtarz — Słonecznym Kielichem
wylewa szczęście.
Asperges me, Domine,
hysopo et mundabor
lavabis me
et super nivem dealabor...

Wstańcie:—
niech wam bojownik wolności i wiary
ewangelicznych tajni odczyta zamiar,
szumem słów — co z bojowiska
poległych Ojców duchem w niebo tryska
i zgłoskami komet pisze
memorjał wieków — śmiały,
wykwitły — nad ziemię —
nad światy —
i nad nieziemne prywaty...
dziś odrodzony — w serc młodzieńczych ciszę
w chronolog czynów odwieczny i biały!...

Kirie eleison
Christe eleison
eleison — eleison — eleison...

O Panie —
zmiłuj się nad nami!...
Oto — z dalekich łądów —

po świecie rozsypani —
idziem do celu drogami różnemi,
błądzący, oślepieni cudzemi blaskami —
i to nas tylko żywi,
że nie idziemy przecież z rękami próżnemi.

Z odległych pól —
z dalekich łąk —
przyświeca nam przejasny krąg...
Przez dni, tygodnie, miesiące i lata —
idzie przed nami — husarja skrzydlata,
idzie przed nami oddalona sława,
wykuta Szczerbcem — w słupy Bolesława —
idzie przed nami świta niepoślednia...
wizja Grunwaldu, Radzymińska, Wiednia —
idzie przed nami — nieśmiertelność Piasta —
i w niej żyjemy — z niej nasz duch wyrasta.

I pójdziem — z krzykiem po zwalach,
po obstrukcji spiętrzonych
tam — kędy sława ogniskami pała
i gdzie strop nieba w błękit pochylony
dni — nam nieznanych rozlewa seledyn —
bo oto wiemy —
że choć pod nami — inna ziemia wstała —
duch w nas pozostał ten sam — wieczny —
jeden!

Jasność po niebie się pyli —
południe ducha się zbliża...
ktoś między wami stanął w tej słonecznej
chwili
i podniósł w górę — znak zwycięski... Krzyża.

Ite — Missa Est... Skończone —
ktoś usłyszał was z daleka —
popłynęła od ołtarza
mleczna — błękitami rzeka.

Pochylone rogiatki
w pacierzowych drgają szmerze —
usłyszała was — Ojczyzna
i wyrzekła słowo: "Wierzę!"...

I uwierzył wam duch przodków,
w dali idący drogą wieczną...

Bóg wziął słońce... błogosławi
wam Monstrancją Słoneczną...

A że czystą i młodzieńczą
przemówiły serca mową —

Bóg — w niebieski rejestr wpisze
waszą jasną... Mszę Polową...

ON THE THRESHOLD OF THE FIFTY-FIFTH YEAR

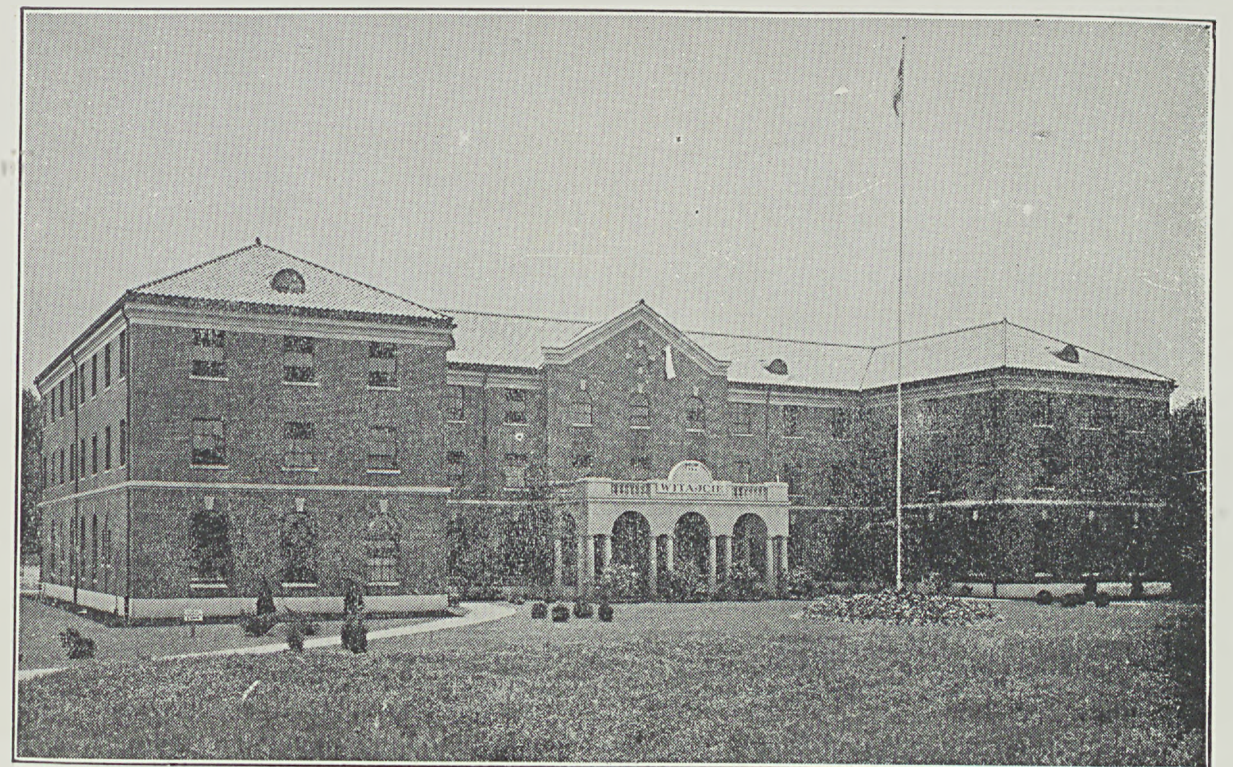
All things have their beginning, and the Polish National Alliance had its beginning on September 10, 1880, in Philadelphia, and today we justly call it the oldest and the largest Polish organization in the United States.

Before the organization of the Polish National Alliance there were already several Polish organizations in this country promulgating culture of the Polish people, but these did not meet the need of all Poles who migrated to America and who visioned the necessity of an organization idealistic in character which would carry on the noble work of their forefathers in liberating their native land from the bondage of its oppressors. And the Polish National Alliance was vitally instrumental in liberating Poland after almost a century and a half of political non-existence.

The first convention of the societies which formed the Polish National Alliance was held in Chicago in 1880, and this convention proposed "forming of a more perfect union of the Polish people in the United States, insuring to them a proper moral, intellectual, economical and social development; preserving the mother tongue, as well as the national culture and customs, and promoting more effectually all movements tending to secure by all legitimate means, the re-establishment of the independence of the Polish territories in Europe."

Since that convention of 1880, the Polish National Alliance grew into one of the most influential organizations in this country. With the steady growth of membership, the financial status also grew. In its fifty-five years of existence the Alliance has been successful in uniting under its banner more than THREE HUNDRED THOUSAND members, grouped in almost 2,000 "grupa's" which in turn are divided territorially into 170 "Gmina's" or districts, and these again are assigned to 26 "Okreg's" or circuits. Each group of the Alliance preserves its own autonomy and acts in all fields of cultural, social and national endeavor.

The Polish National Alliance besides promoting Polish idealism and paying death benefits, also provides for sick and destitute families, cares for its aged members, maintains a scholarship fund for poor but capable students, prepares its younger members for entrance into American colleges and universities by maintaining an adequate modern



Kościuszko Dormitory, Polish National Alliance College, Cambridge Springs, Pa.

Junior College and Technical School at Cambridge Springs, Pa., and besides this the Alliance spends thousands of dollars annually for the teaching of the Polish language in American institutions of higher learning. Through its Educational Department it has organized evening and daily schools where the Polish language and Polish history is taught and Polish literature, drama and education in general is promoted. The Alliance also maintains or helps to maintain a number of libraries in various cities where Polish books, or English books about Poland can be borrowed free of charge. (One of these we have in Baltimore, 510 S. Broadway, open Saturday from 7 to 9 P. M.)

Four years ago at the Scranton Convention, the Alliance started a new movement—The Polish National Alliance "Harcerstwo." Today "Harcerstwo" which in its basic principles is very much like the American scouting and which derived its inception from Mr. Jan Romaszkiwicz, the President of the Alliance, is a commendable enterprise. It is conservatively estimated that more than FORTY THOUSAND members of the juvenile ranks of the Alliance are enrolled in the "HARCERSTWO."

In its fifty-five years of multifarious endeavor, the Alliance paid almost THIRTY MILLION DOLLARS in death benefits. For educational, cultural, national and social purposes the Alliance has paid more than FIVE MILLION DOLLARS.

The growth of the Polish National Alliance is evidenced in the following statistics:

Year	Membership	Resources
1885	109	\$ 162.30
1890	295	3,660.63
1895	7,515	28,182.71
1905	45,271	321,930.92
1915	110,331	2,936,605.55
1925	219,720	14,207,594.15
1934	265,019	27,486,793.26

This year will be an epochal year for the Polish National Alliance. The 17th convention was held in Baltimore in 1907, and it is said that the Alliance owes its growth and success to the measures passed at that convention. And even greater things are expected from the 27th convention which also convenes in the fair city of Baltimore. The 27th convention will determine the future of the Alliance and may we hope that in doing so, the delegates will always be mindful of the glorious past and of the noble traditions of this organization.



Have you seen Washington with its beautiful parks and buildings? Have you seen the Capitol?

SZKOŁA ZWIĄZKOWA W CAMBRIDGE SPRINGS, PA.

SZKOŁA Związkowa w Cambridge Springs została otwarta dnia 26-go października, 1926 roku i od tego czasu spełnia chlubnie swoje zadanie. Utrzymywana ofiarnością Związkowców, istnieje ona po to, aby synom mniej zamożnych rodziców dać odpowiednie wykształcenie i wychowanie w polskiej atmosferze.

Zwana słusznie Kolegium Związkowem posiada dzisiaj następujące wydziały:

1. Junior College — dwuletni kurs kolegjalny, przygotowujący studentów do uniwersyteckich studjów zawodowych, to jest medycyny, prawa i ogólnokolegjalny

2. Academy — czteroletni kurs akademicki, przygotowujący chłopców do studjów kolegjalnych i uniwersyteckich, podobnie, jak amerykańskie High Schools.

3. Technical High School — czteroletni kurs techniczny, przygotowujący studentów do studjów uniwersyteckich na inżynierów, lub do posad w fabrykach i t.p.

4. Dwuletni Kurs Rzemieślniczy, dla chłopców, którzy pragną się przygotować do takich zawodów, jak maszyniści, rysownicy, elektrotechnicy, radjo-technicy i inni tym podobni.

Położona w pięknej okolicy górskiej o nadzwyczaj zdrowym klimacie, Szkoła Związkowa posiada szereg pięknych budowli, jak — Kościuszko Hall, Alliance Hall, którą widzimy poniżej i Szkołę techniczną z odpowiednimi warsztatami. Posiada bogatą bibliotekę i czytelnię, pole atletyczne, pływalnię, słowem — wszystko, czego do wyszkolenia i wychowania młodzieży taki zakład potrzebuje.

Nie tylko, że dorównuje podobnym zakładom amerykańskim, ale je przewyższa, gdy idzie o wartości moralne i kulturalne, bo kładzie większy nacisk na wychowanie studenta i wychowuje go w duchu polskim, co dla nas powinno mieć wielkie znaczenie.

Młodzież nie tylko uczy się po polsku w szkole, ale zaprawia się do życia narodowego w swych organizacjach studenckich, urządza obchody narodowe, odczyty naukowe, a zarząd szkoły nie zapomina również o przestrzeganiu praktyk religijnych studenta, podług przepisów wyznania, do którego należy.

Na żądanie Szkoła Związkowa wyśle wam katalogi. Piszcie do: Dean of Alliance College, Cambridge Springs, Pa.



WYCINKI Z HISTORJI MIASTA BALTIMORE

Miasto Baltimore, które już poraz drugi ma szczęście gościć w swych murach przedstawicieli Związku Narodowego Polskiego, ma piękną za sobą historję, ale dla oszczędzenia miejsca w Pamiętniku i czasu czytelnikom, pozwolimy sobie tylko w chronologicznym porządku przedstawić co ważniejsze wypadki w dziejach baltimorskiego grodu.

PIERWSZYM białym człowiekiem, którego noga spoczęła na lądzie baltimorskim był znany z dziejów pierwszych osadników, Kapitan John Smith, który wodami Chesapeake, nazwanego na jego mapie "Bolus" i wpa-

dającej do zatoki rzeki Patapsco, dopłynął do tutejszych wybrzeży w dniu 2go czerwca, w roku 1608.

DAVID JONES był pierwszym osadnikiem w okolicy, w której później stanęło miasto Baltimore. Odmierzył on sobie w czerwcu 1661 roku 380 akrów ziemi, na wschodnim wybrzeżu rzeki Jones, która do dzisiaj nosi jego nazwę. Po rzece tej jeżdżą dziś auta szeroką ulicą Fallsway, a główną część jego osady zamieszkują Polacy baltimorscy.

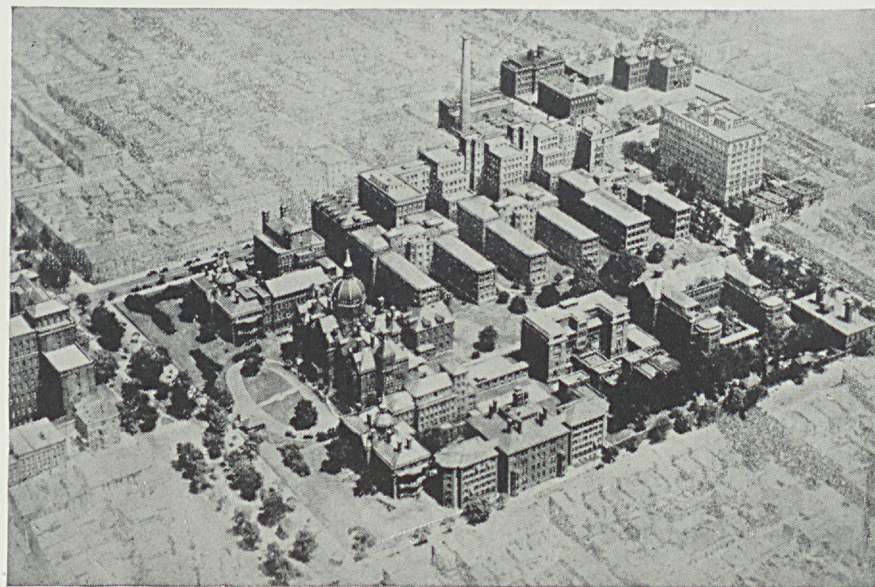
LORD BALTIMORE II., Cecyljusz Calvert, otrzymał pozwolenie na założenie kolonii Maryland od króla Karola I, w roku 1662,



Ogólny Widok Miasta BALTIMORE

miasta, które posiada wiele pięknych i godnych zwiedzenia zabytków, miasta, w którym Pułaski formował swój Legion Marylandzki, miasta, w którym powstał hymn narodowy amerykański. Ziemia z tych miejsc historycznych poszła niedawno na Kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Widok ogólny sławnego na cały świat Szpitala JOHNS HOPKINS i połączone z nim uczelnie, w których przebywało kilku lekarzy z Polski na specjalnych studjach. Zakład ten znajduje się pomiędzy ulicami Broadway, Monument, Wolfe i Jefferson.

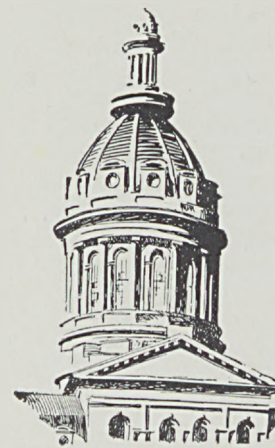


a później od niego miasto nasze wzięło swą nazwę. W następnych kilkudziesięciu latach przybyło znacznie więcej osadników, kolonja rosła, a mieszkańcy jej poczęli myśleć o założeniu miasta.

DWA MIASTA powstały wkrótce — Baltimore Town, Aktem z dnia 8go sierpnia, 1729 roku i Jones Town, Aktem z dnia 22go listopada, 1732 roku. W roku 1745 oba te miasta połączyły się w jedno i zostały zainkorporowane, jako Baltimore Town. W jedenaście lat później miasto Baltimore stało się miastem powiatowym i pierwszy Sąd wybudowano, gdzie dzisiaj znajduje się Battle Monument, w pobliżu obecnego Gmachu Sądowego. W roku 1775, na krótko przed Re-

cu, 1778 roku i tu zorganizował swój "Maryland Legion", na czele którego zginął później pod Savannah. W roku 1929 na Baltimore i Grant streets, blisko Hotelu Lord Baltimore, to jest na miejscu, gdzie znajdowała się kwatery Pułaskiego, wzniesiono tablicę pamiątkową, a w rotundzie Pomnika Waszyngtona znajduje się model pomnika Pułaskiego, jaki Polonja Baltimorska zamierza wzniesić na cześć tego Bohatera, w Patterson Parku zaś oznaczono kamieniem i tablicą miejsce, na którym Pomnik ten ma stanąć.

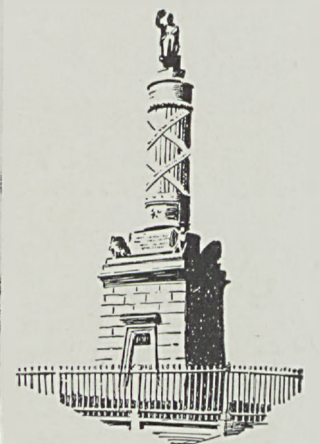
PO WOJNIE o Niepodległość miasto poczęło się szybko rozwijać. W roku 1782 wybudowano tu pierwszy Teatr, w roku 1791



Kopuła Ratusza Miejskiego z wielkim zegarowym dzwonem — Big Ben, który posłom i posełkom będzie wydzwaniał godziny spędzone w Baltimore.



Katedra Najświętszej Marji Panny w Baltimore



Battle Monument, na Calvert i Fayette sts., wzniesiony na cześć obrońców Fortu McHenry w r. 1814, kiedy powstał nasz "Star Spangled Banner".

wolucją, miasto Baltimore liczyło 564 domów i 5,934 mieszkańców.

WALKA o Niepodległość Stanów Zjednoczonych znalazła przychylny oddźwięk w Baltimore. Miasto to gościło w swych murach Kongres Kontynentalny, który odbył tu swoje sesje od 20 grudnia, 1776 do 20go stycznia 1777. Sesje odbywały się na Baltimore i Liberty streets, o jeden blok na zachód od Hotelu Lord Baltimore. W marcu 1777 roku ludność o mało nie zlynczowała redaktora Williama Godarda, który odważył się w swym "Maryland Journal" zamieścić pochwalny artykuł pod adresem Króla Jerzego.

NASZ BOHATER, Kazimierz Pułaski, gdy mu się uprzykrzyły powolne sposoby walki na Wschodzie, przybył do Baltimore w mar-

Seminarjum Panny Marji, z którego wyszło wielu księży polskich, w tymże roku założono tu pierwszy Bank of Maryland, a w rok później stanął drugi Bank of Baltimore, w roku zaś 1797 Baltimore Town zostało zainkorporowane, jako Baltimore City, licząc wówczas 20,000 mieszkańców.

PIERWSZYM Mayorem Miasta był James Calhoun, wybrany w styczniu, 1797 roku, a za jego urzędowania powstała w Baltimore biblioteka, The Library of Baltimore z 4,000 tomów. W następnym roku powstało Towarzystwo Wyzwalania Murzynów z Niemoli, ruch, jak wiemy zapoczątkowany przez Tadeusza Kościuszkę i Jeffersona. W roku 1799 założono pismo The Baltimore American w miejsce upadłego Maryland Journal, któ-

remu nieprzychylnie do rewolucji stanowisko na dobre nie wyszło.

WIEK Dziewiętnasty rozpoczął się w Baltimore smutną procesją. Gdy w dniu 15go grudnia, 1799 roku doszła do Baltimore wieść o zgonie Jerzego Waszyngtona, zawiązał się natychmiast Komitet, który w dniu 1go stycznia, 1800 roku uczcił pamięć Wodza wielkim pogrzebem z śródmieścia do jednego z kościołów, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne.

PERWSZĄ w Ameryce Katedrą katolicką jest Katedra w Baltimore, a kamień węgielny pod tę budowlę położono 7go lipca, w roku 1806. Znajduje się ona na Cathedral i Mulberry sts. i jest miejscem godnym zwiedzenia. Naprzeciw Katedry wzniesiono niedawno wspaniałe gmach — Enoch Pratt Library, który również zasługuje na zwiedzenie.

WOJNA z Anglią w roku 1812 do 1814 dała się szczególnie odczuć w Baltimore. W dniu 12go września 1814 roku siły angielskie pod komendą Generała Rossa rozpoczęły bombardowanie Fortu McHenry. Wtedy to z załogi baltimorskiej wysłano posłów na okręt angielski. Jednym z tych był poeta Francis Scott Key. Uwięziony przez Anglików na okręcie, oknem spoglądał na broniącą się dzielnicę fortecę i pod wpływem tej obrony napisał na kopercie listu znany wszystkim hymn narodowy "Star Spangled Banner". Wiersz ten wydrukowano w Baltimore American dnia 21go września 1814 roku, a później stał się pieśnią całego narodu. W pierwszą rocznicę tej walki położono kamień węgielny pod Battle Monument, który miasto wzniosło na cześć poległych obrońców Fortu McHenry.

MIASTEM POMNIKÓW nazywają miasto



Mount Vernon Place i Pomnik Waszyngtona

sto Baltimore, a miano to otrzymało wcześniej, gdyż było pierwszym miastem, które wzniosło pomnik Waszyngtonowi. Kamień węgielny pod ten pomnik położono w dniu 4go lipca, 1815 roku, a odsłonięcie pomnika nastąpiło w roku 1824, przy obecności Generała Lafayette'a, któremu później wzniesiono piękny pomnik na Charles ulicy opodal pomnika Waszyngtona. Pomnik Waszyngtona ma około 200 stóp wysokości, a ze szczytu jego można dobrze zobaczyć całe miasto. W rotundzie Pomnika można zobaczyć wiele interesujących dokumentów i obrazów, dotyczących życia i działalności Waszyngtona, a także Pułaskiego, włączając replikę jego sztandaru, bo oryginał Sztandaru Pułaskiego znajduje się w Maryland Historical Society, naprzeciw pomnika.

SPRZEDAŻ akcji Kolei Baltimore i Ohio została otwarta dnia 20go marca, 1827 roku, a w siedmiu dniach 22,000 udziałowców zakupiło akcji za sumę \$4,178,000. W dniu 4go lipca, 1828 roku położono kamień węgielny pod tę kolej, a w dniu 28go sierpnia, 1830 roku puszczono w ruch pierwszy pociąg parowy tejże kolei. Przy uroczystościach obecny był Charles Carroll of Corrollton, ostatni z tych, którzy podpisali Deklarację Niepodległości. Zmarł on w dwa lata później, licząc 95 lat.

BANK of Maryland ogłosił bankructwo w Marcu, 1834 roku, wskutek czego było w mieście kilka poważnych rozruchów. W sto lat później upadło więcej banków, mieliśmy nawet "święto bankowe", ale na szczęście obeszło się bez rozruchów.

PIERWSZĄ depeszę telegraficzną "What God hath wrought", przesłano z Waszyngtonu do Baltimore w dniu 27go maja, 1844 roku. Depeszę odebrano na stacji kolejowej B. & O., Mount Clare, Pratt Street.

POETA amerykański, Edgar Allen Poe zmarł w Baltimore dnia 7go października,



Grób Poety Edgara Allan Poe'a

1849 roku, licząc 40 lat. Zwłoki jego spoczywają na cmentarzu przy Westminster Presbyterian Church, Fayette i Green st., a grób jego przyciąga corocznie setki pielgrzymów z pośród miłośników poezji i literatury. Poe, współczesny Słowackiemu, interesował się sprawą Polski i zamierzał udać się za ocean, by walczyć w Powstaniu Listopadowym, ale przed wyjazdem doszła go wieść o upadku Powstania.

W WOJNIE DOMOWEJ Baltimore nie odegrało zbyt ważnej roli. Należąc do stanu Południowego, nie mogło w zupełności stanąć po stronie Północnych. Był wypadek nawet, że mieszkańcy miasta zaatakowali żołnierzy unijnych, gdy ci przechodzili przez miasto w drodze na Waszyngton. Było to w dniu 19go kwietnia, 1861 roku. W potyczce zginęło dwu nastu obywateli i trzech żołnierzy. Około w miesiąc później Generał Butler objął komendę nad miastem, a wielu ochotników z Baltimore zaciągnęło się do Armji unijnej.

JOHNS HOPKINS, wielki filantrop baltimorski zmarł 24 grudnia, 1873 roku. Olbrzymi swój majątek pozostawił dwóm instytucjom, które noszą jego imię — cztery miliony na Uniwersytet Hopkinsa, który otwarto w roku 1876 i trzy i pół miliona na Szpital Hopkinsa, otwarty w roku 1889. Obie te instytucje cieszą się sławą po całym świecie, a w murach ich kształciło się kilku lekarzy z Polski.

STARE MIASTO Baltimore uległo zniszczeniu w roku 1904, wskutek wielkiego pożaru, który wybuchł na Hopkins Place i Redwood st., w dniu 7go lutego i trwał kilka dni. Płomienie objęły 86 bloków, około 140 akrów przestrzeni, sięgając aż do polskiej dzielnicy. Szkody obliczono na 125 milionów dolarów. Na zgłiszczach i ruinach powstało nowe miasto, piękniejsze i wygodniejsze. W latach póź-

niejszych wzniesiono wiele budynków, otwarto wiele instytucyj, godnych zwiedzenia, ale brak miejsca nie pozwala nam o wszystkich pisać.

Z PÓŹNIEJSZĄ historją miasta Baltimore łączy się historia tutejszej Polonji, o której początkach, niestety nie wiele wiemy. Wiemy, że Polacy byli w Baltimore już w czasie Wojny Domowej, ale liczniejszą imigrację spotyka się tu dopiero około roku 1870 : później.

Pierwsi nasi osadnicy skupiali się z początku przy parafjach niemieckich i czeskich, ale wkrótce postarali się o swoje własne kościoły. I tak w roku 1880 powstał pierwszy kościół polski św. Stanisława Kostki, gdzie pierwszym proboszczem był ks. Piotr Kończ, a w sześć lat później drugi kościół Matki Boskiej Różańcowej. Później powstały inne — kościół św. Kazimierza, kościół św. Wojciecha i kościół św. Atanazego, a ostatnio kościół Serca Marji. Oprócz tych mamy w Baltimore dwa kościoły polskie innych wyznań, a to kościół św. Krzyża, Narodowy i presbyterjański Zbór św. Pawła.

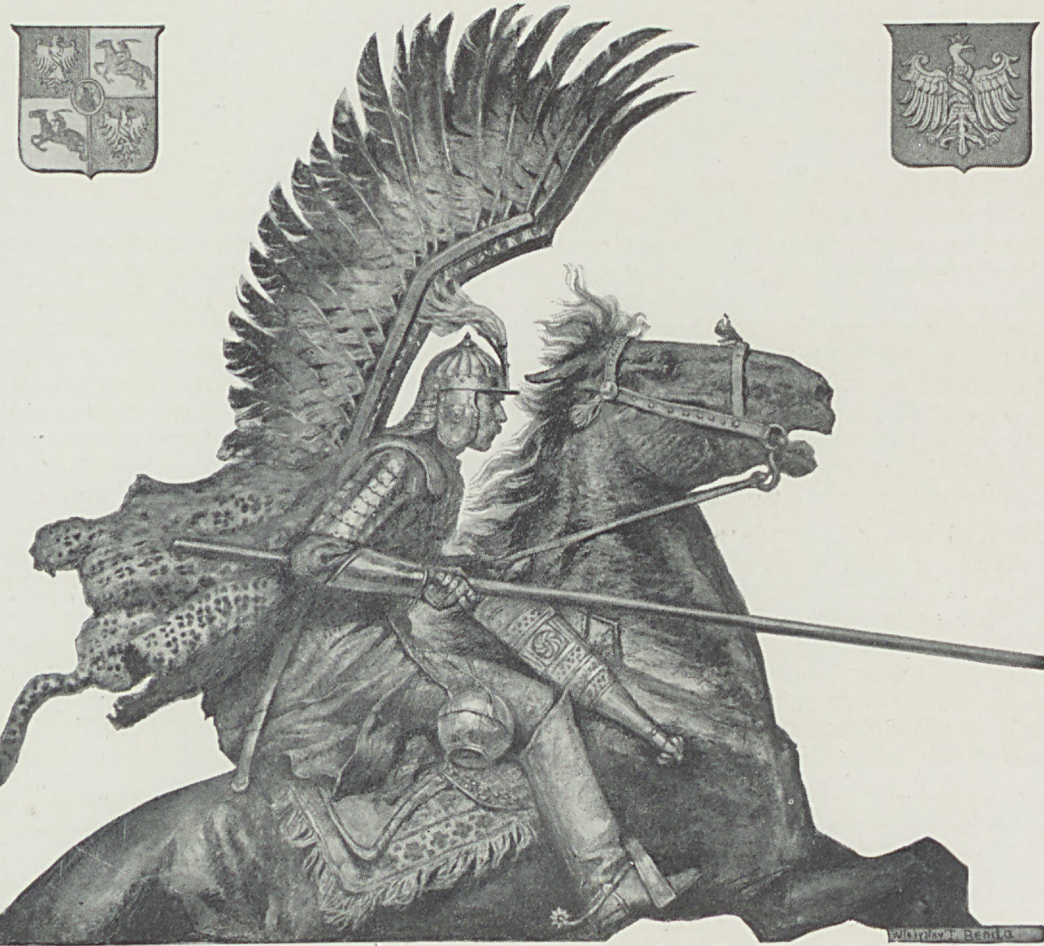
Wcześniej, bo w roku 1891 założono tu pismo polskie "Polonja", później "Jedność". Pisma te połączyły się w jedno i dzisiaj tygodnik "Jedność-Polonja" jest jedynym pismem polskim dla 40-tysięcznej Polonji.

Rodacy nasi, to ludzie pracowici i oszczędni. Prawie każda rodzina posiada własny dom, a oprócz tego mamy kilkanaście Stowarzyszeń Pożyczkowych, które w czasie dobrobytu robiły milionowe obroty. Depresja dała się odczuć Polakom baltimorskim i to dotkliwie, ale mimo to, Polacy nasi zachowali te same serca polskie, które szczerze i serdecznie otworzą na powitanie Posłów i gości Sejmu 27go Z. N. P.



Stadjon baltimorski, gdzie miał się odbyć Zlot Harerstwa, odwołany z powodu panującej w tej części kraju epidemji, która mogłaby zaszkodzić zdrowiu i życiu dzieci

Na 525-lecie Bitwy Grunwaldzkiej



DWADZIEŚCIA PIĘĆ lat mija od pamiętnego roku 1910, w którym z wielką uroczystością obchodziliśmy 500-lecie wiekopomnej Bitwy pod Grunwaldem, zwycięstwa Oręża Polskiego nad butą zdraziecką Krzyżaków!..

Niestety, nie cała Polska mogła rocznicę tę otworzyć święcić. Inne to były czasy — niewola. Pozwolono nam na pewne demonstracje pod zaborem austriackim, ale pod zaborami rosyjskim i pruskim nie było mowy o obchodach grunwaldzkich.

Święciła rocznicę tą i emigracja. Nawet tu w Baltimore, jak opowiadają starsi obywatele, odbył się podniosły obchód. z mszą polową w Patterson Parku, w której uczestniczyły tysięczne rzesze naszego ludu i przychylni nam Amerykanie.

Wierzyliśmy wówczas, że Polska powstanie z niewoli, ale ilu z nas wówczas po-

wątpiewało, czy cud ten ziści się za inaszczej życia? A przecież się ziścił..

Spróbujmy dzisiaj jednak urządzić taki obchód... Byłby o wiele wspanialszy, o wiele podnioslejszy — powie niejedyn, ale ze smutnego doświadczenia wiemy, że byłoby zupełnie odwrotnie.

Niektórzy powiadają, że obchody takie były kiedyś potrzebne, gdy Polska jęczała w niewoli. Dzisiaj jest wolną — już nas nie potrzebuje.

Nie ludźmy się — i Polska nas potrzebuje i my Polski. Żadne zwycięstwo nie zapewni nam wiecznego bezpieczeństwa. Pokonał Jagiełło Krzyżaków, ale czy nie podnieśli później głowy, nie rzucili się z innymi drapieżcami na ziemię naszą? Nie upajajmy się zbyt zwyczajem, ale czujmy, bo wróg krąży koło nas, jak lew drapieżny i patrzy w kimby wpierw pazury swoje zanurzyć... Czujmy!

Najdonioślejsza Praca Oświatowa Na Wychodztwie

Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec!
Juljusz Słowacki

Z ŻALEM myślę nieraz o tem, że los nie pozwolił mi na czynne przyłożenie ręki do pracy, która ze wszystkich postaci działalności oświatowo-narodowej na Wychodztwie, naj-



głębiej ujmuje człowieka swą moralną doniosłością i pięknem bezhłaśliwego wysiłku. Mam na myśli kryształującą się coraz wyraźniejszą, coraz szerszą kręgami zataczającą, sferę poczynił wychowawczych, znaną tak szacownie pod nazwą SZKÓLEK DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

W łańcuchu naszych polskich zabiegów oświatowych na Wychodztwie są one logicznym punktem wyjścia dla całej hierarchii pracy w tej wiecznie głodnej dziedzinie życia narodowego, a ze stanowiska psychologicznego uznać je należy za ogniwo najdonioślejsze, najgłębiej, bo wprost u żywych korzeni przeorywujące pączkującą świadomość narodową naszego najmłodszego pokolenia. Mam najwyższy szacunek — jak zresztą ma go każdy narodoświadomiony obywatel polski — dla wszelkich form naszej coraz bardziej rozwijającej się działalności oświatowo-wychowawczej na Wychodztwie; co więcej, rozumiem, że od intensywności naszego w tym kierunku wysiłku, od mądrej i planowej organizacji programu tej pracy, od stopnia moralnego i materialnego poparcia jej przez całe społeczeństwo polskie w Ameryce, zawisł los i byt nasz tu za Oceanem. Tak, a jednak trudno mi się oprzeć nieodpartemu poczuciu, że kamieniem węgielnym tej zbożnej, a tak równocześnie palącej potrzeby, pozostanie naczelnym, elementarnym nakazem zejścia przede wszystkim w świat polskiego dziecka, by w jego wrażliwej, a tak na umiejętnie zorganizowane wpływy podatnej duszy założyć twórcze, chłonne impulsy narodowe, zdolność odporu wobec zaczajonych w niedalekiej przyszłości fal i sił asymilacyjnych, wobec których, jak wobec żywiołów przyrody, jesteśmy mniej lub więcej bezsilni.

Oczywiście, nie znaczy, to, byśmy mieli przeoczyć straszliwą odpowiedzialność za duchowy los już dorastającego, a w obcej szkole wychowanego, pokolenia polskiego. W tym kierunku zresztą wysiłek Wychodztwa jest znaczny, a owoce tego wysiłku coraz bardziej napelniają otuchą. Jesteśmy świadkami szerzącego się wśród naszej młodzieży poczucia rasowej i duchowej przynależności do pnia polskości, z radością stwierdzamy rozwój zainteresowań objawami naszej kultury narodowej w szkołach średnich i uniwersytetach amerykańskich, wdzięcznym, sercem witamy konstruktywne wysiłki naszych kierowników narodowych w dziedzinie zwiększania ilości katedr polskich na wszechnicach tego kraju, lub wreszcie zbiorowy sentyment, z jakim po tęży odłam polskiej opinii publicznej domaga się utrzymania i rozbudowy Kolegium Związkowego w Cambridge Springs. Rozkwit harcerstwa jest również objawem tego samego rozpędu.

To wszystko prawda. Ale faktem zasadniczym pozostanie jednak to, że stopień owocności tych wszystkich wysiłków narodowych zależy przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, właśnie od rozpiętości, głębi i celowości koncentrycznego ataku naszego na duszę najmłodszego pokolenia. Bo właśnie w złożach tej świeżej, czystej, bezpośrednio od pnia polskiego wyrosłej duszy, pełnej uczuciowych, choć nieświadomych, a jednak ciepłych soków narodowych, duszy wrażliwej, jasnej, miękkiej, na wszelkie modulacyjne chwytły rzeźbiarskie podatnej, wpływami obcego otoczenia nie przegryzionej, pełnej poetycznej wyobraźni, polotu i utajonego idealizmu, — kryje się zaczarowane królestwo olbrzymich i trwałych możliwości wychowawczych.

Ta dusza polskiego dziecka jest dzisiaj dla nas najwyższym skarbem narodowym, wartością najświętszą, dobrem nieskończone wyższym, niż przemijające zdobycze polityczne czy materialne. Jest to zarazem dziedzina pracy tak przerażająco odpowiedzialnej, wymagająca tak wyostrożonej wrażliwości sumienia, że do orki w tej winnicy Pańskiej powołani być winni tylko ludzie, łączący w sobie subtelność ręki chirurga z wrażliwością urodzonego artysty-psychologa. Na szczęście cała ta cudowna dziedzina pracy jest, według mego przekonania, w odpowiednich rękach. Miałem sposobność i zaszczyt obserwować pewne odcinki tego frontu wychowawczego w różnych porach i miejscach i zawsze odcho-

go uznania dla cichej, poświęcenia i samożarcia pełnej pracy nauczycielstwa polskiego naszych Szkółek Doksztalających. Wiadomo, że praca ich nie jest obliczona na rozgłos że często jest to trud bezinteresowny, nieznanany szerszemu ogółowi, głęboko ukryty pod ziemią. Najdroższą dla nich zapłatą jest poczucie spełniania wielkiego posłannictwa, a siłę czerpią w skarbach miłości, jakiej pełne jest ich dobre, rozumiejące serce polskie.

Ale przecież i te skarby uczucia nie wystarczyłyby chyba, gdyby nie współpraca i nie mniej czcigodna, bezinteresowna gotowość, z jaką legion nieznananych z imienia, cichych apostołek polskości, a mianowicie matek polskich, zasila te szkółki swym największym skarbem — dziećmi swojemi. Im właśnie, na równi z nauczycielstwem polskim. Wychodztwo winno wdzięczność najgłębszą. W ich sercach prostych a czujących jest olbrzymi zrab naszej narodowej na Wychodztwie przyszłości.



Kościół św. Stanisława Kostki — najstarszy polski kościół w Baltimore. Parafja ta liczy sobie tyle lat, co i Związek Nar. Polski; obecnie zarządzana przez O. Franciszkanów; ks. A. Figlewski, proboszcz.



Baltimore City College — nowoczesna uczelnia, do której uczęszcza wielu polskich chłopców z Balto., znajduje się w pięknej dzielnicy, naprzeciw Stadjonu przy bulwarach — 33-ciej ulicy i Alameda Blvd.

Ale to jeszcze nie wszystko. Historia naszych wysiłków narodowych wyszuka i potomności przekaże również nazwiska tych społecznych działaczy naszych i idealistów narodowych, którzy sprawę Szkółek Doksztalających położyli sobie na sercu, dla pomysłu jej rozwoju nie szczędzili trudu i zabiegów, i którzy nad losami umiłowanej przez siebie, a tak nieskończenie doniosłej sprawy, czuwają i ręk od pług nie odkładają.

Więc skoro przypadł mi w udziale zaszczyt skreślenia tych kilku prostych słów do Pamiętnika, pragnę te uwagi swoje zakończyć przede wszystkim wyrażeniem mego osobistego, skromnego hołdu dla polskiej Matki-Obywatelki, dla polskiego Nauczycielstwa, i dla wszystkich tych, którzy wielką tę robotę mają w swych rękach i wmiarę swych sił nieustannie, acz cicho, prowadzą ją wzwyż.

PROF. DR. TADEUSZ MITANA



HARCERSTWO To Przyszłość Polskości w Ameryce

GDY przed czterema blisko laty rozpoczynałem pracę w powołanem do życia uchwałą Sejmu w Scranton — HARCERSTWIE Z. N. P., wierzyłem, że patriotyzm Ludu Związkowego będzie moją najlepszą współpracą w trudnym zadaniu, jakiego się podjąłem, jako Naczelnny Harcmistrz Związku N. P.



I nie pomyliłem się pod tym względem. Rzucone przez Prezesa Związku Narodowego Polskiego, dha. Jana Romaszkiwicza hasło ratowania naszej młodzieży przez Harcerstwo Związkowe przemówiło głosem wielkim do serc i umysłów ludu związkowego, który przez swe grupy i gminy, przez swą pracę serdeczną w nich prowadzoną i przez swą daleko posuniętą ofiarność umożliwił zbudowanie w tak krótkim czasie tej pięknej, a liczbowo już potężnej organizacji młodzieżowej na Wychodztwie.

Dlatego uważam za swój obowiązek złożyć tym grupom i gminom słowa serdecznego PODZIĘKOWANIA za pomoc, jakiej od nich doznałem, gdziekolwiek prowadziłem kursy instruktorskie, z których powstały już parę tysięczne zastępy naszych dzielnych instruktorów i kierowników drużyn. Składając to podziękowanie, proszę jednak o dalszą współpracę, gdyż jedynie przez HARCERSTWO dojdziemy do WIELKOŚCI organizacyjnej, a ponieważ Harcerstwo dopomaga Związkowi, przeto ma ono również prawo domagać się od swego opiekuna, jakim jest dla niego tenże Związek Narodowy Polski, pomocy w swym rozwoju i w swych dążeniach do zakreślonego celu. W zamian za to Harcerz ślubuje pracować dla Związku, być jego wiernym członkiem, podnosić jego imię, a w razie potrzeby bronić godności tego imienia tak wobec obcych jak i swoich.

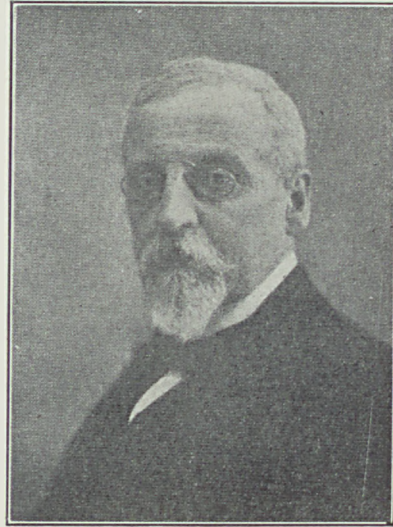
Młodzieży polskiej w Ameryce w dalszym ciągu grozi niebezpieczeństwo wynarodowienia i utraty tych wielkich cnót, jakie z sobą niesie polskość, a które to cnoty w wielkiej mierze mogą dopomóc do podniesienia charakteru obywatela amerykańskiego, na jakiego sposobi się każdy Harcerz Z. N. P. Dlatego budujmy Harcerstwo Z. N. P. wszędzie, gdzie polskość jeszcze żyje i o swej przyszłości myśli.

C Z U W A J !

STANISŁAW KOŁODZIEJCZYK,
Naczelnny Harcmistrz Z. N. P.

Mowa Poetów

(Mowa wygłoszona przez Sienkiewicza przy odsłonięciu pomnika Słowackiego)



Henryk Sienkiewicz

OPATRZNOŚĆ, tworząc narody, hojnie obypała naszych praojców rozlicznymi darami. Dała im obszerne i żyzne ziemie; dała im zarazem lwie i gołębie serca, szlachetne dusze i bystre umysły, zdolne do najgórnij-szych lotów.

Ale nie był to jeszcze kres darów. Możliwyby mniemać, że Bóg, tworząc Polaków, rzekł im: — Oto nadmiar wszystkiego daję wam spiż dzwięczny a niepożyty, taki, z jakiego ludu, żyjące przed wami, stawiały posągi swym bohaterom: daję wam złoto błyszczące i giętkie, a wy z tego tworzywa uczynicie mowę waszą. —

I została ta mowa, niepożyta jak spiż, świetna i droga, jak złoto, jedna z najważniejszych na świecie, tak wspaniała, piękna i dzwięczna, że tylko język dawnych Hellenów może się z nią porównać.

Powstali również z biegiem wieków liczni Mistrzowie Słowa, którzy ze spiżu uczynili ramę harfy, a ze złota nawiazali na nią struny. A wówczas poczęła śpiewać ta polska harfa i wyśpiewywać dawne życie. Czasem huczała, jak grzmot w górach; czasem unosiła się ponad równinami; czasem w skowronkowych tonach dzwięczała nad polami — błogosławiąca i błogosławiona, czysta, jak łąka. — Boża, jak modlitwa, — słodka, jak miłość.

Aż przyszedł wreszcie do tej harfy największy z mistrzów, Mickiewicz, i, położywszy na niej natchnione dłonie, wydołał z jej strun takie dźwięki, jakich nie domyślano się przed nim. Pieśń ta kończyła się aż gdzieś na niebios progu, tak doskonała, tak prawie niezemska, że wówczas nawet, gdy przestawał grać...

...wszystkim się zdawało,
że wielki mistrz gra jeszcze,
a to echo grało...

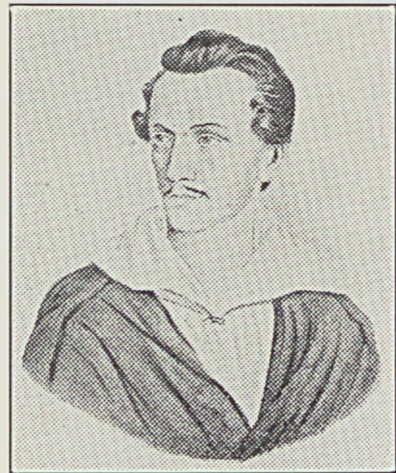
Echo z serc polskich... I wygrał szum naszych lasów, plusk naszych rzek i dżdżów, gromy naszych burz, pieśni naszego ludu — wszystko, co nasza myśl może objąć, serce odczuć, a dusza wyobrazić, jako wzniosłe i najpiękniejsze w świecie.

Więc zdawać się mogło, że po nim i obok niego nikt nie zdoła już nic dodać tej mowie, że dosięgła już szczytu i że ozdoby a doskonałości nikt już nie potrafi jej przysporzyć.

A jednak znalazł się poeta, który to uczynił.

.....
Lećcie u zorzy prosić purpury,
Perłę u rosy, szafiru u chmury
A może gdzie zawieszona
Na niebie tęczowa nić —
To tęczę wziąć na wrzeczona
I wić, i wić, i wić.

Tak jest! On to uczynił. On nabrał pełnemi garściami perłę, szafirów, purpury, tęczowych blasków, olśniewających djamen-



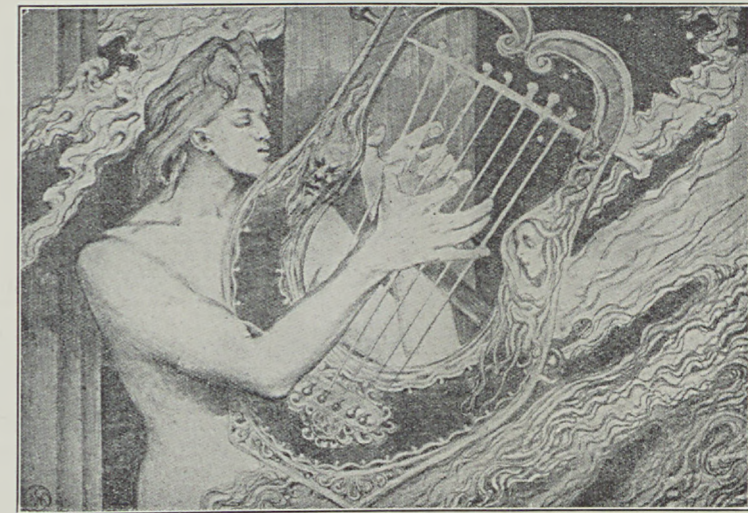
A jednak znalazł się poeta! On to uczynił!
On, Juliusz Słowacki, Mistrz Słowa!

tów i osypał nimi tę naszą harfę tak hojnie, tak bez miary, że stanęła przed nim i przed nami w niebywałym blasku, przepychu i majestacie, niby Harfa-Królowa, przed którą gną się kolana ludu i schylają się czoła ludu, jak ongi przed harfą Dawida. I oto jego zasługa, jego chwała, jego wielkość.

Pokolenia będą czerpały z tych skar-bów, pokolenia będą z podziwem i zdumieniem się pytały, jak zdołał i mógł to uczynić. A jednak uczynił. Zdołał — bo poezja w jego duszy była, jak nieprzebrane wody mórz, a mógł, bo tylko zmarłym nie można nic dodać. Przed żywą królową zawsze można uderzyć czołem i przynieść jej skarby w ofierze; ta zaś nasza królowa, którą on obdarzył była i będzie nie tylko żywa, ale i nieśmiertelna.

Niech Każdy Składa Swój Talent Ojczyźnie

Z KSIĄG NARODU POLSKIEGO I PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO
NAJWIĘKSZEGO Z PROROKÓW NASZYCH ADAMA MICKIEWICZA



Niech każdy składa talent swój Ojczyźnie, jako dar w skarboneg tajemnie, i nie mówiąc, wiele złożył. Przyjdzie czas, że się skarbona napelni, a Pan Bóg zapisuje, ile każdy złożył.

Ale jeśli chwalić się będziecie, iż tyle a tyle złożyliście, tedy wyśmieją was ludzie, i poznają, żeście dawali talent wasz tylko dla chluby.

Zasługa dla Ojczyzny jest jako proch.

Kto proch szeroko rozsypie i podpali, zrobi mały błysk bez mocy, i huku, i skutku.

Ale kto proch zakopie głęboko, i podpali tedy wyrwie ziemię i mur z hukiem i skutkiem, a ludzie mówić będą: zaiste było tam wiele prochu: chocia było niewiele, ale w zakopaniu głębokiem.

Przeto i zasługa głęboko schowana pokaże się sławniej; a kto ją tak schowa, że się na tym świecie nigdy nie pokaże, tedy ukaże się w wieczności, i huk jej będzie nieskończony, i blask jej nigdy niegasnący, i skutek jej na wieki.

Zasługa dla Ojczyzny jest jako ziarno; kto obnosi to ziarno w rękę, i wszystkim pakazuje, wołając: oto jest ziarno wielkie, tedy wysuszy je, i nic z niego nie otrzyma.

A kto zakopie ziarno w ziemię, a czeka cierpliwie kilka tygodni, tedy ziarno wyda roślinę.

Ale kto schowa ziarno w kłosie na rok przyszedł, na życie przyszłe; ten otrzyma ziarno sto, a z tych stu tysięcy tysięcy.

A przeto, im kto dłużej czeka nagrody, tem większą weźmie; a kto jej tu nie weźmie tam weźmie największą.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się mówiąc: waleczni byliśmy, a nie mamy starszeństwa i znaku? A czyż walczyliście

dla starszeństwa i znaku? Kto dla starszeństwa i znaku walczy, niech idzie do Moskala.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: oto ten, który stoi na prawo, lękliwy jest, a wziął znak, oto ten, który stoi na lewo, niemądry jest, a wziął starszeństwo? A czyliż żołnierz dobry, biegąc na nieprzyjaciela, ogląda się na prawo, na lewo? Nie ogląda się, ale idzie naprzód. Bo kto ogląda się na prawo i na lewo, tchórz jest. Oglądać się i oglądać jest rzecz naczelnika.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: naczelnik nasz pomylił się, dając znaki, wybierając na starszeństwo ludzi złych Bo widzi każdy łatwo wadę w naczelniku, a nie widzi przymiotu; i widzi zasię w sobie przymiot, a nie widzi wady. A często to dobre, które jest w naczelniku, potrzebniejsze jest dla dobra Narodu, niżeli to dobre, które w nas jest.

Alboż nie wiecie, iż CHRYSSTUS BÓG, wybrał między dwunastu Apostołów jednego zdrajcę; tedy naczelnik człowiek, jeśli między dwunastu wybierze pięciu złych do urzędu, i do znaku, doskonały jest.

A między Apostołami Jan Święty był najwięcej kochany, chocia najmłodszy, i nie miał żadnego osobnego urzędu; ani był namiestnikiem jak Piotr; ani przeznaczony do powołania narodów jak Paweł, ani podskar-bim jak Judasz.

A przecież JAN jeden przepowiedział przyszłość w Apokalipsie, i nazwany jest Orłem, i koniec Jego tajemniczy jest, i dotąd wielu myśli, iż on nie umarł, ale dotąd żyje; a tego nie myślą o żadnym Apostole.

Otóż widzicie, iż zasługa bez urzędu stała się okazalszą na wieki.

Wrażenia z Koncertu Paderewskiego



MAŁE, 60-tysięczne miasto w West Virginji. Sala koncertowa na 4 tysiące słuchaczy i estrada — przepelnione! Z trudem przeciskam się przez rzędy krzesel, by nareszcie odnaleźć swe miejsce...

Niebieska zasłona rozsuwa się. Cztery tysiące ludzi, kierowanych jakąś niewidzialną siłą, zrywa się ze swoich miejsc. Stojąc nieruchomo, wpatrują się oni w mistrza, pełni dziwnego skupienia, jakby zaczarowani. Cisza — wtem nieśmiało, jakby wstydliwe oklaski, które rosną i potężnieją, nabierając coraz większego rozmachu, by w końcu rozpętać się w ogłuszający huragan. Paderewski stoi chwilę wyprostowany, potem schyla się głęboko. Wolnym krokiem z podniesioną głową zbliża się do fortepjanu. Publiczność szaleje... Paderewski staje wreszcie przed fortepjanem. Jeszcze jeden, ostatni ukłon. Publiczność siada równocześnie z mistrzem i znów chwila skupionej ciszy...

Paderewski podnosi wysoko ręce, trzymając je chwilę w powietrzu — rzekłbyś, że błogosławi klawiaturę...

Pamiętam... ileż to lat temu? Boże! czyż naprawdę aż tyle? Lwów, rok 1901-y. Dworzec kolejowy. Paderewski wsiada ze swej "salonki". Chór akademicki. Przeciskając się przez zwartą masę publiczności, pełzam pra-

wie na czworakach i, stając wreszcie obok Paderewskiego, wpatruję się weń z zadartą głową. Dyrygent podnosi rękę. Mistrz słucha z rozjaśnioną twarzą. Krótka mowa:— Dziękuję wam, żeście mnie, który z pieśnią po świecie jedzie, pieśnią przywitali!.. —

Mój Boże! tyle, tyle lat!.. Wszyscyśmy się postarzel, tylko ta najromantyczniejsza postać naszych czasów, ten dziwny człowiek, którego Bóg obdarzył wieczną młodością, został tym samym Tytanem, który dotąd, po latach, nie znalazł współzawodnika, ba, następcy. Któż z młodych pianistów odważyłby się na pokonanie tego, istic nadludzkiej sił wymagającego programu? Ten sam bajeczny mechanizm, ten sam rozmach i temperament, chwilami zda się nieokiełznany, a jednak nigdy nie przekraczający granic najszlachetniejszego smaku. Godzina jedenasta — półtrzęcio-godzinny program skończony, ale nikt z miejsc się nie rusza. Ludzie siedzą, jakby przykuci. — Czy to naprawdę już koniec? — pyta mnie siedzący obok farmer, klaszcząc zawzięcie w dłonie. Gdzie tam! Paderewski wraca parokrotnie i wreszcie zbliża się do fortepianu. Znow szal oklasków. Zaczyna się serja naddatków. Nic to! Publiczność tkwi, niewzruszenie przygwożdżona do swych miejsc. Wtem błysnęły lukowe lampy, wentylator zaczyna harcować — nieodwołalny znak zakończenia koncertu.

Dostęp do Paderewskiego, tak trudny jeszcze przed paru laty, jest obecnie prawie nieograniczony. Mistrz stoi spokojny, poważny, bez śladu zmęczenia, witając się uprzejmie z tymi, którzy zdążyli przed pchającym się tłumem stanąć w jego pobliżu. Jakiś olbrzymi Yankee wyciąga swą dłoń i powiada: "Brawo, Paderewski! doskonale!" Całe morze pobłażania maluje się w oczach Paderewskiego: wiadomo, że Amerykanin — to wielkie dziecko. Mała dziewczynka podaje mu kwiaty. Paderewski schyla się, bierze ją w ramiona i całuje serdecznie. Jakiś polski ksiądz, zapewne z dalekiej parafji przybyły, usiłuje wygłosić mowę: — "Panie Prezydencie! Uroczysta to chwila dla nas, rodaków, którzy zdala od Ojczyzny... — nagle znika, odepchnięty przez tłum, który nie przestaje napływać, otaczając mistrza zwartem kołem.

Jakaś jejmość mówi: "Od 30 lat go słucham — nic się nie zmienił. Dopiero teraz zauważyłam, że posiwił."

Czas dopiął swego. Hej! Srebro otacza dziś głowę władzy! Ale złote zostało serce, to serce, które jasnemi promieniami nie zachodzącego, ale gorącego słońca, pada nie tylko na jego najbliższe otoczenie, ale i na tysiączne rzesze jego słuchaczy. (Z Książki o Polsce dla Młodzieży Polskiej Zagranicą).

ROBERT PERUTZ

ADAM BARTOSZ

POWRÓT

DWA OBRAZKI Z ŻYCIA NASZEGO W AMERYCE

Od dziesięciu blisko lat Stanley Birch wiódł koczownicze życie cyrkowe. W jednym samochodzie spędził wszystkie te lata, jeżdżąc od stanu do stanu, od miasta do miasta, ale nigdy nie miał szczęścia bawić w znanym mu dobrze mieście N. Dopiero dzisiaj wieczór mieli tu mieć pierwsze przedstawienie, to też całą noc pędzili, by wcześniej zrana rozbić namioty.



Słońce lipcowe przedzierało się przez szpary płóciennego dachu, nad samochodem, który służył za dom Stanleyemu i kilku jego kolegom. Przebudził się i przypomniał sobie o zrobionem jeszcze wczoraj postanowieniu... Wszak tylko o kilka mil od N. leży miasteczko H. — jego rodzinne miasteczko, gdzie żyje jego matka, jego bracia i siostry. Nie widział ich już od dziesięciu lat. Ma niemal cały dzień wolny, więc ich odwiedzić. Zobaczy się z matką, zostawi jej kilkanaście dolarów — może starowina potrzebuje w tych ciężkich czasach...

Ubrał się prędko i wyleciał na miasto. Zmieniło się przez te lata, ale jednak pamiętał jak dostać się do dużej remizy tramwajowej, by tam wsiąść na tramwaj do H.

W godzinę był już na miejscu. Znajome mi sobie ulicami pobiegł w kierunku rodzinnego domu na State street. Ten sam dom, jego cegły nieco przyczerniały i schody zdradzały ślady starości. Nie namyślał się długo, wpadł do wnętrza. Drzwi, jak dawniej, gdy był małym chłopcem, nie były zamknięte.

Ale w domu zastał dziwną pustkę, jakaś dziwna wcn kwiatów i swądu świec ścisnęła go za gardło. Przebiegł wszystkie pokoje na dole i pośpieszył na górę, gdzie zastał starszą, nieznaną kobietę.

— Kogo szuka? — zapytała starowina.

— Burczykowej! — pamiętał, że tak nazywali sąsiedzi jego matkę.

— Burczykowej? — zmieszana się nieznaną. — Burzykowa teraz jest już w kościele...

Stanley nie czekał dalszych objaśnień. Pamiętał, że matka jego miała zwyczaj chodzenia do kościoła codziennie i wiedział, że kościół znajduje się tuż niedaleko, o trzy ulice. Pobiegł więc cwałem.

Wpadł do kościoła i szukał swej matki

w gromadzie wiernych, ale jej nie mógł nigdzie zauważyć. Przy ołtarzu ksiądz w żalobnych szatach odprawiał mszę św. Po mszy odśpiewali wilje i orszak pogrzebowy skierował się ku wyjściu. Wsunęto trumnę do karawanu, potem uczestnicy zajęli miejsca w samochodach. W jednym z nich było próżne miejsce. Instynktownie wsiadł i pojechał z innymi na cmentarz w zupełnym milczeniu.

Na cmentarzu Stanley stanął pod drzewem i niemy przyglądał się ceremonji. Tyle lat już minęło od pogrzebu ojca. Pamiętał ten straszny dzień, pamiętał rozpacz matki, płacz młodszego rodzeństwa. On był najstarszym, zaciął się i nie płakał. Zresztą nie czuł wielkiego przywiązania do ojca. Wychował ich po starokrajsku, ograniczał wolność, a to Staszekowi nie bardzo było na rękę. Nieraz musiał się wstydić przed rówieśnikami. To też wkrótce po śmierci "starego", opuścił dom, a uzyskawszy zajęcie w cyrku, tułał się po świecie i nawet listów nie pisał. Bo i po co? Stale w obcym otczeniu, zapomniał matczynego języka — miał więc pisać w języku, którego biedna nie rozumiała? Nie pisał.

Rozmyślał tak w milczeniu nad całą swą przeszłością, a tymczasem ksiądz zakończył ceremonje pogrzebowe i odjechał. Teraz jakiś starszy uczestnik wyjął książeczkę z kieszeni, coś z niej czytał, po nim przemówiła jakaś postawna kobieta, ale Stanley nic z tego nie mógł pojąć. Dopiero, jak wszyscy ukłękneli na świeżej ziemi i poczęli się modlić, coś drgnęło w jego duszy i usta jego poczęły szeptać: "Ojciec nasz, który jesteś w niebie..."

Tak, to ta sama modlitwa, której ona nigdyś uczyła go matka. Ale gdzie ona jest? Mówili mu, że miała być w kościele. Dlaczego jej tu niema, a jeśli jej niema, po co on tu stoi i czas marnuje?

Po skończonej modlitwie ludzie zaczęli się rozchodzić do czekających samochodów. Stanley bezwiednie zapytał przechodzącej obok niego kobiety po angielsku:

— Czyj to pogrzeb?

— Burczykowej — brzmiała krótka odpowiedź.

— Burczykowej! Moja matka! — krzyknął rozpaczliwie Stanley i rzucił się na zasypującego grób matki grabarza.

Co się stało więcej tego dnia, Stanley nie pamiętał, dopiero nazajutrz obudził się w domu rodzinnym, otoczonym rodzeństwem. Teraz pojął całą zgrozę spóźnionego powrotu, na który biedna jego matka tyle lat czekała,

nigdy nie tracąc nadziei. Obudziło się w nim na nowo polskie sumienie.

Zerwał się prędko i wybiegł na miasto do najbliższego urzędu telegraficznego, skąd posłał depesze do dyrektora cyrku, że "Stanley Birch is dead".

Tak, Stanley Birch umarł tego dnia na pogrzebie matki, a zmartwych-powstał Stanisław Burczyk.

Franek Szeliga liczył zaledwie siedemnaście lat, gdy przybył do Ameryki z dawnej Galicji. Wypędziła go nędza w daleki świat, ale przecież nie na zawcze. Tak przynajmniej obliczał sobie Franek przed wyjazdem. Trzy lata wystarczy. Zarobi kilkaset dolarów, pomoże ojcu spłacić dług, jaki ciążył na zakupionym gruncie, a potem wróci. Pójdzie do woj-ska, a po wysłużeniu trzech lat, ożeni się z Jagną. Ładna i poczciwa dziewczucha. Kochał ją nad życie, choć nie miał odwagi powiedzieć jej o tem.

I przyjechał do Ameryki. Z początku była dla niego piekłem, nie rajem, ale z czasem zaklimatyzował się. przywykł do wszvstkiego, a że siłv miał końskie. zarabiał dobrze i rodzicom pieniądze posyłał.

Z czasem zanotował się z dziewczyną, tu urodzona, założyli ognisko domowe, przyszły dzieci i trzeba było zrezygnować z powrotu.

Ale wiecznie paliła go jakaś dziwna tęsknota, która wzmaciała się szczególnie od czasu, jak Polska uzyskała niepodległość. Dobrze mu było w Ameryce, ale przecież czegoś mu tu brakło, za czemś wiecznie tęsknił i w duszy robił postanowienie, z którym zwierzał się i żonie.

— Niech tylko dzieci odrosną, szkoły skończą, to pojedziemy. Musimy jechać, bo ja tu nie będę mógł umrzeć spokojnie.

Ale lata mijały za latami i trudno było się zdobyć na powrót, ba nawet na krótką wizytę. Dzieci wprawdzie rosły i to właśnie pogarszało sytuację. Zostawiać je tu — nie można, brać ze sobą — też rzecz za bardzo ryzykowna, bo nuż nie polubią nieznanego im kraju, nuż będą tęsknić, jak on, za krajem rodzinnym?



Przytem dobre mieli dzieci, prawdziwa pociecha. Najstarszy uczył się dobrze, należał do Harcerstwa, do Klubu Studentów Polskich, Radowało się serce Szeligi na widok dorastającego syna, również Franka.

Największa radość spotkała go, gdy pewnego wieczoru syn powrócił z posiedzenia Klubu Studenckiego i z radością niepojętą oświadczył ojcu, że jedzie do Polski, jedzie na Zlot młodzieży polskiej z zagranicy.

I pojechał młody Szeliga, a w cztery tygodnie później nadszedł od niego list — cztery duże stronicie zapisane drobnym pismem.

"Ojczy drogi, Ty nie znasz Polski — pisał młody Polak z Ameryki — to, co Ty mi o kraju opowiadałeś jest zaledwie znikomem cieniem tego, co ja tu na własne oczy widzę. Już na wstępie, w Gdyni, widzi się ten wspaniały obraz nowej Polski... Powiadają tu, że Polacy wierzą tylko w dwie rzeczy: w Boga i w Gdynię, ale nie można się im dziwić... A Kraków? Czy to ten sam Kraków, o którym mi nieraz mówiłeś? Nie! to jest zupełnie co innego, coś do nieokreślenia piękniejszego, coś nie do pojęcia droższego... Ojczy, nie bierz mi za złe, ale muszę Ci uczynić ten wyrzut: Jak mogłeś spędzić tyle lat w Ameryce, znając Kraków?" —

Szeliga odczytywał te słowa po kilka razy, ręce mu drżały, z ocz płynęły łzy serdecznej radości.

— To mój syn, mój pierworodny — szeptał do siebie Szeliga — pokochał Polskę, pokochał... Teraz już nie potrzebuje się lękać o tych drugich dwoje — i o żonę. Oni wszyscy pokochają ją tak samo!

W dalszym ciągu listu Franek informował ojca, że zostanie w Polsce jeszcze kilka tygodni, odwiedzi żyjącą jeszcze babkę, ciotki i stryjów... Szeliga nie czekał dłużej. Porwał kawałek papieru i kopertę i wysłał do syna list...

"Czekaj na nas, wracamy wszyscy, wracamy do ziemi ojców naszych, do ziemi, która jest dla nas krwią i mlekiem, duszą dusz naszych, sercem serc naszych... Ale wracamy już inaczej — polskim okrętem, do polskiego portu... Wracamy!..."

PODZIĘKOWANIE!

PO C Z U W A M Y się do miłego obowiązku złożenia kilku słów serdecznego PODZIĘKOWANIA wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia w wydaniu Pamiętnika Sejmu 27-go. Pojmujemy dokładnie, że nie nasze skromne wysiłki, ale wydajna pomoc innych zaważyła tu najwięcej. Przedewszystkiem pragniemy podziękować Zarządowi Centralnemu Z. N. P., oraz pismom Związkowym za ich kooperację, panu A. S. Szczerbowskiemu, sekretarzowi jeneralnemu i p. B. Ksyckiemu za pomoc, jakiej nam udzielili przez zebranie znacznej ilości ogłoszeń w Chicago; dalej Gminom i Grupom naszym, które na apel nasz szczerze odpowiedziały, wreszcie tym Organizacjom, Firmom i Panom Kupcom, którzy umieścili większe, czy mniejsze ogłoszenia, apelując jednocześnie do Braci Związkowej, aby o firmach tych pamiętała i przy robieniu zakupn popierała tych, którzy nas poparli w tym przedsięwzięciu.

KOMITET PAMIĘTNIKA SEJMU XXVII Z. N. P.



APPRECIATION!

THE PRE-CONVENTION COMMITTEE of the Twenty-Seventh Convention of the Polish National Alliance, held at the Lord Baltimore Hotel, Baltimore, Md., September 15 to 21, 1935, takes this means of acknowledging its debt of gratitude to all — individuals, firms, institutions and organizations who have helped morally, materially and financially to make this Convention Book possible.

The Committee realizes fully that it would be impossible to have achieved the success of our enterprise without this aid and assistance, and therefore in conclusion of our labors, we send our sincerest thanks to one and all, urging at the same time our friends and fellow members to patronize our advertisers.

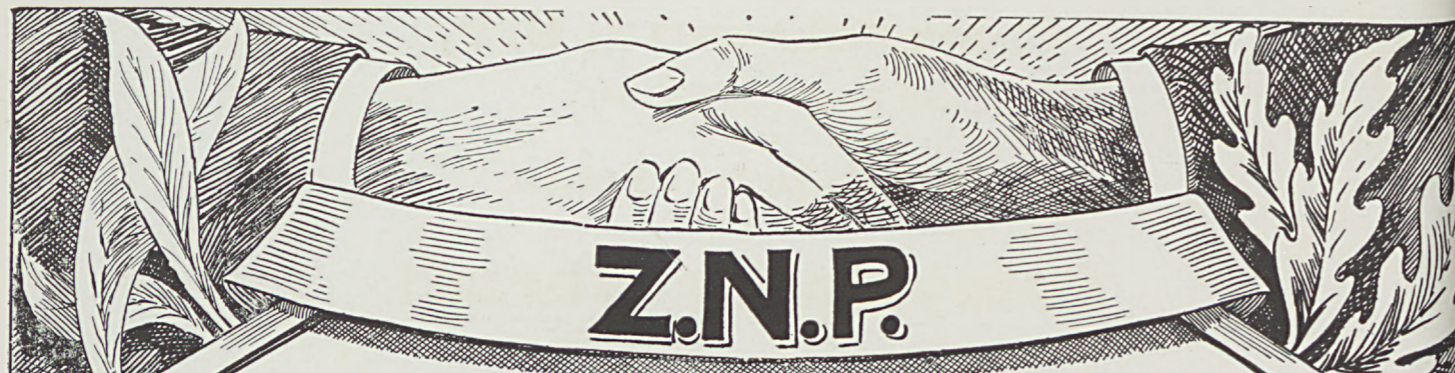
PRE-CONVENTION COMMITTEE

Walenty Majka, Chairman
Stefan Ozarowski, Secretary

PROGRAM COMMITTEE

Melchior Budacz, Chairman
Adam Bartosz Secretary

Zapisujcie Działwę i Młodzież do Harcerstwa!



Z.N.P.

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI
w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki

Organizacja Bratniej Pomocy dla wszystkich Polaków. Wydaje asekuracje dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Dla pełnoletnich od \$250.00 do \$5,000.00 w następujących rodzajach, na podstawie legalnej rezerwy.

1. Na całe życie.
2. Na całe życie opłacane przez 20 lat.
3. Oszczędnościowe wypłacalne w gotówce za życia po 20 latach.
4. Oszczędnościowe wypłacalne w gotówce po 65-tym roku życia.

Dla małoletnich w następujących rodzajach: od \$250.00 do \$1,000.00.

1. Terminowe do 16 lat na \$500.00.
2. Oszczędnościowe wypłacalne w gotówce po 16 latach na \$500.00.
3. Terminowe do 16-stu lat na \$1,000.00.
4. Oszczędnościowe wypłacalne w gotówce po 16-tu latach na \$250.00.
5. Dożywotne opłacane przez 20 lat na sumy \$250, \$500, \$1,000.

Wszystkie formy (z wyjątkiem terminowego dla małoletnich) mają następujące przywileje po 2-ch lub 3-ch latach.

1. Wartość gotówkowa lub też pożyczkowa.
2. Zapłacone ubezpieczenie.
3. Przedłużone ubezpieczenie.
4. Dywidendy po dwóch latach.

Stan Związku dnia 31-go grudnia, 1934 r.

Ubezpieczenie członków.....	\$154,114,107.00
Zasoby.....	28,139,927.00
Liczba członków.....	272,935
Wartość certyfikatów przeszło 100%	
Pośmiertne wypłacone po pełnoletnich.....	27,123,727.00
Pośmiertne wypłacone po małoletnich.....	313,283.00
Wypłacono na cele narodowe, oświatowe i dobroczynne.....	5,033,386.00

Wzrost Z. N. P. w Członkach i Majątku

Rok	Członków	Majątku
1885	295	3,660.63
1895	7,515	28,182.71
1905	45,271	321,930.92
1915	110,331	2,936,605.55
1925	219,720	14,207,594.15
1934	272,935	28,139,927.17

Główne biuro:
1406-08 W. Division Street
CHICAGO, ILL.



Wychowujcie Młode Pokolenia w Duchu Polskim

27-mu Sejmowi Z. N. P.

W BALTIMORE. MD.

składają życzenia

Pomyślnych Obrad!

Wydawnictwa Z. N. P.

POD NAZWĄ

**Alliance Printers and
Publishers, Inc.**

KAROL PIĄTKIEWICZ
Naczelny Redaktor

MAX HENCEL
Zarządca

CZESŁAWA MŁOTKOWSKA
Skr.-Kasjerka

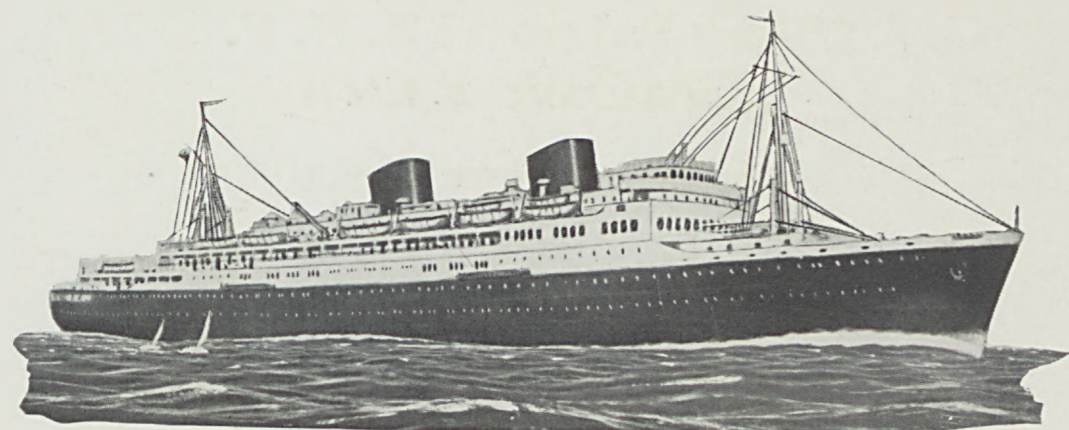
Drukarnia Akcydensowa i Wydawnictwo

Dziennika Związkowego

i urzędowego Organu Związku N. P.

Tygodnika "Zgoda"

1406-08 West Division Street
Chicago, Ill.



M. S. "PIŁSUDSKI"

Związek Narodowy Polski

*to niejako Symbol zorganizowanego Wychodztwa,
które z daleką Macierzą łączy*

LINJA POLSKA

Z Okazji 27go Sejmu

— S L E —

*Związkowi Narodowemu Polskiemu
życzenia najwspanialszego rozwoju*

Linja Gdynia Ameryka

32 Pearl Street

New York, N. Y.

Pomyślnych Obrad---Doniosłych Rezultatów

SEJMOWI XXVII

ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO W BALTIMORE

życzy

Wydawnictwo i Redakcja

"JEDNOŚĆ-POLONJI"



Adam Bartosz
Redaktor



Franciszek Markiewicz
Wydawca

Jedynego w stanie Maryland

Tygodnika dla Rodzin Polskich

Prenumerata roczna \$2.00

Numer pojedynczy 5c

DRUKARNIA "JEDNOŚĆ-POLONJI"

w której drukowano niniejszy Pamiętnik, wykonuje wszelkie druki
dla Grup i Towarzystw — szybko, dokładnie i tanio

1727 FLEET STREET

Telefon Wolfe 2794

BALTIMORE, MD.

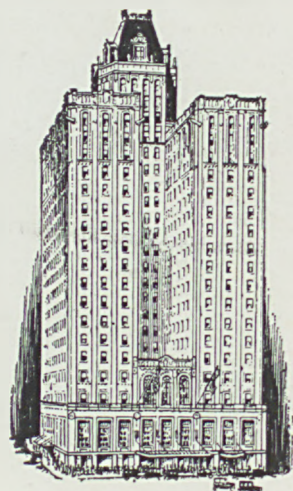
LORD BALTIMORE HOTEL

BALTIMORE, MARYLAND

700 ROOMS - 700 BATHS

AIR-CONDITIONED RESTAURANTS AND BARS

MODEST TARIFF



HEADQUARTERS
FOR THE
27th CONVENTION
POLISH NATIONAL
ALLIANCE

SEPTEMBER 15-21, 1935

HAIL AND GOOD CHEER TO THE MEMBERS OF THE POLISH NATIONAL ALLIANCE

Even further back than the gallant Kosciusko and the dashing, brilliant Pulaski, Poland had contributed much to the unbuilding of the United States. Today, the sons of those early Polish pioneers, are sturdy, loyal and patriotic Americans—fine citizens and good neighbors.

Wherever the Polish people have settled in this country, that community has blossomed like roses. Witness particularly a large portion of several New England states. There it was that so many of the so-called "Old Families" had become decadent and had sunk into indolent, threadbare aristocracy. Former grand old homes had become mere tumble-downs through sheer neglect, and the once fertile farms had become little more than impoverished stretches of barren soil. Then came the Poles in hordes, and today, because of Polish energy and Polish determination and ambition, that section has become one of the most thriving in the country. And so it has proved from coast to coast wherever Polish people have settled in numbers.

BALTIMORE AMERICAN *The Modern* BEER

Here in Baltimore, we enjoy the patronage of the majority of Polish people. They are our friends and we are their friends. Industrious, yet frugal and careful spenders, they long ago selected "Baltimore AMERICAN Beer" as their favorite beverage. From almost the very beginning they sensed its food value, its tonicy tang and its rich, foamy, thirst-quenching goodness. They know there never will be any skimpiness on materials used—that fine, selected Barley-Malt and choicest Hops, expertly blended and brewed by a Noted Brew Master, then properly aged in clean, sanitary cellars, makes a wholesome and altogether delicious beverage for every member of the family. . . . So, in conclusion, let us say—Hail to all members of the POLISH NATIONAL ALLIANCE; we join all of Baltimore in extending the right hand in cordial welcome. Enjoy every minute of your visit, and come back to see us again in the full assurance that your second visit will make us even happier than the first one.

American Brewery, Inc.

By John L. FitzSimons, Pres.

Drink Beer That Is Brewed In Baltimore

AMERICAN BREWERY, Inc.
THE BRUTON BREWING COMPANY
FREE STATE BREWERY CORPORATION
GLOBE BREWERY
GUNTHER BREWING COMPANY, Inc.
NATIONAL BREWING COMPANY
THEODORE REICHHART, Inc.

Compliments
of
A Friend



REFRIGERATION

For the past 15 years R. H. BOZMAN & BROS., INC., have been the leading refrigeration supply firm in Baltimore.

For example—90% of all the dairy plants in and near Baltimore depend entirely on R. H. BOZMAN & BROS., INC., for their refrigeration service.

They **must** have good and reliable refrigeration service 365 days a year.

When you are in need of refrigeration equipment or service, call

R. H. BOZMAN & BROS., INC.

Refrigeration for Every Commercial Purpose—Agents for Frick Co.

1050 Granby Street Baltimore, Md.

M. BUDACZ & SONS

1744 Eastern Avenue Baltimore, Md.

POWODZENIA SEJMOWI XXVII Z. N. P.

✍ ŻYCZY ✍

PRZYJACIEL

E. T. C.

SEJMOWI XXVII Z. N. P.
I WSZYSTKIM ZWIĄZKOWCOM
POMYŚLNOŚCI!

**KAROL MEAT
PRODUCTS, INC.**

Karol Mieczkowski, Właściciel

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI
KIELBASY, KISZKI, SZYNKI I INNE
WYROBY MASARSKIE

SMACZNE A TANIE!

Dostarczamy Hurtownie do Sklepów,
na Bale, Zabawy i Pikniki

418-22 S. Bond Street
Wolfe 0615

POWODZENIA ŻYCZY

**THE ARUNDEL
CORPORATION**

BALTIMORE, MD.



Constructors and Engineers
and

Distributors of
SAND, GRAVEL AND
COMMERCIAL SLAG

Your Voice Is You

Though home seems a million miles away, it's really at your finger tips. Telephone home tonight!

The telephone is ready to carry your messages swiftly . . . and truly to distant places.

Distance need not separate you from friends and family . . . out-of-town telephoning is easy and inexpensive.

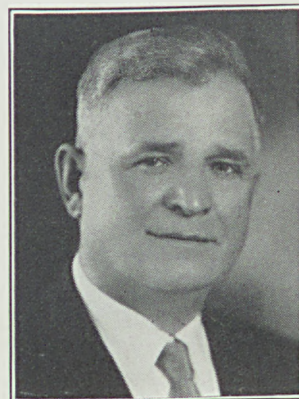
Call by number after 7.00 P. M. and you can talk 135 miles for 40 cents.

The Chesapeake and Potomac Telephone Company of Baltimore City

5 Light Street

Plaza 9900

Westinghouse Home Appliances



Washing Machines
Vacuum Cleaners
Table Appliances

Every House Needs Westinghouse

M. Budacz & Sons

1744 Eastern Avenue

Baltimore, Maryland

ŻYCZENIA IZBIE SEJMOWEJ

składa

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD
KRAWIECKI

Warsaw Tailors

Eugenjusz Pychner, Właśc.

1803 BANK STREET

One Coat Covers

NU-ENAMEL

No Brush Marks

for

Automobiles Furniture
Bathrooms Kitchens

"Paint it yourself with Nu-Enamel"

M. BUDACZ & SON
1744 EASTERN AVENUE

POMYŚLNOŚCI SEJMOWI 27 Z. N. P.

życzy

ZAKŁAD REPARACJI OBUWIA

Antoni Dacewicz

1904 FLEET STREET

GREETINGS

FROM

A FRIEND

TORSCH & FRANZ
BADGE CO.

3 N. Liberty St.

Designers and Manufacturers of
Badges, Buttons, Banners, Pen-
nants, Enameled Emblems, Athletic
Felt Letters, Felt Emblems

Pomyślności Sejmowi

życzy

DR. A. KUNKOWSKI

2529 Eastern Avenue

Compliments
of

JOHN A. GLEASER

Convenient Weekly Payments

S. & N. KATZ

Jewelers and Optometrists

105-111 N. Charles St.

Compliments of

JEAN'S
BEAUTY SHOPPE

1924 Eastern Avenue

Compliments of —

NATHAN ROSENBERG

130 S. Hanover St.

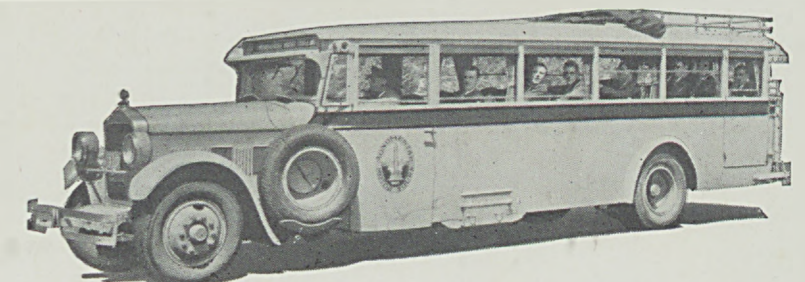
Ride DeLuxe Pullmans When You
Travel

All-Expense Tours

Visit many scenic and historical
places of interest

MONUMENTAL
MOTOR TOURS, Inc.

413-17 S. Eaton St.
Wolfe 9811-9812-9813



NAJSTARSZE I NAJWIĘKSZE

POLSKIE
Biuro Realnościowe

KUPUJE, SPRZEDAJE I ZAMIE-
NIA — DOMY — FARMY — LETNISKA
NADWODNE I WSZELKĄ INNEGO RO-
DZAJU REALNOŚĆ.

RZETELNA USŁUGA OPARTA NA
28-LETNIEM DOŚWIADCZENIU W IN-
TERESIE REALNOŚCIOWEM.



MICHAŁ PELCZAR

1746 Eastern Avenue Tel. Wolfe 6050

ŻYCZENIA
Pomyślnych Obrad



DYREKTORJAT
STOWARZYSZENIA
BUDOWNICZEGO

im. KOŚCIUSZKI

1635 EASTERN AVENUE

Na Łatwe Spłaty

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECINNE
UBRANIA I GALANTERJA

— także —

RADJA, ELEKTRYCZNE LODÓWKI
I ELEKTRYCZNE MASZyny
DO PRANIA

**HECHT'S
RELIABLE**

517-25 S. Broadway

Sklad na Highlandtown
EASTERN & HIGHLAND AVES.

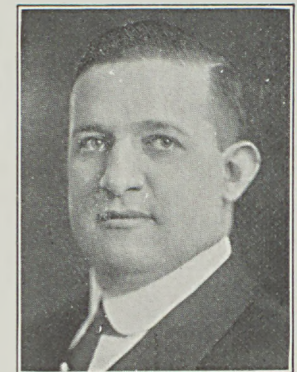
DRINK

PHILLIPS BROS.

CHAMPION

BEVERAGES!

JAN. M. WEBER
POLSKI POGRZEBOWY
I BALSAMATOR



Członek Stanowej Komisji Pogrzebowych

Pogrzeby od \$75.00
Automobile na Wszelkie Okazje

Przyjacielska Usługa dla Wszystkich

401 S. Chester Street
Telefony: Wolfe 6787
BRoadway 2045

COMPLIMENTS OF

CARLIN'S PARK

THE PLACE OF REAL AMUSEMENT



WHAT CASKETS ARE BOUGHT
BY THOSE WHO KNOW?

WHEN death occurs in their own families, the
majority of leading funeral directors select
a National Casket. They know that in every
grade, at every price, National Caskets are
the finest made. That is why when the need
arises you should ask your funeral director
to bring you to the National showroom.

**NATIONAL
CASKET COMPANY**

East Lombard Street



EAT

A PLATE

OF

ICE CREAM

EVERY

DAY

Pomyślnych Obrad SEJMOWI XXVII ZWIĄZKU NAR. POL.

— OD —

GMINY 21 ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

W BALTIMORE, MD.

Harcerzy i Szkółki Sobotnej



W. MAJKA, Prezes

C. Kaźmierski, wiceprezes J. Grzymała, sekretarz

M. Roman, wiceprezeska M. Budacz, kasjer

J. Rawinisz, marszałek J. Lubawski, odzw.

A. Augustynowicz, nauczycielka

M. Wilczyńska, hufcowa

WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI SEJMOWI XXVII

— ŻYCZY —

Gmina 142-ga Z. N. P.

W BALTIMORE, MD.

Założona w roku 1924, dzisiaj obejmuje dziewięć Grup, które razem liczą 1,545 członków, w liczbie tej 681 kobiet. Posiedzenia odbywają się w 1-szą niedzielę miesiąca, w Domu Polskim, 510-12 S. Broadway.

TOMASZ TRUSS, Prezes

Juljanna Podleś, Wiceprezeska Rozalja Białecka, Wiceprezeska
Józef Maciejewski, Sekr. Piotr Dziubalski, Kasjer

<p>GRUPA 60 Z. N. P. Tow. Gen. H. Dąbrowskiego liczy członków 466 Fr. Gregorek, prezes Jan Klikczyński, wiceprezes Józef Asbert, sekr. fin. Stanisław Kędzior, sekr. prt. Leonard Śliwiński, kasjer Winc. Wiliński, sekr. małol.</p>	<p>GRUPA 487 Z. N. P. Tow. Marsz. J. Piłsudskiego liczy członków 309 Stanisław Kin, prezes Józef Czajkowski, wicepr. Emilja Szymanowska, wicepr. Jan Golezewski, sekr. fin. Józef Maciejewski, sekr. prt. Piotr Wrzask, kasjer</p>	<p>GRUPA 1369 Z. N. P. liczy członków 156 Józef Derencz, prezes Kazimierz Boksz, sekr. fin. Franciszek Rużyło, kasjer Juljanna Podleś, sekr. małol.</p>
<p>GRUPA 238 Z. N. P. liczy 299 członków Tomasz Truss, prezes Jan Wiśniewski, wiceprezes Andrzej Skalski, sekr. fin. And. Wesołowski, sekr. mał. Jakób Karbowniczek, kasjer Józef Dobiesz, sekr. prot. Winc. Stokowski, kontroler</p>	<p>GRUPA 602 Z. N. P. Tow. Ks. Aug. Kordeckiego liczy członków 121 Wawrzyniec Ziomek, prezes Adam Sławski, wiceprezes Piotr Dziubalski, sekr. fin. Józef Daś, skarbnik</p>	<p>GRUPA 2518 Z. N. P. "Wolność", Bowers Hill, Va. liczy członków 38 Błażej Sondey, prezes Franciszek Dragon, wicepr. Marja Rama, sekr. fin. Magdal. Pawłowicz, sekr. pr. Paulin Karpiński, kasjer</p>
<p>GRUPA 456 Z. N. P. liczy członków 72 Michał Kulbicki, prezes Ign. Kadlubowski, sekr. fin. Bolesław Cwalina, kasjer</p>	<p>GRUPA 848 Z. N. P. Washington, D. C. liczy członków 48 L. A. Pawłowski, prezes Marja Chmylko, wiceprez. Helena Chiszewska, sekr. fin. Julja Staniszevska, skarb. Irena Ambroży, sekr. prot.</p>	<p>GRUPA 2701 Z. N. P. Tow. Marji Konopnickiej liczy członkiń 34 Anna Spora, prezeska Rozalja Białecka, sekr. fin. Józefa Feret, wiceprezeska Teofila Potocka, sekr. prot. Walerja Wyczałek i Fran- ciszska Kułacka, op. kasy.</p>

ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD DLA SEJMU XXVII Z. N. P.

SKŁADA

GRUPA 1305 Z. N. P. w BALTIMORE

Walenty Majka, Prezes
Antoni Miedzianowski, Wiceprezes
Konstanty Balcerzak, Sekretarz fin.
Lucjan Pisarek, Sekretarz prot.
Melchior Budacz, Kasjer

Franciszek Czarnecki, Opiekun kasy
Piotr Bajkowski, Marszałek
Stanisław Stachowski, Odźwierny
Antoni Pawłowicz, Chorąży
Wiktor Jagiełło, Chorąży

TOW. OŚWIATA, PIERWSZA ŻEŃSKA GRUPA 1690 w BALTIMORE

Została założona dnia 4-go stycznia, 1914 roku. Grupa 1690 bierze czynny udział w pracy narodowej i społecznej, śpiesząc zawsze z pomocą biednym rodakom naszym.

SEJMOWI XXVII ŻYCZY POMYŚLNYCH OBRAD

MARJA ROMAN, Prezeska

Józefa Tomaszewska, Wiceprezeska
Stanisława Nasuro, Sekretara fin.

Stanisława Kamińska, Sekretarka prot.
Marjanna Rachuba, Kasjerka

Polki z Baltimore Zapraszamy Serdecznie w Nasze Szeregi

POMYŚLNYCH OBRAD ŻYCZY TOW. ŚW. MARCINA, GRUPA 692 Z. N. P.

Grupa 692 została założona przy parafji św. Stanisława Kostki, dnia 11go kwietnia, 1904 roku. Założycielami byli: Wawrzyniec Milanicz, Marcei Rachuba, Edward I. Nowak, Franciszek Dregę, Marcin Baranowski, Jan Szymański, Andrzej Ochab, Michał Cyran, Michał Róż, Antoni Halik i Tomasz Nowak. Pierwszy zarząd stanowili: Stanisław Komorowski, prezes, Jan Szymański, sekr. fin., Franciszek Imbierowicz, kasjer i Franciszek Dregę sekretarz prot. OBECNY ZARZĄD stanowią:

Jan Rawinisz, Prezes
Władysław Gibowicz, Wiceprezes
Stanisława Buczkowska, Wiceprez.

Franciszek Dąbrówka, Sekr. fin.
Piotr Stec, Sekretarz prot.
Antoni Kleczkowski, Kasjer

GRUPA NASZA LICZY OBECNIE 240 CZŁONKÓW

ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD SEJMOWI XXVII Z. N. P.

— SKŁADA —

Grupa 918 Z. N. P., z Baltimore, Md.

STEFAN SAWICKI, Prezes

TEOFIL SKALIŃSKI, Wiceprezes

JAN MILLER, Kasjer

LEON GÓRSKI, Sekr. Prot.

STEFAN OZAROWSKI, Sekr. Fin.

JAN GRZYMAŁA, Kontroler

STANISŁAW TELAK, Odźwierny

AL. SOKOŁOWSKI, Marszałek

Gmina No. 8 Związku Narodowego Polskiego

z Milwaukee, Wis.

*w imieniu swych członków, śle serdeczne życzenia
pomyślnych obrad Sejmu XXVII Z. N. P.*

ZA GMINĘ 8-mą Z. N. P. —

WAWRZYNIEC DOLIGALSKI, Prezes
WŁADYSŁAW E. MACIEJEWSKI, Wiceprezes
MARJA JANISZEWSKA, Wiceprezeska
KAZIMIERZ J. DODA, Sekr. Prot.
KATARZYNA NOWAKOWSKA, Sekr. Fin.
BOLESŁAW JACHOWICZ, Skarbnik
IGNACY KOWALSKI, Marszałek
FRANCISZEK SZYMBORSKI, Odźwierny



ŻYCZENIA

od

MARJI
WILCZYŃSKIEJ

Hufcowej Gminy 21
przy Okręgu VII

i nauczycielki
Szkółki Polskiej

Gminy 21

na
Locust Point

Baltimore, Md.

POMYŚLNYCH OBRAD SEJMOWI

życzy

ZYGMUNT STEFANOWICZ

SKŁAD GAZET I CZASOPISM

Agencja Szyfkart i Wysyłki Pieniędzy

520 SOUTH BROADWAY

blisko Domu Polskiego

SZCZĘŚĆ BOŻE W OBRADACH!

życzenia od

WOJCIECHA J. DANISCH, Właściciela

PRACOWNI ODZNAK W. SŁOMIŃSKIEJ

1025 MILWAUKEE AVE. CHICAGO, ILL.

— Wyrabiamy Wszystko dla Towarzystw —

SZANOWNYM POSEŁKOM I POSŁOM SEJMU XXVII Z. N. P.

Pełnym Wiary w Wielkość Naszej Organizacji, Rozumiejącym

Nasze Cele i Dążenia, życzy POMYŚLNYCH OBRAD, Wierna

w Służbie Organizacyjnej i Narodowej — GMINA 83 Z. N. P.

z EAST CHICAGO, IND.,

Józef Krupa, Prezes
Marceli Hodupski, Wiceprezes
Walerja Maćkowiak, Wiceprezeska
Bol. Bochnowski, Sekretarz
Mikołaj Trzeźniowski, Kasjer

w skład której wchodzi
GRUPY 362, 479, 693, 862, 922
1389, 1572, 1761 1810, 1946,
2328 i 2509 Z. N. P. —

GMINA 140 Z. N. P., z CHICAGO, ILL., SEJMOWI 27 — POMYŚLNYCH OBRAD

DLA DOBRA NASZEJ KOCHANEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKU N. POL.

J. H. KORPACZEWSKI, Prezes
J. PAZDAŁSKI, Wiceprezes

J. MIAZGA, Sekr. M. BARAN, Kasjer
A. Wrześniowski, Marszałek

TOWARZYSTWO POSTĘPOWYCH POLEK GRUPA 2336 Z. N. P., z HOUSTON, TEXAS



Od lewej do prawej —

Wiktorja Kochanowska
Helena światłowska,
marszałkini,

Walerja Holm, sekr. fu.
Apolonia Kruś, prezeska
Marja Kaźmierowska,
wiceprezeska,

Stoją: J. Pruchniewska,
Weronika Kronenberger
Wiktorja Warchol, sekr.
Pelagja Sławińska i
Teresa Szydlik, kasjerka

Wszystkie te panie by-
ły założycielkami Grupy
w 1925 r. i dzisiaj gor-
liwie pracują w Grupie
i przy Domu Polskim.
choć są matkami lic-
nych rodzin. Grupa na-
sza liczy obecnie 55 do-
rosłych i 29 dzieci i roz-
wija się nadal świetnie.

POMYŚLNYCH OBRAD ŻYCZY



Tomasz Wyglendowski
Związkowiec i Założyciel Największego
na Wschodzie, a bodaj w Ameryce,
POLSKIEGO SKŁADU MEBLI
American Furniture House, Inc.
282 Springfield Ave. Newark, N. J.
T. Wyglendowski, prezes i kasjer
Stanisława Wyglendowska, wicepr.
Kazimierz Wyglendowski, sekr.



Anastazja Cygier, Prezeska

GRUPA 2157

Tow. Polek im.
Kr. Jadwigi

śle

Życzenia
Pomyślnych
Obrad i
Wydajnych
Uchwał
Sejmowi 27
Z. N. P.
w Baltimore

Szczęśliwych Obrad i Pomyślności życzy

Gmina 59 z Salem, Mass.

Filip Świniuch, prezes
Jan Kozłowski, wiceprezes
Józef Jacuński, sekretarz
Juljan Iwanowicz, kasjer

Rezultaty mówią najgłośniej — Prezes Romaszkie-
wicz służy Związkowi przeszło 40 lat — Gmina 59
prosi Szan. Posłów i Posłanki o ponowny wybór p.
Romaszkiwicza na Prezesa Zarządu Centralnego

WYDZIAŁ KOBIEC

przy

OKRĘGU 7 Z. N. P.

składa

SERDECZNE POZDROWIENIA

Szanownym Posłom i Posłankom Sejmu 27
i życzenia, aby Sejm ten Wydał
jak najlepsze Rezultaty

Siedzą od prawej do lewej: Anastazja Cy-
gier, Komisarka; Stanisława Nasuro, se-
kretarka; stoją od lewej do prawej: Ma-
rja Roman, prezeska, Antonina Ozarow-
ska, wiceprezeska, Józefa Mackiewicz i
Stanisława Buczowska, kasjerka.



RING VERNON 7300

Meter
Rates

3½

MILES

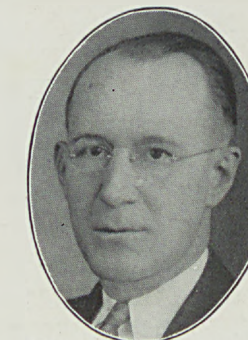
25c



Baggage
Express

City and
Depot
Delivery

1305 - 1307 HARFORD AVE., BALTIMORE
HOURLY RATES
DEPENDABLE SERVICE



Życzenia Sejmowi 27mu
Zw. Nar. Pol.

składa

WILLIAM
BONNETT

Członek Rady Miejskiej
w Baltimore

*Bratniej Organizacji
Związkowi Narodowemu Polskiemu w Ameryce*

z Okazji Sejmu XXVII

Sklada Życzenia Wszelkiej Pomyślności i Jaknajlepszego Rozwoju

Najstarsza Polska Organizacja na Wychodztwie

ZJEDNOCZENIE

Polskie Rzymsko Katolickie w Ameryce

POD OPIEKĄ BOSKIEGO SERCA JEZUSA



IZBIE SEJMOWEJ SZCZĘŚĆ BOŻE!



KS. BRON. F. CELICHOWSKI, Kapelan
KS. PAWEŁ JANECZKO, Wice-Kapelan
KS. ANTONI GÓRSKI, Wice-Kapelan
JÓZEF L. KANIA, Prezes
DR. ANTONI W. RUSIN, Wice-Prezes
ALEKSANDRA BEDNARKO, Wiceprez.

JÓZEF J. BARĆ, Sekretarz Jeneralny
JAN J. OLEJNICZAK, Skarbnik
BRONISŁAW F. CHAMSKI, Syndyk
DR. MICHAŁ J. BADZMIEROWSKI,
Lekarz Naczelny
FRANCISZEK S. BARĆ, Redaktor Nacz.

DYREKTORKI :

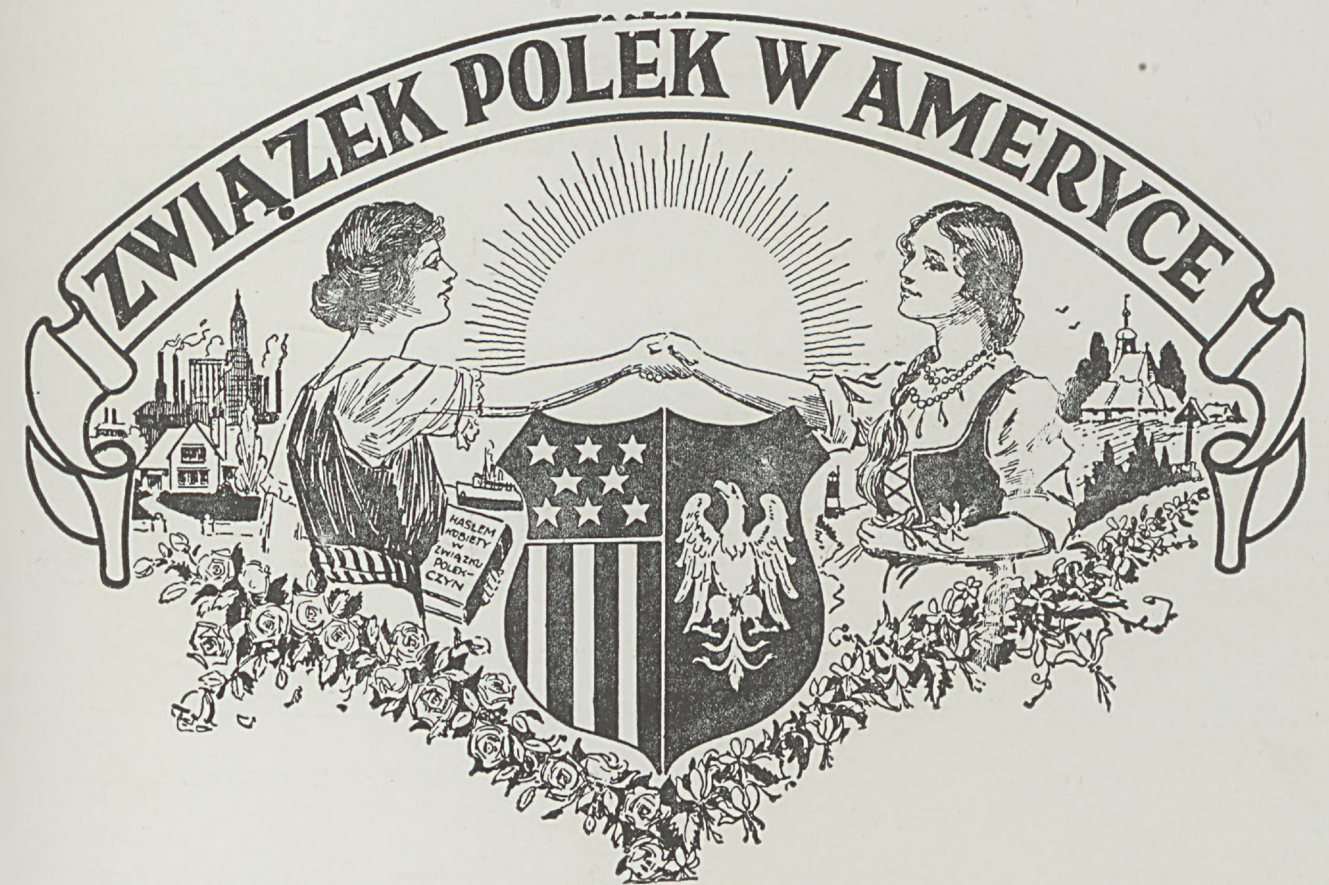
ANTONINA WŁODARSKA
WALERJA GÓRSKA
KONSTANCJA CZEKAŁA

WERONIKA N. BIESIADECKA
ZOFJA CIESIELSKA
MARJA KASPRZAK

DYREKTORZY :

ANTONI ZYGMUNTOWICZ
JAN GRZEMSKI
STANISŁAW BABIARZ
JAN E. NIKLIBORC
KAZIMIERZ DERWIŃSKI
STANISŁAW ADAMKIEWICZ
KAZIMIERZ I. KOZAKIEWICZ

STEFAN J. DESZ
DR. JÓZEF F. KIJ
ADOLF M. KMIEC
ANTONI A. RUTKOWSKI
JAN M. MARMUROWICZ
STEFAN S. GRABOWSKI
STANISŁAW FADERSKI



33 Lata Skrzętnej, Owocnej i Rzetelnej Pracy
Asekuracyjnej, Ideowej i Oświatowej



ORGANIZACJA DLA KOBIET Z URODZENIA, POCHODZENIA
I PRZEKONANIA POLSKIEGO, INTERESUJĄCYCH SIĘ
SPRAWAMI POSTĘPOWEMI I PRAGNĄCYCH SŁU-
ŻYĆ SPOŁECZEŃSTWU JAKO LOJALNE OBY-
WATELKI, RODACZKI I CÓRY AMERYKI



Hasłw Związku Polek — BÓG I OJCZYZNA
Celem Naszym — PRACA I POSTĘP
Idealem — ZGODA I JEDNOŚĆ SIOSTRZANA
Motywem — ASEKURACJA I OŚWIATA
Dewizą — POPIERAĆ TYCH, KTÓRZY
NAS POPIERAJĄ!

Związek Polek w Ameryce

1309-15 N. ASHLAND AVE.

::

::

::

CHICAGO, ILL.

POSŁOM I POSŁANKOM SEJMU XXVII-GO

ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

SŁE ŻYCZENIA

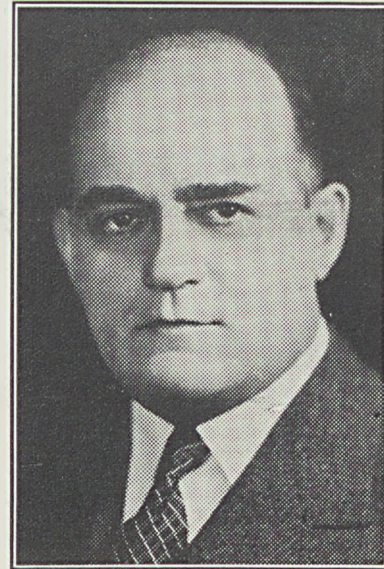
ZGODNYCH I OWOCNYCH OBRAD

NAD DOBREM I PRZYSZŁOŚCIĄ

NASZEJ ORGANIZACJI

Franciszek X. Świetlik

Cenzor Z. N. P.



Z OKAZJI SEJMU XXV Z. N. P.
W BALTIMORE, MD.

Największej organizacji, składamy serdeczne powinszowanie wraz z życzeniami rozwoju i trwałej pomyślności dla Z. N. P., od Centrali Związku Klubów Małopolskich.

Organizacja Zw. Kl. Małopolskich, zorganizowana w r. 1928, w celu wyłącznie ideowo-humanitarnym niesienia pomocy materialnej stronom rodzinnym przez poszczególne kluby regionalne, które w tym międzyczasie wysłały przeszło 50 tysięcy dolarów na różne cele społeczne w Polsce, oraz na Wychodztwie. Związek Klubów Małopolskich skupia 60 klubów z liczbą 25,000 członków.

Stanisław J. Piotrowicz, Prezes
Józef Drewko, Wiceprezes
Wład. Niedziałkowska, Wiceprezeska
Stanisław Kukielka, Sekr. Gen.
Jan Klimek, Sekr. finansowy
Jan Remijan, Skarbnik

Józef Barabas i Ignacy Paeyna
Marszałkowie
Mikołaj Szumilas i Lud. Wałycki
Chorążowie
Mateusz Sambor i Stan. Kolezak
Korespondenci

D Y R E K C J A

Stefanja Pochelska Marja Kabat
Witold Bieliński Józef Banek
Miehał Buliński Ludwik Polak
Władysław Kostrzycki

Serdeczne Życzenia Pomyślnych Obrad Sejmowi 27

S K Ł A D A

GMINA 39 Z. N. P. z CHICAGO

Ignacy Nowak, Prezes
L. Zellick, Wiceprezes
K. Modzelewska, Wiceprezeska
S. Spila, Sekretarz

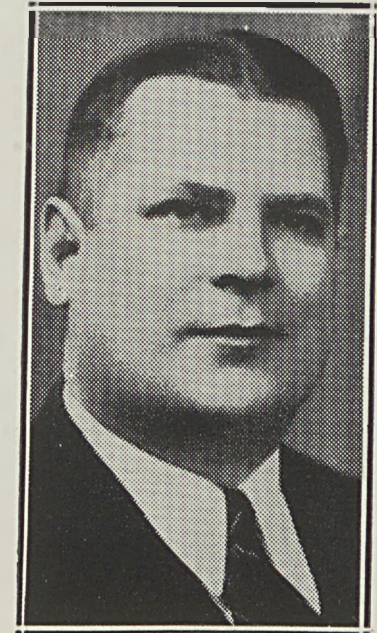
J. Marzec, Skarbnik
P. Sikora, Marszałek
A. Cieślik, Podmarszałek
K. Mądrala, Podmarszałek

Mecenas

**Ignacy Karol
Rozmarek**

Kandydat Na

Prezesa



BRACIA I SIOSTRY ZWIĄZKOWE!



WIERNI tradycji i religii Ojców i Założycieli Związku Narodowego Polskiego, postawiliśmy ten Związek na patriotycznych i dokładnych pojęciach potrzeb narodowych tu w Ameryce i dziś, po 54-letniej pracy członków, którzy starali się przez Związek utrzymać w rodakach, do niego należących, tego patriotycznego ducha Ojczyzny i dzięki moralnym i materialnym wysiłkom tych, co złożyli na ołtarzu Związku wszystko, co miało jakąś wartość narodową, organizacja nasza stała się potęgą i chlubą Wychodztwa i Macierzy naszej, Polski.

LECZ pięcioletnia stagnacja krajowa zmusiła tysiące naszych starszych sióstr i braci związkowych usunąć się z listy Organizacji, dla której to poświęcili najzdrowszy okres swego życia, budując potęgę i znaczenie Zw. Nar. Pol.

OSTATNIA kadencja czteroletnia zrobiła wielki postęp w Wydziale Małoletnich, zgarniając szerokie masy młodzieży tu zrodzonej pod sztandar Związku i w szeregi Harcerstwa Z. N. P. Aby utrwalić dalszy rozwój młodzieży i zapewnić członkostwo Sióstr i Braci w szeregach Związku Nar. Pol. życzę, aby Sejm 27my, przez zgodne i rzeczowe obrady znalazł źródło przygarnięcia tych członków z powrotem w szeregi naszej organizacji, oraz życzę, aby obrady Szan. Panów Delegatów i Pań Delegatesk wydały owoce dla dobra naszej młodzieży i całego Wychodztwa, oraz Macierzy naszej Polski.

JÓZEF SPIKER

BYŁY DYREKTOR A OBECNIE SKARBNIK
ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO.

*Szczere i Serdeczne
Życzenia
Pomyślnych Obrad
Sejmowi XXVII-mu*

*Związkowi Narodowemu
Polskiemu---Cześć!*

Harcerstwu---Czuwaj!



Magdalena Milewska

Wiceprezeska Z. N. P.

**SŁEMY SERDECZNE ŻYCZENIA
POSŁOM I POSEŁKOM SEJMU 27 Z.N.P.**

wyrażając nasze jednomyślne życzenie, by Sejm
wybrał naszego Prezesa, brata M. Hencła
Kasjerem Związku Nar. Polskiego

**TOW. "PRZYSZŁOŚĆ OJCZYZNY"
Grupa 1534 w Chicago**

Bronisława Leśniak, wiceprezeska
Jan Ogrodny, sekretarz prot.
Jan Waśniowski, sekretarz fin.
Józef Kulma, kasjer

Życzenia Pomyślnych Obrad Sejmowi 27mu
w Baltimore, składa

WYTWÓRNIA

Oficjalnych Sztandarków Harcerskich
i Innych dla Towarzystw

A. E. WISŁA

2386 Milwaukee Avenue Chicago, Ill.

**SZCZĘŚĆ BOŻE OBRADOM SEJMU 27-go
zaszyła**

GRUPA 20 Z.N.P., GMINA POLSKA No. 1

Założona w roku 1884, liczy dzisiaj 255 członków i
90 dzieci — ma drużyny Harcerskie obojga płci i
Klub Młodzieży; posiedzenia odbywa w lokalu So-
koła, 1062 N. Ashland Avenue, Chicago, Ill.

Stanisław Wróblewski, prezes
Edward Całusiński, sekretarz
Władysław Ulatowski, kasjer

GMINA 123 Z. N. P., w CHICAGO, ILL.

zaszyła

**Najserdeczniejsze Życzenia Pomyślnych
Obrad Sejmowi 27mu w Baltimore**

Ignacy Postanowicz, prezes
Marja Zielińska, wiceprezeska
Tomasz Paczyński, sekretarz
Józef Maćkowiak, kasjer
F. Waszak, marszałek
Stanisław Kozłowski, odźwierny
Bronisława Kluczyńska, bibliotekarka



GMINA NO. 3 Z. N. P. Z OKAZJI SEJMU XXVII ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO, W BALTIMORE, MD.
Niniejszem składa Wysokiej Izbie Sejmowej "Szczęść Wam Boże!" w pracy nad dobrem tej naszej ukochanej organiza-
cji, by Wasze obrady przyniosły jak największe korzyści, tak moralne, jak i materialne. Stójcie na straży wzniosłych
idealów założycieli Związku Narodowego Polskiego. — ZARZĄD — siedzą od prawej: B. Migala, wiceprezes, W.
Kolman, wiceprezeska, A. Ablamowicz, prezes, S. Kalisz, prezeska Wydziału Kobiet, S. Krygowski, sekretarz prot.,
A. Mazurek, sekr. fin.; stoją od prawej: M. Dembek, odźw., T. Mieszonek, marszałek, M. Adamski, kasjer, F. Olczyk,
pododźwierny i S. Niebrzydowski, podmarszałek.

GMINA No. 2-GI Z. N. P.

NAJSTARSZA W OKRĘGU XV Z. N. P.

WYSOKIEMU SEJMOWI XXVII-MU

życzy

Pomyślnych Obrad

DLA DOBRA NASZEJ UKOCHANEJ
ORGANIZACJI

ZA GMINĘ NO. 2 Z. N. P. —

Maksymiljan Hencel, Prezes
Mieczysław Górecki, Wiceprezes
Bronisława Leśniak, Wiceprezeska
Józef J. Sokołowski, Sekretarz
Jan Ukleja, Skarbnik



Maksymiljan Hencel
Prezes

**Szczęść Boże Posłom i Posłankom
Na Sejm XXVII-my Z. N. P.**



Szczęść Wam Boże, Posłowie i siostry
Poselki,
Na obradach Sejmu Dwudziestego siódmego,
Gdzie wiązać będziecie mocnymi supelki
Tratwę pemiuseńką dobra ogólnego;
Waszą dłonią pchnięta, cichutko popłynie
Z prądem zgody i jedności, za co Was
nie minie
Moc wdzięczności i uznania od Związkowej
rzeszy,
Która z tego uzgodnienia wielce się
ucieszy.

Niech w przyszłości, jak w przeszłości
hasło — Bóg-Ojczyzna
Wiedzę ukochany Związek Narodowy
Polski
Przekazaną nam drogą, — pionierów
spuścizna,
W testmencie zostawiony czyn ich
apostolski;
Niechaj w wyobraźni postać ich, jak żywa,
Będzie z Wami podczas obrad, jak promyk
słoneczny,
Który zleje i zaciśnie łączności ogniwa
Polski i Wychodztwa, aż po żywot wieczny!

Cecylja Kossakowska

**Życzenia Pomyślnych Obrad
nad Rozwojem
Związku Narodowego Polskiego
składa**

G M I N A 1 3 9 Z . N . P .
Chicago, Ill. z Brighton Park

Życzenia od Komisarzy

Piotr Kozłowski — — — — — Okręg II.
98 South Avenue, Bridgeport, Conn.

Z Okazji Sejmu
jako

Komisarz Okr. VII

witam serdecznie

Wszystkich

Szanownych

Posłów i

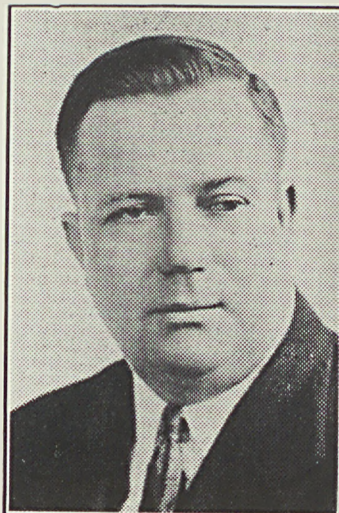
i życzę

Owocnych Obrad

dla dobra

Organizacji

**FRANCISZEK
GREGOREK**



J. J. Twardzik — — — — — Okręg X.
312 West Oak Street, Shenandoah, Pa.

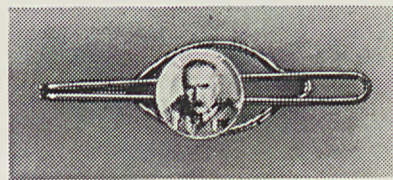
Jan Tudek — — — — — Okręg XI.
832 Indiana Avenue, Glassport, Pa.

Jan Bochnowski — — — — — Okręg XIV.
1108 West 148th Street, East Chicago, Ind.

Józef F. Michalak — — — — — Okręg XV.
4842 S. Bishop Street, Chicago, Ill.

J. T. Kuberacki — — — — — Okręg XVI.
Skr. Rady Szkol., Komendant Chor. Harcer.

**SZPINKA DO PRZYPINANIA KRAWATU
Z PORTRETEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO**



Pozłacana — Dobry gatunek — 50c

PHILADELPHIA BADGE COMPANY
942 Market Street Philadelphia, Pa.
— Potrzeba Agentów —

Życzenia Pomyslności

SKŁADA

Przyjacieli

C. No. B-279

**POLSKO NARODOWA SPÓJNIA
W AMERYCE**

SCRANTON, PA.

Organizacja Bratniej Pomocy, założona w roku 1908, ma za sobą 27 lat praktycznego doświadczenia i szlachetnego prowadzenia. Jest to organizacja czysto ludowa, robotnicza i oparta na zasadach demokratycznych.

Ubezpiecza młodzież i dorosłych od 3ch miesięcy do 55 lat wieku, na sumy od \$300 do \$2000. Ubezpiecza młodzież na certyfikaty terminowe, cało-życiowe i 20-letnie. Ubezpiecza dorosłych na certyfikaty cało-życiowe, 20-letnie, do 65 roku życia i na 20 lat składkowe.

Posiada przeszło Miljon i Cwierć majątku i zasobów. Posiada instytucję humanitarną, w której daje przytułek swym członkom na starość, lub w razie kalectwa. Posiada własną drukarnię i budynek biurowy.

Wypłaca dotychczas wdowom i sierotom przeszło milion dolarów pośmiertnego i innych benefitów. Prowadzi pracę oświatową, humanitarną i dobroczynną. Udziela stypendjów, oraz prowadzi szkoły języka polskiego. Ubezpiecz się dzisiaj, w tej szlachetnej polskiej organizacji, bo "kto się nie ubezpiecza, igra z losem!"

GŁÓWNE BIURO:
1002-1004 PITTSTON AVENUE
SCRANTON, PA.

**Zasylamy Serdeczne Życzenia
Pomyślnych Obrad
XXVII Sejmowi Z. N. P.**



Chicago Daily Law Bulletin



**Trzy Generacje Wiernej Obsługi
Dla Chicagowskich Adwokatów**

Życzenia

Pomyślności

składa

**WYDZIAŁ
Kobiet
Z. N. P.**

M. MILEWSKA, Wiceprezeska Z. N. P.

B. ZAWILIŃSKA

S. DWORAK

B. MENCZYŃSKA

S. KALISZ, Prezeska

M. MAJKA, Wice-Prezeska

MARJA RYDZEWSKA, Sekr. Prot.

Z. KRAŚNIEWSKA, Sekr. Fin.

A. STROJNA, Kasjerka

D R E K T O R K I

L. Stefaniak — Gmina 14-ta
A. Faron — Gmina 34-ta
K. Wanat — Gmina 39-ta
A. Byrdy — Gmina 41-sza
A. Wójeik — Gmina 75-ta
H. Zielińska — Gmina 80-ta

K. Bucek — Gmina 87-ma
B. Kostecka — Gmina 91-sza
P. Kisielewska — Gmina 101-sza
S. Puchalska — Gmina 120-ta
F. Dymek — Gmina 123-cia
H. Zmuda — Gmina 125-ta

J. Sadowska — Gmina 128-ma
G. Madal — Gmina 139-ta
M. Sakowska — Gmina 143-cia
M. Zuba — Gmina 148-ma
W. Kucharska — Gmina 177-ma

PRZYSZŁOŚĆ WIELKIEGO I POTĘŻNEGO

Związku Narodowego Polskiego

ZNAJDUJE PODSTAWĘ W WYSILKACH I UCHWAŁACH

SEJMU DWUDZIESTEGO-SIÓDMEGO Z. N. P.

Serdecznie Oczekiwaniem Życzeniem Sióstr i Braci

GMINY 75 Z. N. P., W CHICAGO, ILL.

To Zwycięstwo Konstruktynych Idej dla Całości
Drogię Nam Organizacji — Związku Nar. Pol.

W. KOŻUCH, Prezes
S. KOZŁOWSKI, Wiceprezes
H. JANUS, Wiceprezeska
H. TRAWIŃSKI, Sekr. Prot.
L. OSIADACZ, Sekr. Fin.

W. MIREK, Kasjer
W. NIEMIEC, Marszałek
J. HADAŁA, Podmarszałek
J. DZIEŃ, Podmarszałek
J. F. ZARAZA, Odźwierny

W Imieniu Braci i Sióstr Związkowych,
oraz Harcerstwa w obrębie

GMINY 19-ej w BUFFALO

SEJMOWI XXVII — ŻYCZENIA

Pomyślnych Obrad dla Dobra Naszej
Najukochańszej Organizacji Z. N. P.

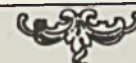
ZAPRASZAJĄC

NASTĘPNY SEJM DO

Buffalo, N. Y.

Dr. A. A. Maciejewski, Kom. Okr. V.
Katarzyna Woźniak, Komisarka
Waw. Bartoszyński, Prez. Gm. 19
Józef Kubala, Wiceprezes
Apolonja Durawa, Wiceprezeska
Stanisław Achtyl, Sekr. Prot.
Jan Kociński, Sekr. Fin.
Anastazja E. Ulicka, Kasjerka
Michał Wrzesiński, Chorąży
Adam Kondraciuk, Marszałek

Pomyślnych Obrad!



Milwaukee Society

Grupa 2159 Z. N. P.

MILWAUKEE, WIS.

Konkretnych, Daleko Sięgających
dla Dobra Całego Ogółu Związkowego
Rezultatów z Obrad

SEJMU XXVII ZWIĄZKU N. P.
W BALTIMORE

życzą

WYSOKIEJ IZBIE SEJMOWEJ

ZWIĄZKOWCY

z GMINY 102 w Staten Island, N. Y.
z GRUPY 236 w Port Richmond, S. I.
z GRUPY 510 w New Brighton, S. I.
z GRUPY 1789 w Stapleton, S. I.
z GRUPY 1847 w New Brighton, S. I.

ZARZĄD GMINY 102 Z. N. P.

Jan Endias, Prezes
Jan Jakubowski, Wiceprezes
Władysław Etter, Wicepr.
Stanisław Górski, Kasjer
Wacław Dziewanowski, sekr.

GMINA 154 Z. N. P.
z Washington, Pa.
składa

SEJMOWI 27 Z. N. P. w BALTIMORE

Serdeczne Życzenia Pomyślnych
Obrad dla Dobra Z. N. P.

Zarząd: P. J. Trafalski, Prezes
Jan Kwaczek, Wiceprezes
Marja Zielińska, Wicepr.
Jan Plezia, Sekretarz
Wojciech Szalański, Kasjer

SERDECZNE ŻYCZENIA

NAJLEPSZEGO POWODZENIA
SEJMOWI 27 Z. N. P. w BALTIMORE

zasyla

TOWARZYSTWO
"TYSIĄC WALECZNYCH"

GRUPA 1378 Z. N. P.
CHICAGO, ILL.

GRUPA 497 Z. N. P.

Twierdza Polskości na Wschodzie
w SOUTH RIVER, N. J.

Życzy Wszelkiego Powodzenia
SEJMOWI 27 w BALTIMORE

B. M. Trzaska, Prezes
K. Kadela, Wiceprezes
J. Sobieski, Sekr. Fin.
J. Kozłowski, Sekr. Prot.
J. Komorowski, Kasjer

ŻYCZENIA

Szczęśliwych Obrad i Wszelkiej
Pomyślności

Naszej Wielkiej Organizacji Z. N. P.
składa

GMINA 88 Z.N.P. z CLEVELAND

Jan Michalski, Prezes
Czesław Polak, Wiceprezes
Stefanja Kman, Wiceprezeska
Antoni Bączkiewicz, Sekr.
W. G. Ziemba, Kasjer

Najpomyślniejszych Obrad
SEJMOWI XXVII Z. N. P.

w Baltimore

życzy

GMINA 138 Z. N. P.
z
NEW HAVEN, CONN.

TOW. IM. JANA ROMASZKIEWICZA

założone dnia 24 września, 1934, z liczbą
26 członków i przyjęte przez Z. C. jako
Grupa 2790, obecnie liczy 75 członków i 50
małoletnich. Organizatorką Tow. Romasz-
kiewicza jest dhna Stanisława Kupsik,
Hufcowa Gminy 48 Z. N. P.

Życzymy Pomyślnych Obrad Sejmowi
w myśl Pierwszych Założycieli, oraz
Powodzenia w Organizowaniu Harcerstwa

J. Kupsik, Prezes J. Czosnykowski, Sekr.

SERDECZNE ŻYCZENIA OWOCNYCH OBRAD SEJMOWYCH



BENJAMIN S. ADAMOWSKI

— POSEŁ DO —

LEGISLATURY STANOWEJ

W STANIE, ILLINOIS

SERDECZNE ŻYCZENIA
OWOCNYCH OBRAD
SEJMOWYCH



FRANCISZEK J. BENDA

REFERENDARJUSZ
SADU OKRĘGOWEGO

CHICAGO, ILLINOIS

SERDECZNE ŻYCZENIA
POMYŚLNYCH OBRAD
SEJMOWI XXVII-MU

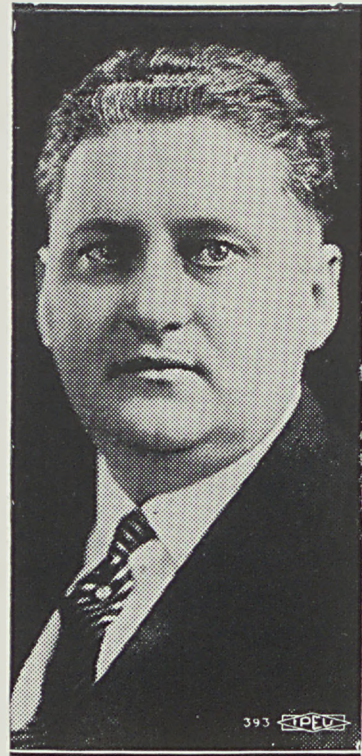


MARCIN GÓRSKI

REFERENDARJUSZ
SADU WYŻSZEGO

CHICAGO, ILLINOIS

**ALDERMANI CHICAGOSCY POLSKIEGO POCHODZENIA
ŚLĄ SEJMOWI XXVII ŻYCZENIA OWOCNYCH OBRAD!**



Z. H. KADOW
Alderman 33-ej Wardy



Adwokat
FRANC. E. KONKOWSKI
Alderman 26-ej Wardy



WALTER J. ORLIKOWSKI
Alderman 35-ej Wardy



JAN J. ŁAGODNY
Alderman 21-ej Wardy



JÓZEF P. ROSTENKOWSKI
Alderman 32-ej Wardy

**SERDECZNE ŻYCZENIA
POMYŚLNYCH OBRAD
SEJMOWYCH**



JAN F. O'TOOLE

REFERENDARJUSZ
SĄDU WYŻSZEGO

CHICAGO, ILLINOIS

SKŁADAMY

Nasze Serdeczne Życzenia

CAŁEMU SEJMOWI

Związku Narodowego Polskiego
PÓLNOCNEJ AMERYKI



SPECJALISTA

w Oszacowywaniu Realności
Zarządzaniu---Dzierżawieniu---Asekuracji

W. Stanczewski

1352 N. Ashland Avenue
Chicago, Ill.

Tel. Arm. 2500-2501

SERDECZNE ŻYCZENIA

Delegatom i Delegatkom na Sejm 27my



**POLONIA COAL
COMPANY**

Paweł Drzymalski, Prezes

1360 West North Avenue

Chicago, Illinois

We
Recommend
and Sell

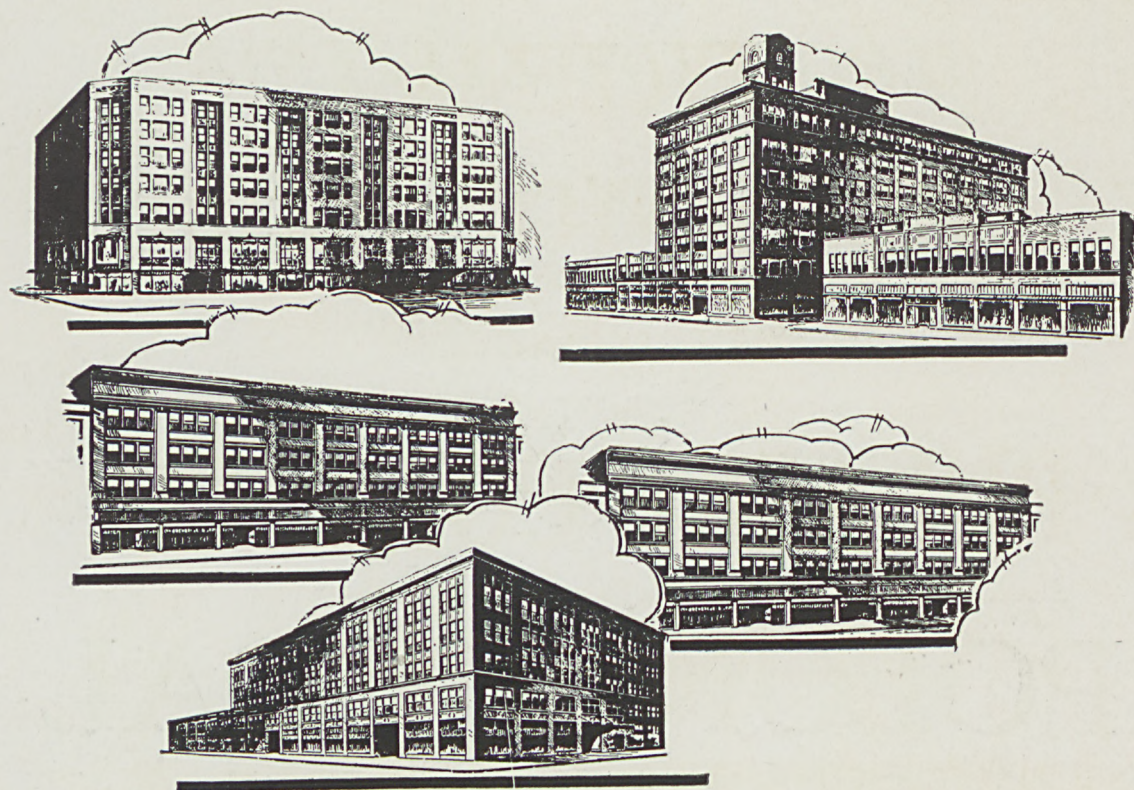


The Standard
of Fuel
Satisfaction

TWO MODERN YARDS

North Avenue
przy Elston Ave.
Brunswick 2600

Northwest Highway
przy Austin Ave.
Pensacola 1200



POZDROWIENIA!
 I
NAJLEPSZE ŻYCZENIA

WIEBOLDT'S

CHICAGO . . . EVANSTON

“Najlepszy Sklep dla Najliczniejszych Ludzi”

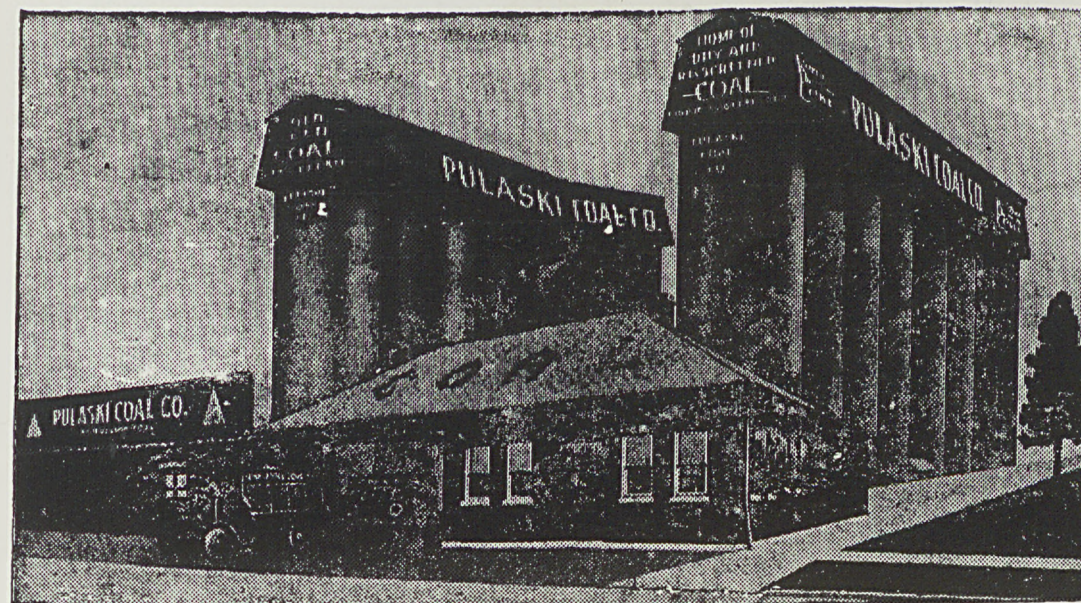
**ŻYCZENIA
 POMYŚLNYCH OBRAD**

... SKŁADA ...

PULASKI COAL CO.

3025 WEST 26TH STREET

Lawndale 3063



Kazimierz Pazdan, Prezes

Jan Paprocki, Wiceprezes

Ksawery Czonstka, Sekretarz

Antoni Knutkowski, Kasjer

Wojciech Tuman, Dyrektor

Jozef Kurland, Dyrektor

Northwest Sporting Goods Mfg. Co.

KOMPLETNY WYBÓR

Mundurów i Przyborów Harcerskich

— ORAZ —

Wszelkich Przyborów Atletycznych

WYTWÓRCY:

MUNDURÓW HARCERSKICH
UNIFORMÓW DLA GRACZY W PILKĘ METOWĄ
I KOSZYKOWĄ
UNIFORMÓW WYSCIGOWYCH
ZAKIETÓW DLA KLUBÓW I TOWARZYSTW
UNIFORMÓW I CZAPEK WOJSKOWYCH
PELERYNEK DLA ORGANIZACJI ŻEŃSKICH
SZTANDARÓW, CHORĄGWI I PROPORCZYKÓW

Teodor F. Osowski

ZARZĄDCA



SKLEP I FABRYKA
NA PÓLNOCNEJ STRONIE —

1628-32 Milwaukee Ave.

Telefon, Humboldt 9179

FILJA NA POŁUDNIOWEJ STRONIE,
"TOWN OF LAKE"

4536-38 S. Ashland Ave.

Telefon, Yards 3416

O'Malley & McKay

Incorporated

General Insurance

*Generalna Agencja Następujących
Odpowiedzialnych Firm:*

Bankers Indemnity Insurance Company
Columbia Fire Insurance Company
Dixie Fire Insurance Company
Michigan Fire and Marine Insurance Company
Standard Surety and Casualty Company
Firemen's Fund Indemnity Company

Telefony:

Central 5208

Central 5209

Wabash 8522

Suite 1421
222 West Adams Street
Chicago, Ill.

Wiwat Sejm 27-y!

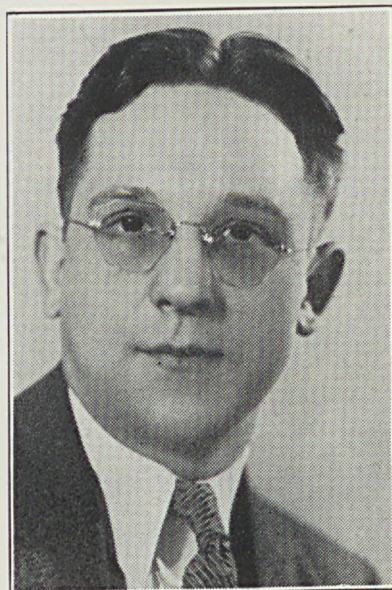
Bez względu na politykę, zawsze dobrze
i zawsze z miłością dla sprawy...

Omawia na swych szpaltach kwestje Związkowe

Dziennik Zjednoczenia

który powinien czytać każdy rozsądny delegat

1331 Augusta Blvd.
Chicago, Ill.



*Z Okazji Sejmu XXVII Związku
Narodowego Polskiego, Serdeczne
Życzenia Pomyślnych Obrad
Sejmowych i Dalszego Rozwoju*

...Składa...

K. Bojkowski, Jr.

WŁAŚCICIEL

POLSKIEJ FIRMY

Ashland Book Bindery

1231 N. Ashland Ave., 3-cie p., od tyłu

Tel. Armitage 1498

Chicago, Ill.

WITAJCIE Posłowie i Posełki na Sejm XXVII!

DROGIE SIOSTRY I BRACIA ZWIĄZKOWI!



Życzę Wam jak najpomyślniejszych obrad na dobro
Związku Narodowego Polskiego. Upraszam zwrócić szcze-
gólną uwagę na moje sprawozdanie.

Rekomendacje moje są wynikiem doświadczenia sied-
mioletniej pracy mojej, jako Lekarza Naczelnego, gdzie na-
ocześnie byłem świadkiem wadliwego systemu naszego w
przyjmowaniu nowych członków.

Ubiegam się o ponowny wybór na urząd Lekarza Na-
czelnego, przeto upraszam nie zapomnieć o starym Wetera-
nie Armji Polskiej.

SZCZĘŚĆ WAM BOŻE! w pomyślnych obradach dla
dobra naszej organizacji.

Dr. Stanisław F. Wietrzyński

Były Kapitan Armji Polskiej.

ULEPSZYJCIE SWÓJ DOM

Wszystkie Telefony SE Eley 2261

PUBLIC MATERIALS COMPANY

Materiały Budowlane — Węgiel i Koks

DLA POTRZEB WŁAŚCICIELI DOMÓW —

PLASTER — WAPNO — ŁATY — PIASEK, SZUTER, CEMENT
RURY DO WODY I KANALIZACJI — NAKRYCIA ŚCIEKÓW
BASENY, ŚCIEKI I ZLEWY — CEGŁA ZWYKŁA I OZDOBNA

BIURO I SKŁADNICA

GRAND i CAMPBELL AVENUES
CHICAGO, ILL.

OCENY DOSTARCZANE NA ZAWOLANIE

Remington Rand



WYTWÓRCY

Przyborów Biurowych, jak —

Baker Vawter-Kalamazoo . . . luźno-kartkowe przybory i formy. Dalton, Remington, Powers . . . maszyny do liczenia, buchalterji, wyrabiania rachunków i tabulowania. Indeksy kartkowe dla Bibliotek... Rand Kardex widoczne rekordy. Maszyny do pisania Remington i przybory do maszyn. Szafki ogniotrwałe.



BUFFALO NEW YORK

ELSTON Laundry Co.

4244-50 Elston Ave.

**Największa Polska
Pralnia w Chicago**

Obsługuje Polskich odbiorców przez 17 lat

Proszę telefonować

KEYSTONE 8452

a nasz wóz przyjedzie i zabierze wasze pranie

Piotr Kowaczek, Prezes
Łucjan Koterski, Sekr. i Zarządca

ZAPISUJCIE PRZYJACIOŁ DO ZWIĄZKU!

**WSZELAKIEJ POMYŚLNOŚCI
SEJMOWI XXVII Z. N. P.
W BALTIMORE**

życzy

**OKRĘG XII
SOKOLSTWA POLSKIEGO
W AMERYCE**

POPIERAJCIE OGŁASZAJĄCYCH SIĘ!

Powodzenia w Obradach Sejmu 27go



**GNIAZDO 16 SOKOŁÓW POLSKICH
GRUPA 727 Z. N. P.**

M. Różański, prezes
F. X. Polek, sekretarz
Fr. Salikier, kasjer

POPIERAJCIE FIRMY TU OGŁOSZONE!

SZKŁO DO OKIEN WYSTAWOWYCH
SZKLANE WIERZCHY NA MEBLE
ODSREBRZANIE LUSTER

WPRAWIANIE SZKŁA
DO DRZWI I OKIEN I
AUTOMOBILOWYCH

Crystal Glass and Mirror Co.

FRANCISZEK ZIELIŃSKI, Właściciel

Członek Towarzystwa Dra. B. Klarkowskiego



1405 West Division Street

NAPRZECIW DOMU ZWIĄZKOWEGO

Chicago, Ill.

Tel. Armitage 0064

PIOTR J. BIELAWA

Członek Tow. Dra. B. Klarkowskiego

FRANCISZEK J. BIELAWA

Członek Tow. "Niech żyje Polska!"

**SEJMOWI XXVII Z. N. P.
ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD!**



BIELAWA BROTHERS

Największy Polski Skład Farb w Chicago

1434 W. Chicago Avenue



JÓZEF P. SZYMAŃSKI
Założyciel Firmy
Były Dyrektor i Wiceprezes
Związku Nar. Polskiego

Pomyślnych Obrad

*Dla Pożytku Społeczeństwa Polskiego
Na Sejmie XXVII Z. N. P.*

ŻYCZY POLSKA FIRMA W CHICAGO

SZYMANSKI ELECTRIC SERVICE

Założona w roku 1900

KONTRAKTORZY ELEKTRYCZNI I INŻYNIERZY

EKSPERCI

W DZIALE SIŁY ELEKTRYCZNEJ I ŚWIATŁA

1016-18 MILWAUKEE AVE.

CHICAGO, ILL.

Telefony: Armitage 4324-6629



SERDECZNE ŻYCZENIA

XXVII-MU SEJMOWI!



(No. B-137)

PULASKI * * * *

IRON WORKS Prace Budowlane Ornamentalne

Wyrabiamy i Instalujemy Wszystko
z Żelaza i Stali — Zamknięcia i Drzwi
do Wind (Elewatorów), Zabezpieczenia
Drzwi i Okien przed Włamaniami
Ploty i Ogrózenia żelazne,

Acetylinowe Spajanie, Kucie, Naprawa.

Pulaski Iron Works

S. Graczykowski i Syn

1102-04 N. Ashland Ave.

Chicago, Ill.

BRUNSWICK 8677

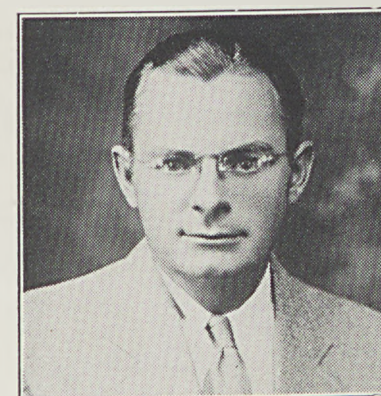
ŻYCZENIA

od

PRZYJACIELA



NAJLEPSZE ŻYCZENIA
IZBIE SEJMU XXVII Z. N. P.
W BALTIMORE!



Edward A. Wroński

1112 MILWAUKEE AVENUE
Armitage 4700 Chicago, Ill.

UBEZPIECZENIE WSZELKIEGO
RODZAJU I ZARZĄDZANIE
BUDYNKAMI

MILWAUKEE AVENUE NATIONAL BANK of CHICAGO

Milwaukee Ave. Division Ul.

CHARLES S. DEWEY,
Przewodniczący

H. S. French, Prezes

DYREKTORZY

Walter L. Benson
Franc. A. Brandt
Edmund J. Szumnarski
Jozef F. Golanka
Joseph E. Mangus
Franciszek Bobrytzke



ŻYCZENIA OD

Levinthal
Plumbing Supply
Company, Inc.

Plumbing and Heating
Supplies

1635 West Division Street
róg Marshfield Avenue
Chicago, Illinois
Tel. Brunswick 7681 - 7682

ŻYCZENIA POWODZENIA!

Antoni A. Pociask

Zakład Pogrzebowy



PIĘKNA KAPLICA Z ORGANAMI

1335 W. Chicago Ave.

Monroe 4643 Monroe 7306

Członek Grupy 1532 Z. N. P.
Tow. "Gwiazda Przyszłości"

ŻYCZENIA

POMYŚLNYCH OBRAD SEJMOWI

składa



DR. MED.
Władysław F. Kalisz

1145 Milwaukee Ave.

Chicago, Ill.

Najmłodsza i Najpostępsza Grupa
Związku Narodowego Polskiego
Macierzystej Organizacji

życzy

OWOCNEGO SEJMU

Tow. Dra. B.
Klarkowskiego
Grupa 2792 Z. N. P.

Edward B. Simon, Prezes
Agnieszka Kaczmarczyk, Wiceprez.
Marja Sztukowska, Sekretarka
Z. G. Pallasch, Wiceprezes
W. Stanczewski, Kasjer

A. S. Zakroczyński, Sekr. fin.
1326 Cleaver St., Chicago, Ill.

Uwaga: — Członek, który pragnie przyłączyć się za podróżną kartą, musi osobiście przybyć do Towarzystwa.

POPIERAJCIE OGŁASZAJĄCYCH SIĘ!

ZAPISUJCIE DZIATWĘ DO HARCERSTWA!

ŻYCZENIA

OD



Przyjaciela

C. No. B. 109

A. A. Zuwalski
and Company

Biuro Realnościowe

ASEKURACJA, DZIERŻAWA
I HIPOTEKI

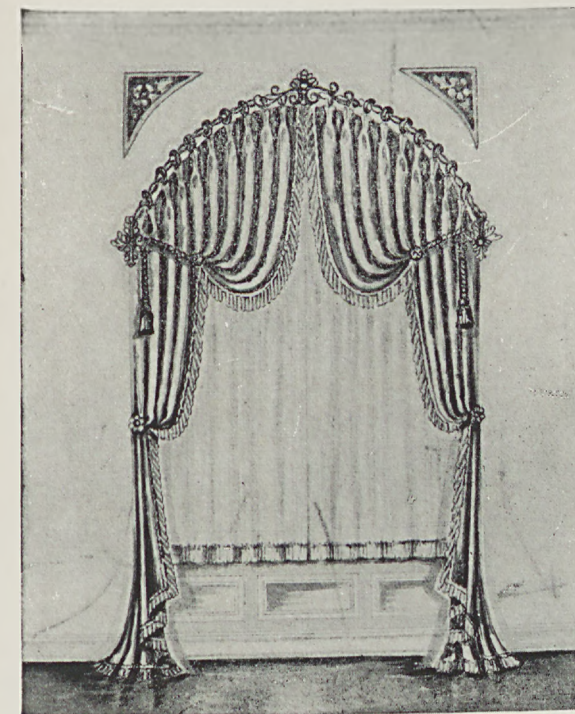
Notarjusz Publiczny

WYMIANA POSADŁOŚCI I FARM

1011 N. Ashland Ave.

Humboldt 4441

Chicago, Illinois



JULIUS WEINBERG & SONS, LTD.

1466 MILWAUKEE AVE

BRUNSWICK 2140

Draperies for any purpose *Window Shades for any window*
CHICAGO

Tel. SEEley 6600

Nie mamy Filij

Zechman Lumber
Company

DESKI I WYROBY DRZEWNE



430 N. Damen Avenue
dawniej Robey Street

Chicago, Ill.

North Avenue
Paint and Hardware
Company

Z. WRÓBEL

Przybory Domowe

TAPETY — SZKŁO — POKOSTY

1608 West North Avenue

Brunswick 3152 Chicago, Illinois

NAJLEPSZE ŻYCZENIA
IZBIE SEJMU XXVII ZWIĄZKU N. P.

W BALTIMORE!



Winszujemy Panu
JANOWI ROMASZKIEWICZOWI

Prezesowi Związku Nar. Pol
i Ojcu Harcerstwa,

z okazji zorganizowania i wielkiego
rozwoju tego przedsięwzięcia—naj-
większej zdobyczy organizacyjnej
od wielu lat. — Czuwaj!

Cooling-Grumme-Mumford Co.

INDIANAPOLIS, INDIANA

Ernest Newhouse, Specjalny Agent

Brunswick 4277-4278

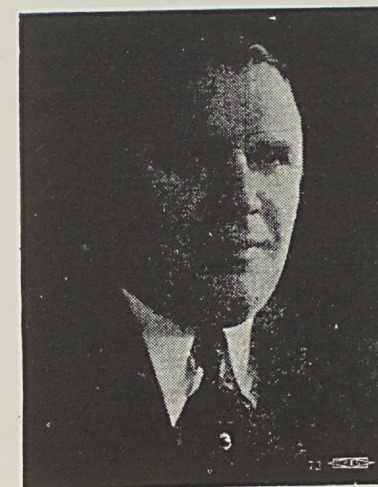
George A.
Engelhardt & Son

Hurtowny i Detaliczny
SKŁAD ŻELAZTWA

Przybory i Narzędzia dla Maszynistów,
Wytwórców i Budowniczych

1060 Milwaukee Ave.
Chicago, Ill.

SERDECZNE ŻYCZENIA
POMYŚLNYCH I OWOCNYCH
OBRAD SEJMOWYCH



Franciszek V. Zintak

KLERK SĄDU WYŻSZEGO

Cook County — Chicago, Illinois

ZAPISUJCIE DZIATWĘ DO HARCERSTWA!

POPIERAJCIE FIRMY TU OGŁOSZONE!

Jeżeli Zamierzacie Kupić
Zegarek na rękę, Naszyjnik, lub Cośkol-
wiek z Biżuterji

RADZIMY WAM

Udać się do Składu Jibilerskiego od 30 lat
zgórą — pod firmą

Roman Kosinski

1039 Milwaukee Avenue
blisko Noble Street

Reparacja Zegarków — Ceny Przystępne
Zadowolenie Gwarantowane

We wszelkich Dolegliwościach Oczu
udajcie się do

DR. HENRY KOSIŃSKI

OPTOMETRYSTA

pod tym samym adresem

Dla Zbadania Oczu i Dopasowania Wam
Odpowiednich Okularów

ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD
Wolne Polki Na Ziemi
Washingtona

(Free Polish Women in the Land
of Washington—a Fraternal
Beneficial Society)

1200 North Ashland Avenue
Chicago, Illinois



ZARZĄD GŁÓWNY:

Bronisława Wawrzyńska, Prezeska
Katarzyna Ukleja, Wiceprezeska
Anna Kosieracka, Sekretarka Jen.
Pelagja Zdanowska, Kasjerka

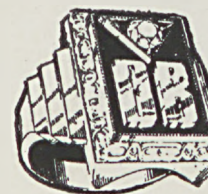
DYREKTORKI:

Joanna Wietrzykowska
Katarzyna Jezierna
Józefa Adamkiewicz

SPIES
BROTHERS, Inc.

Manufacturing Jewelers

Szpilki i Pierścionki dla Klas Szkolnych
i Towarzystw, Medale i Nagrody



Wytwórcy Guzików i Odznak dla
Związku Narodowego Polskiego

27 E. Monroe Street
Chicago, Ill.

Cook County Civil
Council

w y ł a c z n i

Taksatorzy

dla

ZWIĄZKU NARODOWEGO POL.

Oszacowywanie Mortgage
Obliczanie Podatków
Usługa Podatkowa
Egzaminacja Podatków
Egzaminacja Asesmentów

Ekspertowa Usługa Taksacyjna

Po Oceny Telefonujcie:
WEBster 2867

343 S. Dearborn Street
Chicago, Ill.

**CHICAGO MILLMEN'S
Clearing House**

LEON CZERWIŃSKI, Zarządca

DESKI NA RÓŻNE CELE

SZAFY — OKNA — DRZWI — RAMY
LISTWY I GZYMSY

3509-15 Belmont Avenue
Chicago, Ill.

POPIERAJCIE FIRMY TU OGŁOSZONE!

G. S. Grochowski

T. A. Grochowski

Armitage 2945

**PROGRESS ROOFING
COMPANY**
NOT INC.

Roboty Kafłarskie i
Blacharskie

Pokrywanie Dachów — Piaskowe i Inne

1630-32 W. Division Street
blisko Ashland Ave.
Chicago, Ill.

**NAJWIĘKSZA POLSKA FABRYKA
WYROBÓW METALOWYCH**

pod nazwą

**Marshfield
Lamp & Brass Mfg. Co.**

Wyrabia i posiada na składzie wielki wybór Żyrandoli, Świeczników Ściennych, Lamp Pokojowych, Stołowych z Nowoczesnymi Reflektorami, dającymi wiele światła przy mniejszym spożyciu siły elektrycznej. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Ceny Przystępne

Aleksander Hinkelman, Właściciel

1742 Haddon Avenue

Jeden blok na południe od Division Street
Trzy bloki na zachód od Ashland Ave.

ZAPISUJCIE DZIATWĘ DO HARCERSTWA!

CALUMET

5366



— — — przywiedzie naszego Sprzedawcę do Waszego domu, a ten Wam wyjaśni, dlaczego my sprzedajemy więcej wodnych i parowych urządzeń do ogrzewania niż którykolwiek Skład detaliczny w Chicago.

**M. Levy Plumbing and
Heating Supply Co.**

2117 South State Street

Chicago, Ill.



Klucze do Automobili —
Duplikaty, lub podług
podanego numeru

Ostrzenie Brzytw i Nożyc na Poczekaniu
L. USCIEŃSKI, Właściciel

Division-Paulina Key Shop

ŚLUSARZE I ŚLIFIERZE

1654 West Division Street
Armitage 1998 Chicago, Ill.

ZAPISUJCIE DZIATWĘ DO HARCERSTWA!

POZDROWIENIE

Sejmowi XXVII Z. N. P.

ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD

ś l e

PAUL J. GIERSCH
PIERWSZORZĘDNY BUFET

3080 Milwaukee Avenue Chicago, Ill.

POPIERAJCIE FIRMY TU OGŁOSZONE!

**Z ŻYCZENIAMI!
OD PRZYJACIELA
R. R. J.**

ZAPISUJCIE PRZYJACIÓŁ DO ZWIĄZKU!

Dr. Jozef S. Drabanski

Lekarz i Chirurg

Biuro:
1212 N. Ashland
Avenue
Armitage 0587

Mieszkanie:
1412 N. Ashland
Avenue
Armitage 2934

Jeżeli Używacie METALU, Pamiętajcie, że

**UNITED AMERICAN
TYPE METAL**

Jest Najlepszym Metalem w Ameryce
do
LINOTYPÓW I STEREOTYPIJ

Dziękuję!

2246 West Austin Avenue Chicago, Ill.

POPIERAJCIE OGŁASZAJĄCYCH SIĘ!

ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD

W. B. MAJEWSKI

KONTRAKTOR
ROBÓT BLACHARSKICH

1415 N. Ashland Ave.
Chicago, Ill.

ZAPISUJCIE DZIATWĘ DO HARCERSTWA!

Tel. Wabash 2439

A. J. BALLAS

WINDOW CLEANING SYSTEM

CZYSZCZENIE OKIEN, DASZKÓW,
TERAZY, OBICIA I ŚCIAN

USŁUGA STRÓŻOWSKA

610 Sherman Street Chicago, Ill.

POPIERAJCIE FIRMY TU OGŁOSZONE!

Gabriel Lipman

WYTWORCY I DYSTRYBUTORZY

Lipman Option-A-Graph

WSTĄŻKI ATRAMENTOWE DO
MASZYN WSZELKIEGO RODZAJU
SZAFY I SZUFLADY BIUROWE
PRZYBORY DO PISANIA

440 S. Dearborn Street
Harrison 9078 Harrison 0160

JAN MALINOWSKI



Kandydat
na
DYREKTORA
Zarządu Centralnego
Z. N. P.
Sklada Sejmowi
zyczenia
Pomyślnych Obrad
dla Naszej Organizacji
i prosi o
POPARCIE

ŻYCZENIA OD

**Washington Lumber
and Coal Company**

John C. Horn, Kasjer i Zarządca
1109 Columbus Drive
East Chicago, Ind.

**ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD
SEJMOWI XXVII Z. N. P.**

przesyła

**Aleksander M.
Śmietanka**

Rzecznik Miasta Chicago

POMYŚLNYCH OBRAD ŻYCZY

MICHAŁ DWORAK

SKLEP OBUWIA

2749 W. Cermak Road
Chicago, Ill.

ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD

składają

RÓŻYCZKI

(Rose Bud Society)

Grupa 2321 Z. N. P.
Chicago, Ill.

ŻYCZENIA SEJMOWI XXVII Z. N. P.

składają

EASTMAN COAL CO.

252 West 69th Street
Chicago, Ill.

**SERDECZNE ŻYCZENIA SEJMOWI
składają**

WŁADYSŁAW I JAN BIEGAJ

Długoletni Związkowcy, Właściciele

**LEWIS BOWLING
ALLEYS**

1170 Milwaukee Avenue

When in Chicago don't forget to drop in for
pastime and meet many of your old friends.

**KELLMAN GLASS
AND MIRROR CO.**

Wytwórcy

Luster i Szkła do Okien Wystawowych
Zakładanie Okien Frontowych do Sklepów
1132-40 N. Western Ave.
Chicago, Ill.

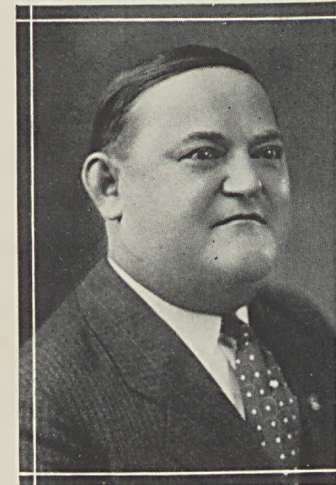
South Shore Coal & Ice Company

HURTOWNIE I DETALICZNIE

Węgiel—Koks—Drzewo—Lód

**8228 MUSKEGON AVENUE
i B. & O. RAILROAD**

Telefon, South Shore 1686 - 1687



JAMES TOMCZAK, Prezes
Członek Tow. Kr. Jana Sobieskiego.
Grupy 94 ZNP — South Chicago



Pozdrowienie Sejmowi Z. N. P. oraz
zyczenia Pomyślnych i dla Związku
Korzystnych Obrad — ślą

M. F. Strużyński i Syn, Właściciele
POLSKIE LIKIERY — wyrabiane
ze świeżych owoców — **Wiśniówka**
Pomarańczówka — **Malinówka** —
Jarzynówka (Blackberry)

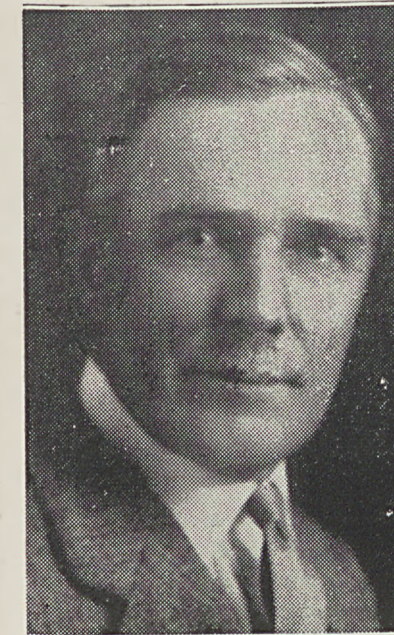
COS SPECJALNEGO! — — —

STAROPOLSKI

MIÓD

Wyrabiany według specjalnej for-
muly przez 40 lat, przez pana
Marjana F. Strużyńskiego

My wychylmy szklanke Miodu!
Ze pochodzi z Piastów rodu,
Kiedy inni piją wina —
My wychylmy szklanke miodu!



M. F. Strużynski



Henryk Strużynski

NATIONAL CORDIAL CO.
2129 N. WESTERN AVE. CHICAGO, ILLINOIS

PHONE, BRUNSWICK 6147

Mr. & Mrs. M. R. Adamski

Dyrektor Wydziału Oświaty

Wonderland Ballroom

Na Bale, Wesela i Wszelkie Okazje

Państwo Adamscy

Przesyłają Serdeczne Życzenia Pomyślnych
Obrad Sejmowi 27mu Z. N. P.

2940 MILWAUKEE AVENUE

przy Central Park av. Belmont 0014

S. J. Michalski Humboldt 4530
Res. Armitage 1154

Dostarczają takowe Państwo Michalscy,
we wszystkich Salach i częściach miasta.
Właściciele Najpiękniejszych Dwóch Sal na
Polonji, pod nazwą

"OAZA"

1250 MILWAUKEE AV. CHICAGO, ILL.

*North-Western
Safe Deposit
Company*

w Budynku Milwaukee Avenue Nat'l Banku

1201 MILWAUKEE AVENUE
at Division st.
CHICAGO

Kazimierz F. Klimas, Zarządca

POMYŚLNYCH OBRAD SEJMOWI 27-mu

i Wspaniałego Rozwoju Naszej
Ukochanej Organizacji — życzy



Agnieszka Androska

Wiceprezeska Gminy 143 Z. N. P.
Chicago, Illinois



COMPLIMENTS OF —

MRS. C. S. JASINSKA

Manager

International Travel Bureau

Steamship Tickets and Tours — Insurance

111 SOUTH BROADWAY

Broadway 0680

Baltimore, Md.

POMYŚLNYCH OBRAD SEJMOWI XXVII W BALTIMORE ŻYCZY —

Grupa 848 Z. N. P. I Klub Polski W Washingtonie

L. A. PAWŁOWSKI, Prezes

IRENA AMBROŻY, Sekretarka

SERDECZNE ŻYCZENIA

Rozwoju i Pomyślności

s k ł a d a

DR. I. RUTKOWSKI

Niech żyje

Związek Narodowy Polski

i niech rośnie przez

Harcerstwo!

DR. J. F. BRAZINSKI

Dentysta

Medical Science Bldg.
Vermont Ave. & I St., N. W.

ŻYCZENIA

s k ł a d a

DR. L. J. WRESINSKI

Serdeczne Życzenia Pomyślności
Związkowi i Harcerstwu

s k ł a d a

Kongresman

LEONARD W. SCHUETZ

SŁÓWKILKA O POLONJI W WASZYNGTONIE

Historja osady polskiej w stolicy naszego kraju, to historia istniejącej tam od lat GRUPY 848 Z. N. P., bo w początkach wszyscy Polacy w Waszyngtonie skupiali się w tej jedynej tam polskiej organizacji.

Grupa 848 została założona przez s.p. Teodora Urbańskiego w r. 1907. Wprawdzie już na 10 lat wcześniej przyjeżdżał do Waszyngtonu Cenzor Grygla-szewski i podejmował próby zorganizowania Grupy, ale próby te speliły na niczem.

Przy zorganizowaniu zapisało się za- ledwie 10 osób i przez długi czas, z powodu szczupłej liczby Polaków w stolicy, Grupa liczyła najwyżej dwadzieścia kilka osób, a że się utrzymała przez te wszystkie lata, to jest to zasługą nie- strudzonej pracownicy, pani Cecylji śniegoskiej, (jednej z członkiń Komitetu Przedsejmowego), która przez lata stanowiła cały Zarząd Grupy.

Dopiero w ostatnich latach, a zwłaszcza od czasu, jak dostaliśmy Polaków do Kongresu — panów Dingella, Lesińskiego, Kościakowskiego, Sadowskiego, Schuetza i Zajączka — liczba Polaków w Waszyngtonie znacznie wzrosła, przybyło i młodzieży i wówczas p. śniegoska ustąpiła miejsca młodszemu i dzisiaj Grupa rozwija się pięknie, prowadzi pracę oświatową i wogóle odgrywa ważną rolę w życiu nielicznej kolonii polskiej w stolicy kraju, którą — jak się rodacy z Waszyngtonu spodziewają — wielu Posłów i gości na Sejm 27 odwiedzi przy sposobności.

Waszyngton, to miasto, które każdy Polak, żyjący w Ameryce powinien odwiedzić i czy to podczas planowanej w czasie Sejmu Wycieczki, nad urządzeniem której Grupa 848 współpracuje z Komitetem Przedsejmowym, czy też po Sejmie ci, którzy przybyli do Baltimore powinni sposobność wykorzystać, odwiedzić stolicę, pomniki naszych bohaterów i wiele innych pamiątek.

Wszelkiej Pomyślności

ż y c z y

K. F. HEINDRICH

Mistrz Krawiecki

Pomyślności Związkowi

i

Rozwoju Harcerstwu

ż y c z y

MARJAN J. ŚNIEGOSKI

Aptekarz



SERDECZNE ŻYCZENIA

s k ł a d a

PRZYJACIEL

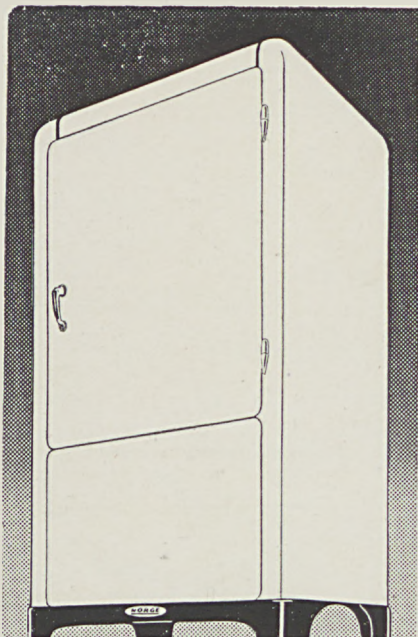
Pomyślności Izbie Sejmu XXVII
i Rozwoju Związkowi N. P.

ż y c z y

Kongresman

JAN LESINSKI

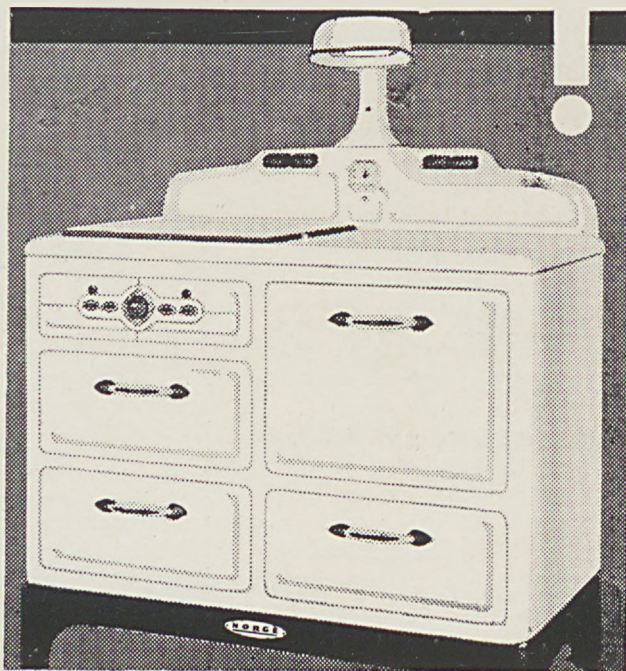
NORGE LODÓWKI i PIECE



NORGE! — kto nie zna tej nazwy, kto nie zna tych najlepszych w świecie Lodówek? Każdej niemal gospodyni jest nazwa ta swojską, prawie każda wie o lodówkach NORGE i o ich sławnym mechanizmie — ROLLATOR. Mechanizm ten jest nadzwyczaj prosty i trwały i ochładza lodówkę pręcej i pewniej niż inne, ale najważniejszą rzeczą jest to, że koszt operowania lodówki NORGE jest znacznie niższy. Dokładne badania ekspertów, oparte na aktualnym doświadczeniu w tysiącach domów, wykazują, że lodówki NORGE oszczędzają przeciętnie około \$11.00 miesięcznie właścicielkom. Żadna inna lodówka nie da wam tego zadowolenia, co NORGE, a jednak nie kosztuje więcej i możecie ją nabyć na łatwych warunkach. Zapytajcie się dzisiaj — kupcie lodówkę NORGE i zobaczcie, jaką wartość ma ona w gospodarstwie.

Czy widzieliście już ten nowy wynalazek, Piec Gazowy marki NORGE. Tak jak lodówki tej marki dają dobrą służbę i oszczędzają pieniądze, tak samo i ten nowy piec posiada nowy i wyłączny sposób — "Concentrator", który opala lepiej, pręcej, oszczędza na gazie, oszczędza dużo pracy gospodyniom i dużo kłopotu, bo jest tak urządony, że gotujące się potrawy chociaż wykipią, nie zaleją otworów palnika, a więc mniej kłopotu, mniej czyszczenia. Zobaczcie ten nowy piec jak najpręcej — zapytajcie w składzie Budacza o warunki, a zadziwicie się jak łatwo możecie dostać Piec NORGE'a.

Za Gotówkę lub na Kredyt



M. Budacz & Sons

1744 Eastern Avenue

Baltimore, Maryland

CORDIAL GREETINGS
to the members of
POLISH NATIONAL ALLIANCE
THE WM. SCHLUDERBERG - T. J. KURDLE CO.

Producers of

ESSKAY
QUALITY
REG. U.S. PATENT OFFICE

MEAT PRODUCTS

"Famous for Freshness"

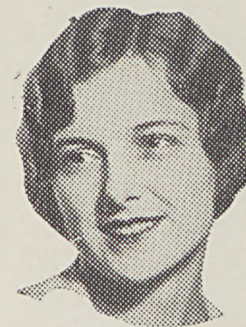
Produced in

The Largest, Modern and Most Sanitary
Packing House on the Eastern Seaboard

POWODZENIA SEJMOWI ŻYCZY

MARKIEWICZ

Artysta - Fotograf



Fotografie Familijne i Grupowe

7 S. Broadway

Tel. Wolfe 5159

Oficjalny Fotograf Komitetu Przed-Sejmowego
i Sejmu XXVII Z. N. P.

PINEWOOD TAVERN

RESTAURANT AND BAR

Package Goods Sold on Sunday

WE DELIVER

27 W. BALTIMORE STREET

Opposite Lord Baltimore Hotel

BILTMORE HOTEL

Fred C. Colier, Manager

ROOMS

\$1.50 up without bath

\$2.00 up with bath

Restaurant—Swimming Pool—Bar

Fayette and Paca Streets

Usługa w Dzień i w nocy — Telefon
WOLFE 1127

Wojciech A. Weber
Pogrzebowy i Balsamator



Automobile na Wszelkie
Okazje

705 S. Ann Street
Baltimore, Md.

Buy Baltimore Made Products —

REAL HOST GAS RANGES
REAL HOST OIL BURNERS

Manufactured and Guaranteed by

HARRY C. WEISKITTEL CO., INC.
Factory and Showroom
4601 - 5001 Philadelphia Road

70th Anniversary 1865 1935



A record of 70 years of fair and friendly treatment on all loss claims.

CENTRAL FIRE INSURANCE CO.
of Baltimore

Holliday & Favette Sts. Cash Capital \$1,000,000 Chas. H. Rolson, Jr., President

M. Budacz I Synowie

ATWATER KENT RADJA
THOR MASZYNY DO PRANIA

NA LATWE SPŁATY

1744 Eastern Avenue
Baltimore, Md.

SWINDELL
BROTHERS, INC.

ALL KINDS OF
FLAT GLASS

Phone South 0232

SEJMOWI XXVII Z. N. P. w BALTIMORE

Zasyła życzenia Pomyślnych Obrad

F. W. Ozazewski

Pogrzebowy i Balsamator

1930 Eastern Avenue
Wolfe 7344

Grzeczna i Rzetelna Usługa
Automobile do Wynajęcia

JOS. J. DEKOWSKI

Jewelry and Silverware

3202 Foster Avenue Wolfe 8103-W

Member of the Holy Name Society

Compliments of...

WILLIAM CURRAN

CONGRESS HOTEL

Franklin and Howard Streets

RATES:

Single Room with bath \$2.00, \$2.50 and \$3.00
Double Room with bath
\$3.00, \$3.50, \$4.00 and \$4.50
Single Room with running water
\$1.50 and \$2.00
Double Room with running water
\$2.50 and \$3.00

Garage and Parking Facilities adjacent to Hotel



MEALS:

Breakfast 30c to 50c
Luncheon 40c to 50c
Dinners 65c to 85c

Hot and Cold Water

Vernon 5973

STANLEY HOTEL

AND BAR

E. S. Bishop, Manager

Single Rooms \$1.00
Special Weekly Rates

Clean, Comfortable Rooms
In the Heart of Baltimore

506 North Howard Street

SANDER'S

Seasonable Food

at

Reasonable Prices

Eight East Fayette Street
at Charles

ŻYCZENIA SEJMOWI SKŁADA

I POSŁÓW ZAPRASZA

na

Piwo, Wina, Wódki i Smaczne Zakąski

MARJA C.
URBANSKA

1729 Fleet Street
Tel. Wolfe 4247

ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD

składa

Polska Piwiarnia i Skład Wódek

CANTON LIQUOR
HOUSE

Likiery Krajowe i Importowane

1822 Fleet Street

MARYLAND HOTEL

On Route 40

Rooms \$2.00

Free Modern Garage

20-22 East Fayette Street

Pomyślności Sejmowi 27-mu życzy

WŁADYSŁAWA BUJEWSKA

Piwo, Wina i Smaczne Zakąski

1721 BANK STREET
blisko Broadway

Pomyślności Wszelkiej życzy

Recreation Cafe

Jan P. Rostek, Właściciel

720 South Broadway

WSZELAKIEJ POMYŚLNOŚCI SEJMOWI
DWUDZIESTEMU SIÓDMEMU

życzy

**POLSKO-AMERYKAŃSKI
KLUB DEMOKRATYCZNY 2-iej WARDY**
z Baltimore, Md.

Franciszek Markiewicz, Przewodni-
czący Board of Governors
Franciszek Kocyan, Prezes Klubu
1818 EASTERN AVENUE

ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD

składa

FRANCISZEK KOCYAN

ELEKTROTECHNIK

1718 EASTERN AVENUE
Telefon, Wolfe 8193

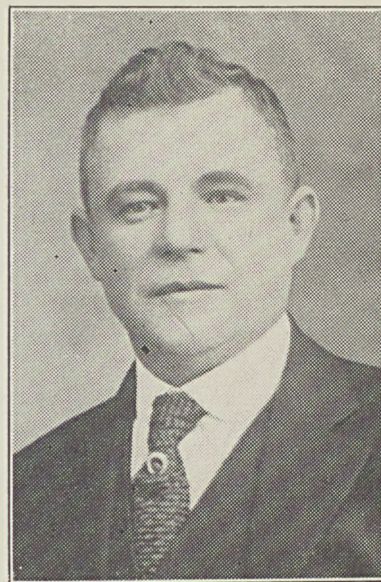
COMPLIMENTS OF

J. Langrall & Bros.

Packers of

"MARYLAND CHIEF" BRAND
Tomatoes, Beans and Other Vegetables

2105-15 ALICEANNA STREET
Baltimore, Maryland



życzenia

Sejmowi 27mu

składa

FRANCISZEK
PONDO

Staropolski
Hotel

721
South
BROADWAY

COMPLIMENTS OF

George Sellmayer

PRESIDENT CITY COUNCIL

COMPLIMENTS OF —

MARION A. FIGINSKI

STANISŁAW SZYMCZEWSKI

Koldry Jedwabne, Ręczna Artystyczna Robota
1830 GOUGH STREET

B. GRZANEK, PIEKARNIA

Wypieka Chleb i Ciasta na Zamówienia
1820 GOUGH STREET

Zapraszamy Posłów, Posłanki i Gości

— N A —

BANKIET SEJMOWY

w Niedzielę, 15 Września--w Lord Baltimore Hotelu

POCZ. O GODZ. 7:30 WIECZ.--- BILET \$2.00

ORKIESTRA ZAMECKIEGO

MARJA DĄBROWSKA, Mezzo-Soprano

POSLÓW I GOŚCI SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ:

POLONJA RESTAURANT

Anna Marchlewicz, właśc., Obiady, Zakąski, Piwo
1733 FLEET STREET

RAWINISZ'S CAFE

Prezes Grupy 692, Członek Komitetu Przedsejmowego
702 SOUTH BROADWAY

STEPHEN'S (SAWICKI) TAVERN

Prezes Grupy 918, Członek Komitetu Przedsejmowego
2000 EASTERN AVENUE

JAN BYCZKOWSKI

Członek Grupy 727 — Piwo, Wina i Wódki
1735 Fleet St. — Sokolnia

PRINCESS TAVERN

A. P. Szamski, właśc. — Piwo i Zakąski
2031 EASTERN AVENUE

JÓZEF JANKIEWICZ

Kwaterna Pol.-Am. Sport Club — Piwo, Wina, Wódki
1713 EASTERN AVENUE

ADOLF SIEDLECKI

Członek Grupy 918 — Otwarte w niedzielę
1935 ALICEANNA ST.

ADAM WŁADKOWSKI

Piwo, Wina, Wódki i Przekąski — Różna Napoje
1112 HULL ST., LOCUST PT.

JAN PFAIFER'S CAFE

Piwo prosto z sądka, 5c za 16 oz., otwarte w niedzielę
1939 FLEET STREET

JÓZEF JANKOWSKI

Starodawna Polska Gospoda — Piwo, Wina i Wódki
Członek Gr. 918 1707 FLEET ST. blisko Broadway

FRANCISZEK MOLNAUR

Piwa, Wina i Różne Zakąski
531 S. ANN STREET

KARCZMA WARSZAWSKA

St. Załencki, Czł. Gr. 918 — Piwo, Wina i Wódki
2036 EASTERN AVENUE

LUTHER BOOZ, RESTAURANT

Piwo, Wina i Wódki — otwarte w niedziele
2001 EASTERN AVENUE

Otwarte w niedziele

Stoly dla pań

PETE & BUTTS CAFE

Piotr Borowski, właściciel
Dobre Wina, Piwo i Cygara
1925 FLEET STREET

EDWARD GOŁAŃSKI

Członek Komitetu Przedsejmowego
Piwo, Wina i Przekąski o każdej porze
2040 E. PRATT STREET

Najlepsze życzenia Związkowcom
i Sejmowi składa

New Broadway

RESTAURANT

Dla Pań i Panów — Prędką usługą
Otwarty w Dzień i w Noc
Wszystko Zdrowe i Smaczne
502 SOUTH BROADWAY
blisko Domu Polskiego

Cavalier Cafe

E. L. HENRY — WALTER JOWETT

AIR CONDITIONED

SEAFOOD A SPECIALTY
STEAKS AND CHOPS

OPEN UNTIL MIDNIGHT

10-12-14 ST. PAUL ST.

Phone, Calvert 3165

ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD SEJMOWI XXVII Z. N. P.

Zasyła Organizator Grupy 898, Tow. Bartosza Głowackiego
i Delegat do Gminy 87-ej — STANISŁAW J. CZERWIEC



Czerwiec Wrecking & Lumber Co.

PIERWSZY POLSKI SKŁAD NOWEGO I UŻYWANEGO BUDULCA

BUDUJEMY I ROZBIERAMY DOMY

3658-64 S. WESTERN AVENUE

Blisko Archer Avenue CHICAGO, ILL. Telefon, Virginia 0458

ŻYCZENIA

Pomyślnych Obrad

NAJLEPSZE ŻYCZENIA SKŁADA
SEJMOWI 27 Z. N. P.

DR. MICHAŁ J. WIECIECH

526 SOUTH BOND STREET
BALTIMORE, MD.

— ERRATA — — OMYŁKI —

- Strona 68 — w ogłoszeniu pani Cecylji Kossakowskiej opuszczono: KANDYDATKA NA WICEPREZESKĘ ZWIĄZKU NAR. POLSKIEGO.
- Strona 81 — w ogłoszeniu PULASKI COAL CO. opuszczono: SKŁAD NAJLEPSZEGO WĘGLA.
- Strona 85 — w ogłoszeniu Dra. Wietrzyńskiego opuszczono: LEKARZ NACZELNY ZWIĄZKU N. P.
- Strona 89 — w ogłoszeniu: życzenia od Przyjaciela opuszczono: Contract No. B-146.
- Strona 91 — w ogłoszeniu Zehlman Lumber Company, opuszczono: DRZWI, OKNA, DESKI PLASTOWE.
- Strona 96 — w ogłoszeniu "Różyczek" ma być zamiast "Rose Bud Society" — "ROSEBUDS SOCIETY".
- Strona 96 — w ogłoszeniu Eastman Coal Company opuszczono adresy filij: 1930 W. 17th St., 342 N. Oakley Blvd., 369 N. Peoria St., 471 W. 33rd St., 3443 S. La Salle St., 4416 Federal St. i 252 W. 69th St.

Spis Ogłoszeń---Index to Advertisers

Adamowski, Benjamin S. 73	Grupa 20, Chicago 66	Pete and Butts Cafe 105
Adamski, M. R. 98	60, 238, 456, 487, 602, 848	Pfaifer, Jan 105
American Brewery 49	1369, 2518, 2701 57	Pinewood Tavern 101
American Furniture House 61	236, 510, 1789, 1847 72	Philadelphia Badge Co. 68
Androska, Agnieszka 98	362, 479, 693, 862, 922, 1389	Phillips Bros. 55
Arundel Corporation 51	1572, 1761, 1810, 1946, 2328	Pociask, Antoni 90
Ashland Book Bindery 84	497, South River, N. J. 72	Polonia Coal Company 79
Associated Brewers 50	692, 1305, 1690, Balto. 58	Polonia Restauracja 105
Atwater Kent, Budacz 102	848, Washington, D. C. 99	Pondo, Franciszek 104
Balas Window Cleaning 95	918, Baltimore 59	Progress Roofing Company 94
Belle Isle Cab Co. 61	1378, Chicago 72	Public Materials Co. 85
Benda, Fr. J. 74	1534, Chicago 66	Pulaski Coal Company 81
Bielawa Bros. 87	2157, Baltimore 61	Pulaski Iron Works 89
Biltmore Hotel 101	2336, Houston, Texas 60	Rawinisz, Jan 105
Bochnowski, Jan 68	2790, Newark, N. J. 72	Recreation Cafe 103
Bojkowski, K. Jr. 84	Hecht's Reliable 54	Remington Rand 86
Bonnett, William 81	Heindrich, K. F. 99	Rostenkowski, Józef 76
Booz, Luther 105	Hencel, Maksymilian 67	Rozmarek, Ignacy 65
Bozman, R. H. 50	H. F. I. Co. 53	Różyczki — Rosebuds Society ... 96
Braziński, J. F. Dr. 99	Ice Cream, H. 55	R. R. J. 95
Budacz, M. i Synowie 100	Jankiewicz, Józef 105	Rutkowski, I. Dr. 99
Bujewska, Władysława 103	Jankowski, Józef 105	Sander's Restaurant 103
Byczkowski, Jan 105	Jasińska, C. S. Mrs. 53	Sawieki, Stefan 105
Canton Liquor House 103	Jean's Beauty Shoppe 47	Schuetz, Leonard 99
Carlin's Park 55	Jedność-Polonja 47	Sellmayer, George 104
Cavalier Cafe 105	Kadow, Z. H. 76	Siedlecki, Adolf 105
Central Fire Insurance 102, 106	Kalisz, Wl. F., Dr. 91	Sokolstwa, Okr. 12, (m. 16) 86
Chesapeake and Potomac Tel. Co. ... 52	Karol Meat Products 51	South Shore Coal Company 97
Chicago Daily Law Bulletin 70	Katz, S. and N. 53	Spies Bros. 93
Chicago Millmen's Clearing H. 94	Kellman Glass and Mirror Co. 96	Spikier, Józef 65
Congress Hotel 103	Klarkowskiego, Dra. B. Tow. 91	Spójnia, Polska Narodowa 69
Continental Clothing Co. 98	Klub Dem. 2-ej Wardy 104	Stanczewski, Walter 78
Coolin, Gumme, Mumford Co. 92	Koeyan, Frank J. 104	Stanely Hotel 103
Cook County Civil Council 93	Konkowski, Fr. E. 76	Stefanowicz, Zygmunt 69
Crystal Glass and Mirror Co. 87	Kosiński, Roman 92	Swindell Bros. 102
Curran, William 102	Kosakowska, Cecylja 68	Szamski, Andrew 105
Czerwiec, Stanisław J. 106	Kościuszko Bldg. and Loan Ass'n ... 54	Szymański Electric Service 88
Daciewicz, Antoni 53	Kozłowski, Piotr 68	Szymezewski, Stanisław 104
Danisch, J. 60	Kuberacki, J. T. 68	Śmietanka, Al. M. 96
Dekowski, Józef J. 102	Kunkowski, A. Dr. 53	Śniegoski, Marjan 99
Division Paulina Key Shop 95	Langrall Bros. 104	Świetlik, Fr. K. 64
Drabański Józef S. Dr. 95	Lesiński, Jan 99	Torseh and Franz Badge Co. 53
Dworak, Michał 96	Levinthal Plumbing Supplies 90	Tudek, Jan 68
Dziennik Zjednoczenia 84	Levy Plumbing and Heating 94	Twardzik, Jakób 68
Eastman Coal Co. 96	Lewis Bowling Alley 96	United American Metal Corp. 95
Elston Laundry Co. 86	Lipman, Gabriel 48	Urbańska, Marja 103
Engelhardt, Geo. A. and Son 93	Lord Baltimore Hotel 76	Warsaw Tailors 53
Eskay Meat Products 101	Łagodny, Jan 95	Washington Lumber Co. 96
E. T. C. 51	Majewski, W. B. 96	Weber, Jan M. 55
Figinski, Marjan 104	Malinowski, Jan 101	Weber, Wojciech 102
Gdynia Ameryka Line 46	Markiewicz, Michał 101	Weinberg, Julius and Sons 91
Gierseh, Paul J. 95	Marshfield Lamp and Brass Co. 94	Weiskittel, Harry C. 102
Glaeser, John H. 53	Maryland Hotel 103	Westinghouse — Budacz 80
Gmina 2, Chicago 67	Michalak, Józef 68	Wieboldt's, Chicago 85
3, Chicago 67	Michalska — Oaza 98	Wietrzyński, St. Dr. 60
8, Milwaukee 59	Milowska, Magdalena 66	Wisła, A. E. 66
19, Buffalo 71	Milwaukee Avenue Nat. Bank 89	Władkowski, Adam 105
21, Baltimore 56	Milwaukee Society 71	Wolne Polki 92
39, Chicago 64	Molnaur, Franciszek 105	Wrosiński, L. J. Dr. 99
59, Salem, Mass. 61	Monumental Tour, Inc. 53	Wronski, Edward 89
75, Chicago 71	National Casket Co. 55	Wydział Kobiet, Chicago 70
83, Chicago 60	National Cordial Co. 97	Wydział Kobiet, Okr. 7 61
88, Cleveland 72	New Broadway Lunch 105	Zalecki, Stanisław 105
102, Staten Island 72	North Ave. Paint and Hdwre 92	Zehlman Lumber Company 91
123, Chicago 66	Northwestern Safe Dep. Co. 98	Zintak, Frank. 93
138, New Haven, Conn. 72	North-West Sporting Goods 82	Zjednoczenie P. R. K. 62
140, Chester, Pa. 60	Nu-Enamel — Budacz 53	Związek Klubów Małopolskich ... 64
142, Baltimore 57	O'Malley and McKay 83	Związek Polek 63
154, Washington, Pa. 72	Orlikowski, Walter 76	Związek Narodowy Polski 44
Golański, Edward 105	O'Toole, Jan 77	Zuwalski, A. A. 90
Górski, Marcin 75	Ożarzewski, F. W. 102	Życzenia B-13 90
Gregorek, Franciszek 68	P. D. C. 50	B-137 88
Grzanek, B. 104	Pelezar, Michał 54	B-146 89
		B-279 69

PEIC*
PRACTICALLY EVERY INSURANCE COVERAGE
CENTRAL
FIRE INSURANCE CO.
of Baltimore
HOLLIDAY AND FAYETTE STS.
Cash Capital: \$1,000,000 Chas. H. Rolson, Jr., President
*With its affiliated companies insures practically every hazard of home and business

70 Lat Wiernej Służby

92-22-184.135

